

TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZABYTKAMI PRZYRODY I KULTURY
IM. J. GOSLARA W K O L B U S Z O W E J

B I U L E T Y N N R 1/64

M004492

Powielacz Nr - ROMAJO R Nr.603672

odbito egz. 240
Nr. - N-1-712

BIULETYN NR 1/64

Powielacz Nr – ROMAJOR Nr. 603672

.....
odbito egz. 240

Nr. – N – 1 – 712

Biuletyn 5

DO CZYTELNIKÓW

Dwudziestolecie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Obchodzi je w tym jubileuszowym roku cały kraj, jako potężny akord zamykający ponad 1000 – letni okres istnienia Polskiego Państwa. Jakżeż to wielkie i piękne przeżycie dla każdego Polaka – wyraz jego radości, dumy narodowej i miłości do Tej, co nie zginęła i trwać będzie wiecznie. Jest on także udziałem całego społeczeństwa i każdego obywatela naszego kolbuszowskiego powiatu – części Polski.

Budzi to dwudziestolecie wśród nas – jak wszędzie od Tatr i Bieszczad po Bałtyk, od Odry z Nysą po Bug i źródła Sanu – zainteresowanie najwyższe dorobkiem minionych pokoleń, zwłaszcza ostatniego, w wolnej już Ojczyźnie pokolenia budowniczych, a zarazem gotowość najwyższą u starszych i młodzieży – następców, wobec ogromu zadań w mieście i na wsi, jakie stawia przed nami – i w naszym powiecie – życie Polski – w ramach nowego ludowego ustroju.

Jest wszędzie przyjęte, że z okazji wielkich jubileuszy narodowych jak Tysiąclecie, Grunwald czy 600 – lecie Uniwersytetu dokonuje się – resume dorobku przeszłości: „Ojcom na chwałę, a nam na otuchę” do dalszej wyteżonej pracy dla nowego Dzisiaj i jeszcze lepszego Jutra naszej Ojczyzny. Taką wielką okazją jest Dwudziestolecie Ludowego Państwa.

Wykorzystujemy je tym żarliwiej w naszej “ziemi kolbuszowskiej” części dawnej Polski C, że jego wyniki są u nas większe niż gdzie indziej w porównaniu ze stanem przed-wrześniem 1939 roku. Najważniejszym znakiem tych osiągnięć ludowej władzy czynu społeczeństwa jest dzisiejsza uroczystość, historyczna dla nas, otwarcia w Kolbuszowej upragnionej przez wszystkie pokolenia linii kolejowej Rzeszów – Kolbuszowa, w perspektywie, nowej pięciolatki – Nowa Dęba – Siarka Tarnobrzeg, okna świata dla Kolbuszowszczyzny.

Trzeba godnie uczcić szlachetnym podsumowaniem i planem na przyszłość w tym skromnym – wobec znaczenia tej chwili - “Biuletynie”, który w tym celu wspólnie – Powiatowa Rada Narodowa i Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przyrody i Kultury im. Juliana Gosłara, ziemi Kolbuszowsko – Sokołowskiej – z okazji Dwudziestolecia oddać chcemy w ręce Czytelników.

Czyniąc zdajemy sobie dobrze sprawę, iż choć lat dwadzieścia to bardzo niewielki okres czasu skali Tysiąclecia, jednak najważniejszy i najbogatszy w osiągnięcia, więc trudno jest je wszystkie pomieścić na stronicach niniejszego wydawnictwa wraz z najkrótszymi ujęciami wkładu przyszłych pokoleń naszego powiatu.

Oddając to, co jest w Biuletynie, w ręce Społeczeństwa równocześnie wyrażamy nadzieję, iż materiały te, choć niepełne, są zwłaszcza w Dwudziestoleciu, podstawą słusznej dumy z osiągnięć powiatu, których symbolem jest kolbuszowska kolej i odbudowanie ze zgliszczy bitewnych z września, 1939 i sierpnia 1944 roku Kolbuszowa z Sokołowem i Królewskim Majdanem. Zarazem jest to drogowskazem na przyszłość, jak mamy pracować by dalej wznosić wzwyż, najbliższą Ojczyznę, Kolbuszowszczyznę dla naszej Wielkiej Ojczyzny – Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w najbliższe Dwudziestolecie.

Powiatowa Rada Narodowa

Towarzystwo Opieki nad Zabytkami

OSIĄGNIĘCIA POW. KOLBUSZOWSKIEGO W XX – LECIU P.R.L.

Mówiąc o osiągnięciach naszego powiatu w okresie 20-lecia PRL należy w krótkości przedstawić jego charakterystykę.

Powiat kolbuszowski leży w północnej części województwa rzeszowskiego w centrum Nizu Sandomierskiego. Teren to lekko falisty, o glebach piaszczystych i piaszczysto – gliniastych, pochodzenia lodowcowego. Do bogactw naturalnych znajdujących się na terenie powiatu, zalicza się złoża gazu ziemnego żwiry i piaski, nadające się do produkcji półfabrykatów budowlanych w okolicach Komorowa.

Znaczną powierzchnię zajmują lasy bo 28 %, użytki rolne zaś obejmują powierzchnię 56.000 ha, co stanowi 63 % ogólnej powierzchni. Obszar powiatu wynosi 89.000 ha. Powiat liczy 64.396 mieszkańców, z tego dwa miasta, Kolbuszowa i Sokołów Młp. Liczą 5.151 mieszkańców, ludność wiejska 59.245 – co stanowi 90 % ogółu mieszkańców. 90 % ludności żyje z rolnictwa, 10% ze źródeł pozarolniczych. Z danych tych wynika, że powiat kolbuszowski jest rolniczym, stąd też zagadnienie rolnictwa jest zasadnicze w jego polityce gospodarczej.

Szczególnie wysokie osiągnięcia mamy do zanotowania na odcinku rolnictwa. Mają one tym większą wymowę, gdy aktualną sytuację w rolnictwie porównamy ze stanem w okresie międzywojennym i uwzględnimy ogromne zniszczenia, spowodowane rabunkową gospodarką okupanta w naszym powiecie.

Rolnictwo w okresie międzywojennym charakteryzowało się niskim poziomem kultury rolniczej a wieś nasza była symbolem nędzy i zacofania. Występowało olbrzymie rozdrobnienie gospodarstw i utajone bezrobocie, którego nie rozwiązała ani emigracja stała, ani też sezonowa. Stosowane stare metody gospodarowania, nie inwestowania w produkcję rolną, stąd też uzyskiwane wyniki produkcyjne w produkcji roślinnej i zwierzęcej były rażąco niskie w stosunku do średnich krajowych i rzeszowskich.

Wystarczy powiedzieć, że wydajność 4-ch podstawowych zbóż kształtowała się na poziomie około 8g, a ziemniaków około 80 z 1 ha. Łącznie nakłady nawozowe wynosiły około 600 ton nawozów brutto, co dawało 3-4 kg czystego składnika na 1 ha użytków rolnych.

W produkcji roślinnej występowały jedynie tradycyjne uprawy bez udziału roślin przemysłowych, co również rzutowało ujemnie na intensyfikację produkcji rolnej.

Podobnie niskie rezultaty uzyskiwano w produkcji zwierzęcej. Globalna produkcja była, więc niewielka, a produkcja towarowa była wynikiem niedożywiania się i głodu ludności wiejskiej, szczególnie w okresach przednówkowych.

I tak ciężki stan rolnictwa pogorszył się w okresie okupacji. Wysiedlono prawie 50 % wsi, przeznaczając te tereny na poligony wojskowe i tworząc duże obszarne gospodarstwa niemieckie. Powracający po wyzwoleniu rolnicy zastawali swoje gospodarstwa przeważnie bez budynków, bez inwentarza żywego i martwego i zapuszczoną i wyjałowioną glebę. Nic też dziwnego, że powiat nasz znalazł się w szczególnie trudnym położeniu na progu budowy nowej państwowości. Olbrzymie straty ponieśliśmy w pogłowiu zwierząt gospodarczych. W stosunku do stanu sprzed wojny stan pogłowia bydła obniżył się w około 60 %, trzody chlewnej o około 85 %, koni o około 50 %. Miało to ujemny wpływ nie tylko na zaopatrzenie ludności w artykuły pochodzenia zwierzęcego, ale odbiło się również niekorzystnie na braku zaprzęża konnego do prac rolnych i niedostatku obornika, tak potrzebnego do odnowienia żyzności wyjałowionych i z natury ubogich gleb naszego powiatu.

Jak z powyższego wynika, straty naszego rolnictwa do przyszłych osiągnięć w warunkach zmian ustrojowych dokonanych w Polsce Ludowej, odbywał się do poziomu znacznie niższego aniżeli innych rejonów w kraju, nie dotkniętych takimi zniszczeniami okupacyjnymi jak rolnictwo Kolbuszowskie.

Niewielka baza materialna rolnictwa sprzed 1939 r. została poważnie uszczuplona działalnością okupanta na tym terenie.

W nowej sytuacji społeczno-politycznej rozpoczęliśmy swą działalność w rolnictwie od przeprowadzenia reformy rolnej, parcelując majątki obszarne i poniemieckie. Ogółem rozparcelowano 17 majątków obszarnych, co łącznie z gospodarstwami poniemieckimi

stanowiło obszar 1300 ha. Upełnorolniono w ten sposób 1000 gospodarstw rolnych, przeważnie dla służby folwarcznej. Zaspokojono, więc w naszych warunkach częściowo tylko tzw. "głód ziemi", zmorę rządów sanacyjnych. Do dalszego upelnorolnienia gospodarstw przyczynił się masowy wyjazd naszych rolników na osadnictwo na Ziemi Odzyskane i południowo-wschodnie województwa rzeszowskiego.

Ogółem z powiatu wyjechało na osadnictwo ponad 1500 rodzin pozostawiając około 6.000 tys. ha użytków rolnych na powiększenie gospodarstw istniejących.

Działalność władz politycznych i radzieckich na przestrzeni okresu 20-lecia skoncentrowana była głównie na podniesienie poziomu kultury rolnej, na postęp w rolnictwie, jego modernizację i unowocześnienie.

Wszystkie te zamierzenia zdążyły do wydatnego zwiększenia produkcji rolnej, ze szczególnym zwróceniem uwagi na wzrost produkcji roślinnej, od której uzależniony jest również rozwój hodowli zwierząt gospodarskich w Kolbuszowskiem. W jego warunkach jako powiatu typowo rolniczego, już od pierwszych lat po wyzwoleniu zwrócono szczególną uwagę na uregulowanie stosunków wodnych i na elektryfikację zagród wiejskich. Nic też dziwnego, że w okresie 20 lat istnienia Władzy Ludowej, główne nakłady inwestycyjne Państwa skierowane zostały właśnie na te dwa kierunki. W omawianym czasie wydano na meliorację 34.486.000. Przy użyciu tych środków skierowano wysiłek na uregulowanie rzek i potoków, oraz na budowę rowów otwartych, przechodząc w ostatnich 3-ach latach na drenowanie gruntów ornych i użytków zielonych z równoczesnym pomelioracyjnym zagospodarowaniem. Uregulowano takie potoki, jak: Nil, Sanna, Murynia, Tuszymka, Trzebośnica, częściowo Turka i Jamnica, na łącznej długości 21.720 mb. Wybudowano na gruntach ornych i użytkach zielonych 243 km rowów otwartych, regulując w ten sposób stosunki wodne na powierzchni 4.756 ha użytków rolnych. Zagospodarowano pomelioracyjnie 1788 ha użytków zielonych. Nową drenarkę wykonano na powierzchni prawie 500 ha oraz dokonano rozbudowy starej na powierzchni 300 ha.

Państwowe ośrodki inwestycyjne na melioracje uzupełnione zostały przez samych rolników melioracyjnymi czynami społecznymi na łączną wartość 2 milionów złotych, przez wykonanie 34 km rowów otwartych.

W realizacji tych czynów wyróżniły się takie wsie jak; Huciska, Przedbórz, Trzeboś, Wola Ranizowska, Wola Rusinowska, Turza, Markowizna, Sokołów, Kolbuszowa Dolna, Świerczów, Ostrowy Tuszowskie, Cmolasy i inne.

Wybudowano po wyzwoleniu urządzenia melioracyjne w powiecie prawie 10-krotnie przewyższające tego rodzaju urządzenia istniejące przed 1939 rokiem.

Dużym z kolei osiągnięciem Władzy Ludowej to elektryfikacja powiatu. W okresie międzywojennym rolnicy mogli jedynie marzyć o elektryczności w swoich zagrodach. Dziś stało się to realną rzeczywistością. Zelektryfikowano łącznie 39 wsi, 2 miasta i 6 przysiółków. Na 13.790 gospodarstw w powiecie jest już zelektryfikowanych 9.470 co stanowi 71, 6 % w skali powiatu. Wydatkowano na ten cel 25.500 tys. zł. Przy czym społeczny czyn chłopów wyniósł 8 milionów zł.

Elektryfikacja wsi kolbuszowskiej wprowadziła postęp techniczny mechanizację wielu czynności produkcyjnych, zwiększyła wydajność pracy, stwarzając jednocześnie warunki do rozwoju oświaty i kultury w tym zacofanym regionie lampy nr 5 – naftowej "kopciłki".

Dla stworzenia bazy dalszego rozwoju rolnictwa wybudowano POM w Kolbuszowej, 4 nowe agronomówki i lecznice weterynaryjne na łączną wartość 13.870 tys. zł.

Niezależnie od tego kosztem 5.800.00 zł. Wybudowano nowoczesny gmach Państwowego Technikum Rolniczego w Weryni oraz rozbudowano jego ośrodek gospodarczy. Ogółem nakłady inwestycyjne na rolnictwo w okresie 20-lecia wynoszą 81.656.000 zł.

Wysiłek inwestycyjny na rolnictwo wspomagany jest ponad to od 1958 r. przez Fundusz Rozwoju Rolnictwa, który dla naszego powiatu pod koniec 1965 r. zamyka się kwota 42 mln. zł.

Kółka Rolnicze powiatu rozwijają coraz szerszą działalność gospodarczą i organizacyjną, skupiając w swych szeregach ponad 15 % gospodarstw. Dysponują one majątkiem trwałym wartości 12.697.000 zł. Z ważniejszych maszyn i narzędzi rolniczych posiadają one 55 ciągników wraz z towarzyszącymi maszynami, 103 młocarnie, 80 silników spalinowych i elektrycznych, 65 opryskiwaczy i opylaczy, 16 snopowiązałek, 27 kosiarek, 13 kopaczek, 8 czyszczalni, 7 zaprawiarek mechanicznych. W ramach zaplecza technicznego wybudowano 11

szop na pomieszczenie maszyn i sprzętu rolniczego.

Olbrzymi postęp w naszym powiecie osiągnięto na odcinku ilościowego wzrostu pogłowia zwierząt gospodarczych. W stosunku do r. 1945 ilość bydła zwiększyła się czterokrotnie, co daje obsadę 66 szt. Na 100 ha użytków rolnych, przy globalnej ilości bydła 36.000 szt. W tym samym okresie ilość trzody chlewnej zwiększyła się 5-krotnie, uzyskując obsadę 40 szt. na 100 ha użytków rolnych, przy łącznej ilości 22.00 szt. w powiecie.

Mimo iż posiadamy w dalszym ciągu jeszcze zaniedbania pod względem jakościowym wyrównania pogłowia bydła, to w okresie 20-lecia uczyniono i na tym odcinku duży postęp, przeznaczając około 5 mln. złotych, kredytów państwowych na zakup wysokojakościowych rozplodników. Przyczyniło się to do znacznej poprawy produkcji mleka, która wynosi obecnie około 1.800 l. Przeciętnie od krowy rocznie.

Utrzymywanie wartościowych rozplodników miało również wpływ na wyrównanie pogłowia trzody chlewnej i wytworzenie typu zbliżonego do typu mięsnego, na który w tej chwili istnieją najkorzystniejsze ceny i duże zapotrzebowanie.

W ostatnich latach uczyniono poważny krok na odcinku rozwoju bydła, obejmując to tą metodą prawie całe pogłowie w powiecie, czym stworzono podstawy do szybkiego wyrównania pogłowia bydła pod względem jakościowym.

Mamy również do zanotowania duże osiągnięcia w zakresie opieki weterynaryjnej. W porównaniu to pracy 1 wet. W okresie przed wojennym, obecnie powiat posiada 6-ciu lekarzy weterynarii, 5 techników, którzy pracują w 4 stałych punktach weterynaryjnych i posiadają do dyspozycji sprawny transport.

Takie ustawienie służby weterynaryjnej stwarza możliwość do podejmowania masowych akcji profilaktycznych i udzielają fachowej pomocy we wszystkich wypadkach zwalczania występujących chorób. Do większych osiągnięć z tego zakresu należy zaliczyć masowe badania bydła na gruźlicę oraz zwalczanie tej choroby przez wyeliminowanie z chowu wszystkich sztuk chorych na tę niebezpieczną chorobę.

Najbardziej jednak widoczny postęp w okresie 20-lecia nastąpił w zakresie produkcji roślinnej. Wzrosły tu zarówno nakłady ze strony państwa w postaci środków produkcji, jak również zaszły olbrzymie zmiany na lepsze w samych metodach agrotechniki, stosowanej dziś przez kolbuszowskich rolników. Powierzchnie dziś stosowane podorywek, masowe wykonywanie orki zimowych i przejście w zasadzie na wszystkich możliwie terenach na orkę płaską świadczą o tym dobitnie wobec niedoceniań i niewykonywania tych zabiegów w okresie międzywojennym. Choć obecnie nie w pełni zaspokajane są potrzeby nawozowe rolników, to jednak – jeśli porównamy zużycie nawozów pomocniczych tamtego okresu, których wtedy używano w powiecie około 600 ton – łatwo jest się przekonać, że dziś ich 15 razy więcej, sprzedając rocznie 9.000 ton. Zużycie czystego składnika nawozów w okresie międzywojennym wynosiło 3-4 kg na ha, podczas gdy dziś zużycie wynosi 37 kg na ha użytków rolnych, a 52 kg na ha gruntów ornych. Duży postęp uzyskano na odcinku odkwaszania gleb, czego wyrazem jest liczne zużywanie nawozów wapiennych w ilości około 1.200 ton. Jeżeli oprócz nawożenia mineralnego uwzględnimy zwiększone nawożenie organiczne, co jest wynikiem wzrostu hodowli zwierząt gospodarskich, to zaopatrzenie gleb w czysty składnik nawozów przekracza w chwili obecnej 100 kg na 1 ha użytków rolnych.

Stosowanie zbóż i ziemniaków kwalifikowanych w okresie międzywojennym było zapoczątkowane w niektórych regionach powiatu u bardziej zamożnych rolników. Dziś przy zorganizowaniu specjalnego systemu produkcji i odnowienie kwalifikatów uzyskujemy takie ilości kwalifikowanych nasion, które pozwalają w zasadzie na pełen obsiew nimi arealu zbóż powiatu.

Dla zapewnienia realizacji tych zadań pracuje w powiecie 585 stałych gospodarstw reprodukcyjnych i powołano do działalności na obszarze 5-ciu wsi rejon zamknięty upraw zdrowych sadzeniaków. W ostatnim roku uzyskano poziom zużycia nasion kwalifikowanych zbóż wszystkich stopni ponad 1000 ton i z prawie 2.500 ton kwalifikowanych sadzeniaków.

W okresie międzywojennym ochrony roślin była dziedziną prawie nieznaną. Taka sytuacja w naszym powiecie miała miejsce jeszcze parę lat po wyzwoleniu, Dziś dzięki olbrzymiemu przełomowi mechanizacji produkcji środków chemicznych i wzrostu wiedzy rolników z tego zakresu uzyskano poziom, który charakteryzuje się pracą prawie 1.000 szt. aparatów ochrony roślin, lekkich, konnych i ciągnikowych i zużyciem środków ochrony roślin o wysokiej toksyczności w

ilości około 150.000 kg. Zaprawienie zbóż odbywa się już na około 30 % powierzchni upraw. Chemiczne zwalczanie chwastów stosowane jest na powierzchni 2.500 ha, co stanowi prawie 12% ogólnej powierzchni zasiewów zbóż. Zwalczanie stonki ziemniaczanej prowadzi się na całej powierzchni uprawy ziemniaków, tj. 8.000 ha. Niezależnie od tego, na coraz to większych powierzchniach uprawy ziemniaków wprowadza się kompleksową ich ochronę przed zarazą ziemniaczaną i chorobami wirusowymi. Chemicznej ochronie roślin poddawana jest również cała powierzchnia roślin przemysłowych, których w chwili obecnej uprawia się w powiecie 2.000

Tak duży wzrost nakładów środków produkcji i wyraźna poprawa poziomu zabiegów agrotechnicznych miały zdecydowanie wpływ na wzrost wydajności z ha, a tym samym na wzrost produkcji globalnej. Przeciętna wydajność 4 zbóż w ostatnie lata przekracza 14 z ha, przeciętna wydajność ziemniaków waha się w granicach 140-150. Dobre rezultaty uzyskuje się też w planowaniu i innych roślin, jak buraki cukrowe 350, rzepak 15, len na włókno 35-40 z ha.

Podniesienie wydajności roślin w okresie 20-lecia przyniosło globalny wzrost produkcji zbóż rocznie o ponad 10.000 ton oraz około 50.000 ton wzrosła rocznie produkcja ziemniaków.

Tak poważny skok w produkcji zbóż i ziemniaków nie tylko lepiej zaspokaja konsumpcję i paszowe potrzeby rolników, ale wydatnie wpływa na podniesienie dochodowości gospodarstw, zwłaszcza, że występują nieograniczone możliwości zbytu płodów rolnych przez rolników Kolbuszowszczyzny.

Na wzroście dochodowości gospodarstw rolnych w powiecie jeszcze większy wpływ posiada zmiana struktury zasiewów w kierunku zwiększenia uprawy kontraktowych roślin przemysłowych, pastewnych i konsumpcyjnych. Podczas gdy w okresie międzywojennym, a także w pierwszych latach ludowej władzy prawie, że w ogóle nie uprawiano roślin kontraktowych, a z przemysłowych tylko len na własne potrzeby około 300-400 ha, to w chwili obecnej roślin kontraktowych, zapewniających gospodarstwu wysoki dochód i dużą rentowność, uprawia się w powiecie 3.200 ha, co stanowi prawie 9 % powierzchni gruntów ornych, tj. Niemal 10 -krotny wzrost w stosunku do okresu sprzed wojny.

Osiągnięcia te należy uważać za szczególnie wielkie. Jeśli zważy się, że powiat kolbuszowski posiada w województwie najłabsze gleby i nigdy nie miał tradycji w tym zakresie. Obecny procentowy wskaźnik roślin kontraktowych jest nieco wyższy od przeciętnej wojewódzkiej, z prawie o 50 % wyższy od podobnych wskaźników w takich powiatach, jak: Rzeszów, Mielec, Tarnobrzeg i inne, które w poprzednich latach przodowały pod tym względem.

Największy wzrost kontrakcji mają takie rośliny jak: len na włókno – 750 ha, rzepak - 600 ha, rośliny nasienne prawie 700 ha i inne, jak ziemniaki jadalne i przemysłowe, buraki cukrowe, tytoń, zioła, a ostatnio warzywa gruntowe. Oblicza się, że globalna wartość plonów roślin kontraktowych wynosi 65 mil. zł. Jeśli zaś wziąć pod uwagę wzrost plonowania roślin w okresie 20-lecia w/g cen obecnych wartość plonu z 1 ha wzrosła z 3.550 zł do 7.560 zł czyli o 113 %. W rachunku tym nie uwzględniono oczywiście wzrostu dochodowości gospodarstw, wynikającej z ilościowego poszerzenia chowu zwierząt gospodarskich i zwiększonej ich produktywności.

Na tego rodzaju osiągnięcia wpływ miały, obok poprawy agrotechniki i zwiększonych nakładów środków, także pociągnięcia natury organizacyjno ekonomicznej oraz instruktażowej: opracowane w powiecie mapy kwaśności i zasobności gleb w składniki pokarmowe, przeprowadzono klasyfikację gleb w całości uporządkowano, w oparciu o ścisłe doświadczenia, sprawy racjonalnego nawożenia i doboru właściwych odmian zbóż, ziemniaków i roślin kontraktowych.

Duże znaczenie dla szybkiego rozwoju produkcji rolnej miała również działalność zorganizowanej na powiecie sieci spółdzielczości wiejskiej i kółek rolniczych, na których spoczywa obowiązek organizacji produkcji rolnej, zaopatrzenia i zbytu, rozwoju mleczarstwa, ogrodnictwa i usług rolniczych, do obsługi kredytowej włącznie.

Rozwój oświaty i wiedzy rolniczej nie byłby możliwy bez powołania do życia w powiecie Państwowego Technikum Rolniczego, w którym ukończyło studia 360 absolwentów, dwu-zimowej Szkoły Ogrodniczo-Rolniczej, która wykształcił już 60 uczniów oraz działalności 9 szkół przysposobienia rolniczego i 60 zespołów przysposobienia rolniczego, w którym łącznie zdobywa wiedzę prawie 1.000 młodzieży wiejskiej.

Na omówione osiągnięcia produkcyjne duży też wpływ miało prowadzone, co roku

szkolenie rolników starszych na kilkudniowych kursach rolniczych i szkolenia specjalistyczne rolników zaawansowanych.

Na kursach rolniczych w okresie ostatniej zimy wzięło udział 4.000 rolników tj. 1/3 ogółu rolników w powiecie.

Duże osiągnięcia w zakresie rolnictwa w okresie 20-lecia stanowi obecnie dobrą podstawę do dalszego Kolbuszowskiego rozwoju w latach następnych.

Chcąc wspomnieć o jakimkolwiek przemyśle lub produkcji przemysłowej w jej terenie, należy mówić wyłącznie o jego powstaniu i rozwoju w 20-leciu Polski Ludowej.

Najważniejszą gałęzią w powiecie jest przemysł terenowy branży skórzaney, który powstał w latach pięćdziesiątych i zatrudnił 340 osób. Wartość produkcji zakładu wynosiła na koniec 1963 – 28 mil. złotych przy wyprodukowaniu w tym okresie /w ciągu roku/ 391 tys. Par obuwia męskiego sk/sk, sandałów, gdynek, botków, i pantofli gimnastycznych.

Oprócz przemysłu skózanego działają również zakłady branży budowlanej, tj. dwie cegielnie w Trzebusce i Weryni, których produkcja roczna wynosiła 4 miliony sztuk cegły, wartości ok. 3,5 mil złotych, przy równoczesnym zatrudnieniu 140 osób.

Poza przemysłem terenowym i materiałów budowlanych działają na terenie powiatu dwie spółdzielnie pracy: w Kolbuszowej i Sokołowie, które łącznie zatrudniają 155 osób, a wartość produkcji globalnej wynosi 12 mil. złotych. Głównym kierunkiem produkcji tych zakładów jest obuwie, tapicerstwo, stolarstwo, przemysł papierniczy i materiałów budowlanych rozwija przedsiębiorstwo "INCO".

Przemysł ten prowadzi też spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu pionu CRS, która zatrudnia w tym dziale 75 osób, a wartość produkcji wynosi łącznie 17.875 tys. złotych /masarnie, piekarnie, rozlewnie piwa i wytwórnie wód gazowych/.

Trzeba dodać, że w powiecie istnieje produkcja materiałów budowlanych, prowadzona przez Zjednoczone Zespoły Gospodarcze "Inco" -Zespół Chemii Budowlanej, Zakład Prefabrykacji Budowlanej tych Zespołów "Kolbuszowa" w Kolbuszowej produkuje pustaki, kręgi betonowe, belki DMS, dachówkę, gęsiory i płyty cementowe, wartości rocznej około 3.200 tys. złotych przy zatrudnieniu 40 osób.

W chwili obecnej prowadzona jest obok stacji kolejowej – budowa nowego zakładu prefabrykatów budowlanych w Kolbuszowej. Inwestycja ta wyniesie 45 mil. złotych, zatrudni ok. 300 osób, a rozruch nastąpi w II półroczu 1965 roku.

Mówiąc o zagadnieniach sławnych niegdyś w kraju rzemiosła, należy wspomnieć o jego ilościach w pierwszych latach po wyzwoleniu i chwili obecnej. Po wyzwoleniu ilość rzemieślników indywidualnych wahała się w granicach 200 – 300 zakładów. Przy tej cyfrze należy wspomnieć o wybitnie rolniczym charakterze powiatu z jednej strony, z drugiej zaś trzeba sobie zdać sprawę i z tego, że na rzemiosło indywidualnym – bo o takim można tylko mówić – spoczywał obowiązek drobnej produkcji przemysłowej. Taką rolę spełniało ono również w okresie międzywojennym. Powodem tego są wszystkiego rodzaju przepisy branży przemysłowej, jako prawo przemysłowe i wiele innych, które mówią o jego samorzutnym rozwoju bez jakiegokolwiek uplanowanego zadania. Wiąże się to ściśle z ówczesnym kapitalistycznym ustrojem naszego państwa. Po wyzwoleniu naszego kraju spod okupacji hitlerowskiej, przejęciu władzy przez klasę robotniczą i przekształcenia ustroju w ustrój socjalistyczny, obecnie i rzemiosło ma swój wytyczony kierunek.

W pierwszej fazie po wyzwoleniu rzemiosło spełniało rolę producenta drobnej wytwórczości, z biegiem jednak lat i rozwojem zakładów przemysłowych, jak terenowy i spółdzielczości pracy – dość poważna ilość rzemieślników przeszła jako fachowcy do pracy w tych zakładach i stan jego ilościowy spada dość poważnie, bo do 190 zakładów w r. 1958. Obecnie ilość rzemieślników na terenie powiatu zwiększyła się i na koniec 1963 r. wynosi 217 zakładów takich branży, jak krawiectwo-12, kowalstwo-25, stolarstwo-29, murarstwo-37, szewstwo-56, czapnictwo-3, fryzjerstwo-6, ślusarstwo-5, blacharstwo-3, piekarstwo-6, bednarstwo-6, instalatorstwo elektryczne-2, szklarstwo-2, malarstwo-3, fotografowanie-2, ceramika szlachetna /wyrób kafli/-2, garncarstwo-2, ciesielstwo-2, zegarmistrzostwo-2, betoniarnictwo-6, instalatorstwo sanitarne i ogrzewcze-1, wulkanizatorstwo-1, tapicerstwo-1, kominiarstwo-1, wędliniarstwo-1, zduństwo-1.

Jeśli chodzi o rozwój handlu w powiecie w okresie 20-lecia Polski Ludowej, to należy sięgnąć myślą wstecz do okresu międzywojennego, kiedy to istniał prawie wyłącznie handel

prywatny. Ilość tych jednostek była większa od sieci obecnej, jednak pod względem jakościowym pozostawia wiele do życzenia. Poza tym w handlu nie były reprezentowane wszystkie branże. Po wyzwoleniu przystąpiono też do organizowania sieci handlu uspołecznionego, choć w początkowej fazie większość jednostek handlowych znajdowała się w rękach prywatnych. Dopiero w miarę rozwoju spółdzielczości samopomocowej pion nieuspołeczniiony ustępuje stopniowo miejsca dla pionu uspołecznionego.

Rozwój handlu uspołecznionego obrazuje podane niżej zestawienie:

I tak: w r. 1950 spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu posiadała jednostki detaliczne, których obrót roczny wynosił 23.077 tys. zł. zaś w r. 1957 sieć ta wzrosła dwukrotnie i nosi już 150 jednostek, przy obrocie rocznym 128.539 tys. zł. W roku 1963 sieć detaliczna wynosi 201 punktów, a obrót roczny 204,710 tys. zł.

Widzimy z tego, jak w szybkim tempie rozwija się handel uspołeczniiony i jak szybko rośnie zapotrzebowanie ludności na wszystkiego rodzaju artykuły spożywcze i przemysłowe. Dla porównania należy podać, że w r. 1955 obrót na jednego mieszkańca wynosił 1.211 zł., a w roku 1963 wzrósł on do 3.159 zł., czyli przeszło dwukrotnie, przy takiej samej liczbie mieszkańców w powiecie. Ze wzrostem jednostek detalicznych i ich obrotów wiąże się i zwiększenie inwestowania na obiekty handlowe. W okresie 20-lecia pion spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu na same inwestycje budowlane nowych i adaptację starych obiektów wydatkował kwotę 17.458 tys. złotych. W tym czasie pion ORS-u w powiecie wybudował następujące obiekty handlowe: 1/ 4 magazyny rozdzielcze /Niwiska, Cmolas, Dzikowiec i Sokołów/, 2 /3 magazyny towarów masowych /Sokołów, Cmolas, Kolbuszowa Górna/, 3 /3 magazyny zbożowe /Niwiska, Majdan, Kolbuszowa Górna/, 4 /1 magazyn na ziemniaki w GS Cmolas, 5/ 2 magazyny na materiały pędne /Majdan, Raniżów/, 6/ 1 magazyn na nawozy sztuczne w GS Cmolas, 7/ 1 magazyn hurtowy w Kolbuszowej /PZGS/, 8/ 1 magazyn skupu drobiu w Raniżowie, 9/ 5 skupów nietypowych /Cmolas, Staniszewskie, Wólka Sokołowska, Markowizna i Trzebuska/, 10/ 3 punkty skupu żywca /Cmolas, Niwiska, Wilcza Wola/, 11/ 2 garaże samochodowe /PZGS Kolbuszowa i Sokołów/, 12 /2 piekarnie mechaniczne /Kolbuszowa i Sokołów/, 13/ 1 masarnia w Kolbuszowej, 14/ 1 wiejski dom towarowy w Majdanie, 15/ 1 rolniczy dom towarowy w Kolbuszowej, 16/ 2 ciągniki /Kolbuszowa Górna i Sokołów/, 17/ 16 samochodów /4-Sokołów, 2- MSZZiZ, 3 Majdan, 2 Kolbuszowa Górna, 3 Raniżów, 1 Dzikowiec, 1 Cmolas/, 18/ utwardzenie planu węglowego w Raniżowie, 19/ 2 wagi pomostowe /Niwiska, Raniżów/, 20/ 11 sklepów typowych T-24 /Krzątka, Werynia, Kolbuszowa Górna, Kępno, Trzęsówka i Kolbuszowa – Osiedle/, 21/ zakup budynku administracyjnego dla GS – Majdan, 22/ zakup urządzenia i placu cegielni w Hadykówce.

Linia polityczna Partii i Rządu, ujęta w programie Manifestu Lipcowego w zakresie oświaty, jest konsekwentnie i w naszym powiecie realizowana. Elitarny system oświaty okresu międzywojennego należy do przeszłości. Rząd Polski Ludowej udzielił ludności, ofiarnie podejmując trud odbudowy szkolnictwa ze zniszczeń okupacji, maksymalnej pomocy.

Porównując tu stan oświaty przed rokiem 1939 ze stanem dzisiejszym – widzi się ogromny dorobek w tej dziedzinie. Do r. 1939 w powiecie było 59 szkół, w tym 1 i 2 nauczycielach 33, co stanowiło 56 % szkół pełnych o 4,5,6 i 7 naucz. Było 15, co stanowiło 25,4 %. Odległość dziecka od szkoły przekraczała niejednokrotnie 5 km, nic więc dziwnego, że przy ogólnym założeniu przeludnionej wsi kolbuszowskiej i zacofaniu kulturalnym oraz niedocenianiu wartości nauki – 15 % uczniów szkół podstawowych nie spełniało obowiązku szkolnego. Młodzież kończąca szkołę podstawową teoretycznie miała możliwość kształcenia się w szkole średniej – jedynej w powiecie. Gimnazjum i Liceum prywatne w Kolbuszowej pobierało tak wysokie opłaty miesięczne, że w r. 1939 uczęszczało do niej zaledwie 135 uczniów. Korzystały z niego dzieci urzędników, bogatych kupców, rzemieślników i nielicznych rolników. W okresie międzywojennym nie zbudowano z funduszy państwowych ani jednego budynku szkolnego. W roku 1958 zbudowano dodatkowy budynek szkoły państwowej w Sokołowie z funduszy Towarzystwa Popierania Budowy Szkoły.

Tuż po wyzwoleniu powiatu przez Armię Radziecką, w sierpniu 1944 r. nauczyciele poprzerzucani przez okupanta w różne miejscowości w powiecie i województwie, gremialnie zgłaszali się w swoich szkołach i wraz z ludnością przystępowali do naprawy zniszczeń wojennych, urządzania sal lekcyjnych w budynkach szkolnych i oddawanych na użytek szkolny izbach

wiejskich, do budowy i adaptacji zastępczych pomieszczeń szkolnych w przydzielonych przez władze terenowe barkach poniemieckich /15/. W 27 wsiach wysiedlonych przez Niemców i zamienionych na poligony i dwory niemieckie – nic nie było. Wracająca z wysiedlenia ludność nie tylko odbudowywała swoje gospodarstwa, ale przystępowała do odbudowy szkół wydatnej pomocy Rządu. W latach od 1945 -1949 wybudowano i odbudowano szkół nie licząc 15 barków adaptowanych na szkoły.

W roku 1944 podjęto pracę w Liceum w Kolbuszowej, upaństwowiono w r. 1946 i nowo powstało w Sokołowie, do których zgłosiło się kilkanaście osób. Przy Kolbuszowskim zorganizowano kursy dokształcające w zakresie liceum pedagogicznego dla nauczycieli niekwalifikowanych, które w r. 1952 przeorganizowano na Liceum dla Pracujących.

W r. 1945 zorganizowano w przejętym przez państwo majątku obszarnika w Weryni Technikum Rolnicze, przygotowujące kadry fachowe dla rolnictwa. Była to pierwsza szkoła zawodowa w historii powiatu, otwierająca perspektywy kształcenia dla dzieci chłopów. Absolwenci tej szkoły pracują nie tylko w powiecie i naszym województwie, ale i w innych. Wielu z nich po skończeniu tej szkoły ukończyło wyższe szkoły rolnicze i pracuje na stanowiskach kierowniczych w administracji i instytucjach powołanych dla spraw rolnictwa.

Od r. 1952 rozpoczyna się okres planowanego budownictwa szkolnego. Od tego czasu zbudowano 15 budynków szkolnych z kredytów inwestycyjnych w miejsce starych, nieodpowiednich 5 w czynie społecznym przy wydatnej pomocy państwa. 4 szkoły rozbudowano, zabezpieczając odpowiednią ilość izb lekcyjnych, 19 szkół objętych kapitalnym remontem, przywracając im przez to wartość użytkową.

Ogółem w okresie 20-lecia Polski Ludowej wybudowano 15 szkół z kredytów inwestycyjnych, 21 szkół w czynie społecznym przy wydatnej pomocy państwa, 9 rozbudowano z kredytów państwowych, w 19 szkołach przeprowadzono remont kapitalny.

W trosce o zabezpieczenie możliwości dalszego kształcenia się młodzieży zorganizowano w r. 1961 Technikum Ekonomiczne w Sokołowie na bazie liceum ogólnokształcącego. W bieżącym roku szkolnym uczęszcza do niego 125 uczniów.

Dla młodzieży wiejskiej, pozostającej na roli rodziców, organizuje się od kilku lat Szkoły Przynależności Rolniczej. Siecią SPR nie objęto jeszcze całego powiatu, z uwagi na brak odpowiedniej bazy lokalowej w szkołach podstawowych, tym niemniej zorganizowano już ich 9, obejmując 361 młodzieży z 1/3 terenu powiatu.

Kadry dla handlu przygotowuje zasadnicza Szkoła Handlowa powstała z dniem 1.IX.1963 r. w Kolbuszowej – przyjmując na I-szy rok 52 uczniów.

Prawdziwym dobrodziejstwem dla starszej młodzieży i starszych są kursy dokształcające w zakresie szkoły podstawowej. Korzysta z nich co roku kilkaset osób, co nie jest bez znaczenia dla zakładów, w których przeważająca ilość pracuje.

Poważną pomocą państwa dla matek pracujących są przedszkola. 15 przedszkoli obejmuje opieką 492 dzieci, w tym 142 dzieci opieką 9-godzinną.

Znaczny rozwój notujemy w powiecie w zakresie rozwoju kultury. Sieć podstawowych dla upowszechnienia kultury placówek w okresie przedwojennym była bardzo znikoma. Posiadaliśmy kilka zaledwie skromnych punktów bibliotecznych prowadzonych przez Towarzystwo Szkoły Ludowej jedno prywatne kino stałe, jeden obiekt kulturalny w Kolbuszowej /obecny PDK/, w którym rozwijał działalność "Sokół", kilka pomieszczeń świetlicowych, wykorzystywanych przez ówczesne organizacje społeczne i polityczne do prowadzenia działalności oświatowej i kulturalnej w środowisku, niepopieranej przez ówczesny rząd sanacyjny. Taka skromna baza materialna nie mogła w żadnej mierze zaspokoić potrzeb kulturalnych społeczeństwa naszego powiatu.

Okres okupacji hitlerowskiej zniweczył doszczętnie ten skromny dorobek lat przedwojennych. Pomieszczenia kulturalne wykorzystane zostały jako magazyny, warsztaty remontowe i pomieszczenia dla wojsk okupacyjnych. Zbiorki biblioteczne zostały bądź puszczane z dymem, bądź też zrabowane. W warunkach okupacyjnych nie było żadnych możliwości rozwoju jawnej działalności kulturalnej, działały za to liczne komplety tajnego nauczania.

Z chwilą wyzwolenia trzeba było tworzyć bazę dla działalności kulturalnej, oświatowej i artystycznej. Dzięki wspólnym wysiłkom państwa i pracy społeczeństwa i powiatu notuje się szybki rozwój życia kulturalnego. Powstają nowe obiekty kulturalne. Adoptuje się i remontuje stare

obiekty i pomieszczenia, organizuje się sieci bibliotek publicznych, przyszkolnych i przyzakładowych, stwarza się warunki rozwoju ruchu amatorskich zespołów artystycznych, wyposaża się w sprzęt z funduszy państwowych i społecznych pomieszczenia przeznaczone do rozwijania działalności kulturalno-oświatowej w sprzęt. W parze z rozwojem innych dziedzin życia rośnie zapotrzebowanie na ludności powiatu na konsumpcję dóbr kulturalnych, szukanie godziwej rozrywki i godziwego wypoczynku po pracy. Rośnie tym samym zaangażowanie się społecznie i wyrastają społeczni działacze.

A oto kilka cyfr obrazujących ten dorobek na terenie naszego powiatu. W r. 1963 posiadaliśmy 21 gromadzkich bibliotek publicznych, 2 miejskie biblioteki publiczne, 54 punkty biblioteczne, dysponujące ogółem księgozbiorem 84.049 tomów. Prócz tego w bibliotekach szkolnych i zakładowych posiadamy 115.198 tomów. Na jednego mieszkańca przypadało, więc na koniec 1963 roku ok. 3.1 książki. Ilość czytelników w sieci państwowej wynosiła 6.479, w tym na wsi 5.126. Rok rocznie wydatkowane się na zakup książek do biblioteki 260.00 złotych. Przy bibliotekach tych jest czynnych 12 czytelników, wyposażonych w podstawowy sprzęt wartości około 120.000 złotych. W powiecie czynne są 4 domy kultury, w tym 2 wiejskie, 18 ośrodków pracy k.o. Przy szkołach podstawowych, 2 klubo-kawiarnie oraz 12 pomieszczeń świetlicowych.

Placówki k.o przy szkołach podstawowych w ramach "Kolbuszowskiego eksperymentu" zostały wyposażone w najnowszy sprzęt kosztem ponad 1.000.000 złotych.

W placówkach tych przyszkolnych i czytelników posiadamy, prócz podstawowego sprzętu, 16 telewizorów, 16 projektorów filmowych oraz 31 radiodbiorników. W ciągu r. 1963 w 16-tu punktach wyświetlania filmów oświatowych wyświetlono 507 seansów filmów oświatowych, które oglądało 27.565 widzów. Na terenie powiatu pracuje ogółem 62 zespoły artystyczne, skupiające 925 osób, zorganizowano 127 imprez artystycznych, w których wzięło udział 15.156 widzów. Do dyspozycji społeczeństwa oddanych jest 7 kin stałych, w tym 5 wiejskich i 2 miejskie, dysponujące ogółem 930 miejscami. Filmy oglądało w 1963 r. ponad 120.000 osób. Posiadamy Społeczne Muzeum Regionalne Lasowiaków pod opieką Towarzystwa Opieki nad Zabytkami im. J. Gosłara. Dużą rolę w popularyzacji filmów odgrywa kino objazdowe, które dociera do 23 miejscowości w powiecie.

Wraz z elektryfikacją wsi zmienia się całkowicie jej oblicze. Wieś, prócz wykorzystywania elektryfikacji dla celów gospodarczych, korzysta z dobrodziejstw telewizji i radia, o czym świadczy fakt, że w powiecie posiadamy prywatnie 119 telewizorów i 5395 radiodbiorników. Ten rozmach zawdzięczamy trosce i pomocy Państwa i wkładowi pracy społeczeństwa, które w okresie 20 lat Polskiej Ludowej świadczyło na budownictwo kulturalne i wyposażenie w sprzęt placówek kulturalno-oświatowych kwotą 6 milionów złotych. W wyniku tego i przy wydatnej pomocy finansowej Państwa, sięgającej kwoty około 4 mln. zł. Wybudowano i adaptowano 12 budynków z przeznaczeniem na działalność kulturalno-oświatową. Te pokazane cyfry nie obrazują w całości przemian na odcinku kultury, dokonanych w okresie 20 lat władzy ludowej, niemniej jednak odzwierciedlają dobitnie ogromny przełom na tym odcinku, biorąc pod uwagę bazę wyjściową, jaką odziedziczyliśmy przed 20-tu laty.

Poważne zmiany notujemy w kolbuszowskim powiecie w zakresie budowy dróg i mostów. Z 17 km dróg o nawierzchni ulepszonej, jakie zastaliśmy po wyzwoleniu, stan dróg lokalnych w okresie 20-lecia wzrósł do 203 km. W okresie tym wybudowano 186 km dróg, w tym 25 km z nakładów inwestycyjnych kosztem 7 mln. złotych, czynem społecznym 149 km i 12 km ze środków funduszu gromadzkiego, o łącznej wartości 76 mln. złotych. Mostów wybudowano 128 o łącznej długości 837 mb. Z tych 4-y o długości 160 mb. wybudowano z nakładów inwestycyjnych kosztem 1 mln złotych, natomiast czynem społecznym zostało wybudowanych 124/677,5 mb, o wartości 5,5 mln. złotych.

Na terenie powiatu zostały uruchomione ważniejsze ciągi gospodarcze, dojazdy do nowo wybudowanych obiektów szkolnych i oświatowych, rolnych i do każdej wsi. Sieć dróg państwowych wynosi 155 km, a lokalnych 577 km. Stan dróg umożliwił uruchomienie w r. 1958 linii okrężnej PKS Kolbuszowa-Sokołów przez Lipnicę i Wolę Raniżowską, a w roku bieżącym zostanie uruchomiony kurs na odcinku Nisko-Bojanów-Wilcza Wola-Dzikowiec-Kolbuszowa. Do tej pory powiat posiada tylko komunikacje PKS. Ilość kursów, przebiegających tam i z powrotem, na dobę wynosi 120, zaś 8 dalekobieżnych. Od roku 1954 istnieje baza transportowa

PKS, posiadająca 34 wozy ciężarowe. Roczny przewóz towarów wynosi przeciętnie 112.000 tys. ton.

Jednym z największych osiągnięć 20 -lecia jest oddanie do użytku linii kolejowej na odcinku Głogów – Kolbuszowa. Przy budowie kolei poważny wkład dali mieszkańcy powiatu w formie czynów społecznych, których wartość za okres od 1960 – 1963 wynosi już 6,5 mln złotych. Stwarza ono okno na świat dla tej ludności, dając związek z siarką i Warszawą /o 75 km krócej/.

Ogromne zacofanie w zakresie ochrony zdrowia, jakie zastał powiat kolbuszowski po okresie między wojennym zobrazują następujące wskaźniki: 64.000 mieszkańców było 5-ciu lekarzy medycyny i 3-ch lekarzy stomatologów. W tym samym okresie nie było ani jednego uspołecznionego zakładu służby zdrowia. Wszystkie obecne placówki powstały w Polsce Ludowej. W lecznictwie otwartym zorganizowane zostały 3 ośrodki zdrowia w Sokołowie, Raniżowie i Majdanie, 5 punktów felczerskich: w Niwiskach, Widelce, Wilczej Woli, Ostrowach Tuszowskich, Przedborzu oraz 6 punktów położniczych: w Cmolasie, Raniżowie, Kolbuszowej Dolnej, Dzikowcu, Niwiskach i Majdanie. Na terenie miasta Kolbuszowej czynne są: przychodnia rejonowa, przychodnia matki i dziecka, protezownia dentystyczna, stacja pogotowia ratunkowego, która korzysta z 6-ciu dobo-karetek stanowiących własność Powiatowej Kolumny Transportu Sanitarnego.

W roku 1962 we wsi Nienadówka staraniem temt. mieszkańców została uruchomiona pierwsza Spółdzielnia Zdrowia. We wszystkich placówkach służby zdrowia w lecznictwie zamkniętym i otwartym zatrudnionych jest 13 lekarzy medycyny, 6 lekarzy stomatologów, 11 fleczerów, 10 położnych, 4 laborantów medycznych, 1 technik dentystyczny, 37 pielęgniarek dyplomowanych, oraz 28 personelu niższego. Na 1 lekarza medycyny przypada 5.000 mieszkańców, na 1 stomatologa 10.000 mieszkańców. Poza tym na terenie powiatu czynne jest Sanatorium Przeciwgruźlicze w Górnicy o 410 łóżkach, w których zatrudnionych jest 12 lekarzy ftyzjatrów i 58 pielęgniarek dyplomowanych.

W roku bieżącym zostanie oddany do użytku budynek na Przychodnię Przeciwgruźliczą w Kolbuszowej, który budowany jest czynem społecznym ze środków SFOS-u. W r. 1963 została rozpoczęta budowa Ośrodka Zdrowia w Lipnicy w czynie społecznym o wartości kosztorysowej około 800.000 złotych, który to obiekt zostanie oddany do użytku w roku bieżącym.

Spośród urządzeń komunalnych do okresu powojennego na terenie miasta istniało zaledwie 7 studni publicznych oraz 7 lamp gazowych. W okresie 20-lecia Polski Ludowej osiągnięcia na tym odcinku na terenie miast i wsi są znaczne, a mianowicie: 33 studni publicznych, w tym 18 na terenie wsi, łaźni miejskich 2, w Kolbuszowej i Sokołowie, o łącznej ilości wanien 13 i 7-miu natryskach. Ogółem na terenie powiatu znajduje się 620 punktów świetlnych, w tym na terenie wsi 436. Powierzchnia zieleńców, znajdujących się na terenie miast, wynosi 19.05 ha. Ilość chodników ogółem w miastach i wsiach wynosi 25.000 m² z tego w miastach 23.100 m². Długość ulic, pozostających w administracji rad narodowych, wynosi 15,3 km, w tym o nawierzchni ulepszonej 1,9 km, utwardzonej 10 km, o nawierzchni gruntowej 3,4 km. Poza tym wybudowano 2 nowe mosty żelbetonowe o łącznej długości 16 mb.

W okresie okupacji na skutek działań wojennych w terenie powiatu zastała zniszczona prawie 1/3 budynków mieszkalnych. W okresie od 1944 r. warunki mieszkaniowe w miastach a szczególnie w Kolbuszowej, uległy znacznej poprawie. W ramach inwestycji z budownictwa rad narodowych wybudowano w Kolbuszowej 3 bloki mieszkalne o 53 mieszkaniach, o 134 izbach, kosztem około 6 mln. złotych. Z budownictwa zakładowego zakładów pracy PZU i PZGS wybudowano na terenie miasta Kolbuszowa 2 bloki mieszkalne o 12 mieszkaniach i 30 izbach kosztem 2 mln złotych. W r. 1963 rozpoczęto budowę bloku mieszkalnego Zakładu Prefabrykatów "ZPERTPE" o 52 mieszkaniach i 85 izbach. Koszt budowy wyniesie 2.700.00 zł. Ponadto w ramach inwestycji z budownictwa oszczędnościowego do użytku zostanie oddany w roku 1964.

W okresie 20-lecia stworzono dogodne warunki pod indywidualne budownictwo mieszkaniowe szczególnie w samej Kolbuszowej. Z Państwowego Funduszu Ziemi w Kolbuszowej wydzielono 156 działek budowlanych, oraz z gruntów prywatnych 129 działek na terenie miasta Sokołowa z gruntów PEZ 18 działek.

W ramach budownictwa Spółdzielczego Zrzeszenia na terenie miasta Kolbuszowej wybudowano 29 domków jednorodzinnych o łącznej ilości izb 112, na które kredyt ze Skarbu Państwa wynosił

3.200.000 złotych.

W ramach budownictwa indywidualnego wykończono 138 budynków o 582 izbach, kredyt na ten cel wynosił 6.950.000 zł. Na poprawę warunków mieszkaniowych wpłynęło również rozproszanie kredytu w wysokości 1.500.000 złotych, który był przeznaczony na remonty budynków mieszkalnych dla poszczególnych indywidualnych pożyczkobiorców – jako pożyczki długoterminowe. W celu ochrony substancji mieszkaniowej, istniejącej na terenie miast: Kolbuszowej i Sokołowa, prezydium miejskich rad narodowych otrzymały kredyty na kapitalne remonty budynków mieszkalnych w wysokości /ogółem oba miasta/ 8.200.000 złotych. W ramach tego kredytu wyremontowano na terenie obu miast 195 budynków mieszkalnych, przez co ulepszono warunki mieszkaniowe dla świata pracy.

Z góry 58 jednostek OSP czuwa nad bezpieczeństwem p/pożarowym w powiecie. Dysponują one sprzętem mechanicznym w ilości 43 sztuk. Remizy, zbiorniki przeciwpożarowe wybudowane w okresie 20 -lecia czynem społecznym osiągnęły wartość 9,5 mln. złotych.

Osiągnięcia we wszystkich działach gospodarczych zwiększają czyny społeczne, których wartość przekracza 121 mln. złotych.

Dla uczczenia obchodów 20-lecia PRL – społeczeństwo powiatu kolbuszowskiego podjęło w roku bieżącym czyny społeczne o wartości 19 mln złotych przyczyniając się do rozbudowy Ludowej Ojczyzny na następne Tysiąclecie.

POCHWAŁA KOLBUSZOWEJ W “DZIEŃ OTWARCIA KOLEI”

W ramach Dnia Otwarcia “Kolbuszowskiej Kolei” historycznej uroczystości dla Ziemi Rzeszowskiej w XX -lecie Polski Ludowej, jakże nie wspomnieć o chwale “kolbuszowskiego” rzemiosła?

Któż w Polsce o nim nie słyszał? O jego wytworach: meblach, skrzypcach, kolebkach, huzach, maszynkach “Kolbuszowskich”, oznaczonych czasem, jak meble, dumny mianem “polskie”, i o ich twórcach– rzemieślnikach kolbuszowskich? Znają ich wszystkie muzea i wystawy w kraju, a nawet niektóre, najważniejsze w świecie.

Dwieście lat temu, w dobie twórczych przemian oświecenia, przodowały w całej Polsce, z Litwą i Rusią, takie rzemiosła nasze, jak meblarstwo i tokarstwo, nawet przed Krakowem i Stolicą. Ich sławę “w Polsce i dalej” głoszą wówczas nie tylko Polacy, jak geograf E. Kuropatnicki w “Geografii Królestwa” r. 1789, lecz i obcy, Niemcy – Józef de Baum czy Józef Rohrer, poczym najlepsze świadectwo wystawił tu, rzemieślnikom autor dzieła “Meble kolbuszowskie”, prof. dr Stefan Sienicki w słowach: “Bezimienni majstrowie kolbuszowscy i rzeszy ich naśladowców dali w dobie politycznego i gospodarczego upadku kraju – polskiemu rzemiosłu podstawy i prawo do walki konkurencyjnej z obcym wytworem i walce tej osiągnęli zwycięstwo”.

A majstrom kolbuszowskim i rzemiosłu w Kolbuszowej z okolicą towarzyszyło dzielenie w rozwoju i sławie w ciągu wieków rzemiosło w Sokołowie mieście, które w bieżącym roku obchodzi jubileusz narodzin, i tamtejsi rzemieślnicy, choć mniej w kraju głośni, twórcy poważnego w Polsce ośrodka sprzętarstwa /”Sokołowskie skrzynie”/, garncarstwa i szewstwa na wewnętrzny rynek miejski, a nawet szeroki wiejski w Rzeszowszczyźnie.

Sukces i sława obu miast – wynik rywalizacji w przeszłości, wykorzystywanej jako oś sporu, „Kto pierwszy? Sokołów czy Kolbuszowa”?^{1/} - są i będą – po otwarciu kolbuszowskiej kolei – podstawą szlachetnego i twórczego współzawodnictwa dla dobrego imienia rzemiosła w Kolbuszowej i Sokołowie z okolicą. Jak zacząć opisywać ich początek?

Nie można ograniczyć się, choćby w najkrótszym szkicu dziejów tutejszego rzemiosła w centrum Puszczy Sandomierskiej, do samych tylko miast i historii ich cechów. Nie można z powodu ich braku i istnienia statutów cechowych i ksiąg w Kolbuszowej, przeczyć na rzecz szczęśliwego pod tym względem Sokołowa w ogóle kolb. Rzemiosłu i widzieć tam tylko “kolebkę główną ośrodek i centrum większe od Rzeszowa”. Kolbuszowa istniejąc od II poł. XIV wieku, blisko dwieście lat wcześniej od Sokołowa, była długo wsią, nim została miastem: de facto najpóźniej około r. 1660, do iure w roku 1690, i rzemiosło jej, starsze o wiele od sokołowskiego, przechodziło zrazu, jak w tyłu wsiach w Małopolsce, dolę i niedolę wiejskiego rzemiosła w feudalnej szlacheckiej Polsce. Wsparło się najmocniej, jak dwa wieki potem w Sokołowie z okazji jego lokacji z lat 1569-82, o największe bogactwo Puszczy– drewno w najrozmaitszej postaci, z kolei o rude żelazna i gliny okolicy oraz produkty rolnictwa /ziarno i włókno/ i hodowli bydła /skóry/ i owiec /wełna/. Organizacje– inaczej zupełnie niż w Sokołowie mieście– nie wiązało się z typową dla miast organizacją cechową, lecz oparło się o typowy wówczas dla wsi feudalnej splot rzemiosł: wiejskiego, gromadzkiego z sołtysim i folwarcznego, dworskiego z plebańskim.

W swym rozwoju, od końca XIV wieku, przechodzić musiało– bardziej niż w Sokołowie– zmianę z więcej niezależnego w okresie pełni kolonizacji na prawie czynszowym /tzw. niemieckim/ do początków XVI w. - w zupełnie niemal zależne od dworu i pana w okresie pełni ustroju pańszczyźnianego, w stuleciach XVI, XVII, XVIII.

Kolbuszowa była wsią prywatną, o mocno rozwiniętym od początku rzemiosle rolniczym i leśnym, przez trzy prawie wieki. Potem – od około 1660 roku – prywatnym, jak Sokołów, Głogów, Rzeszów, miastem.

Wcześniej, już w 1513, od skupu wójtostwa – sołeckiego przez dziedzica Stanisława Tarnowskiego, utworzy się w niej folwark pański u rzeki Łęgu, dwór, pałac – rezydencja magnacka, ośrodek pańskiego “państwa” - inaczej niż w Sokołowie. Był on własnością najpotężniejszych

wielmoży – królewiał szlacheckiej Polski: hrabiów Tarnowskich i Mieleckich, potem /od r. 1616/ książąt Lubomirskich i Sanguszków, marszałków Korony i Litwy, ordynatorów największego majątku w kraju, ordynacji ostrogskiej. W tym mieściło się – bardziej niż gdzie indziej – źródło dobra i zła rzemiosł kolbuszowskich i położenia ich twórców tut. rzemieślników^{2/}.

Są nimi od początku Kolbuszowej w Werynią cieśle, stolarze, kołodzieje, tokarze z branży drzewnej, kowale z hutnikami okolicznych dymarek i kuźni, tkacze i szewcy, młynarze i piwowarzy młynów i browarów na rzece Nil i na przepustkach wśród jezior i stawów Zwierzowego i Czerw. Ługu /r. 1459/ póź. Gatu i Czerw. Morza^{3/}. Rejestry podatkowe z lat 1536 i 1581 liczą w osadzie, prócz kmieci, 20 zagrodników, 12 komorników bezrolnych i 12 rzemieślników^{4/}, liczbę, prócz miast, niespotykaną we wsiach całej Puszczy. To ich dziełem zapewne były dwory /i chaty/ okolicy, drewniane “modrzewiowe” kościółki, jak w Kolbuszowej, Raniżowie, Cmolesie, wkrótce już z “taflami” z dębu jasnego z czarnym - “posadzkami kolbuszowskimi” /r. 1733/ wrzeciędzy, zamki kowane, podkowy i gwoździe, obok “narogów” soch i radeł, “naczynia drewniane”, garnki, łyżki i misy, “leziwo” dla bratanków okolicy, płótno na przydziew i chodaki. “Lustracje puszczy” królewsczyzn sandomierskiego starostwa w okolicy przynoszą liczne w XVI wieku wieści o leśnych przemysłach: rudnikach – Rudach, “baniach”- kopalniach rudy, piłach- tarczach /tartakach/, młynach i stępach “budach” i “jatkach” maziarzy, popielarzy, węglarzy, wkrótce już o Huciskach, Hucinach i Hutach szklanych wśród piasków podkolb. Sahary nad łęgiem i jego dopływami:

Będą potrzebowały ich pracy i produktów z Puszczy zamki, pałace w Sandomierzu, Baronowie, Rzemieniu, Mielcu, Rzeszowie, Łańcucie, Kolbuszowej, Łące, przedsiębiorstwa spławu i żeglugi “dubasów”, “komięg”, “traft” - tratw, trafla dopływu ku Wiśle i odzyskanemu Morzu, nawet “Warszawa”, za rozkazaniem Króla Jego Mości, drzewo spustku na Vislye oddane do Warszawy na budowanie Mostu^{5/} - pierwszego w przyszłej Stolicy, wstawionego specjalnym wierszem Jana Kochanowskiego.

To chyba dosyć – by wskazać możliwości i kierunki rozwoju rzemiosła tych stron i uzasadnić ogrom zainteresowań królów i królewiał magnackich w dobie Renesansu lokacjami wsi i miast w widłach Wisły i Sanu, poblizu Kolbuszowej – osiedla z dawna rolniczo-rzemieślniczego w Puszczy, wokół którego aż po roku 1569 – datę założenia Głogowa i Sokołowa – nie było w długim promieniu od Rzeszowa po Sandomierz, od Mielca, Baranowa i Rzeszowa po Rudnik, Leżajsk i Łańcut żadnego, ale to żadnego miasta. Kolbuszowa nadawała się na nie pod każdym względem, lecz awans jej, ośrodka rzemiosł dla całej szerokiej puszczańskiej okolicy, na miasto udaremniły w II połowie XIV wieku nagłe zmiany właścicieli magnackich, wygaśnięcie linii rzocho-wskorzemieślniczej Tarnowskich, wymarcie rodziny Mieleckich, Ocieskich z Ocieki i przejście jej z olbrzymim kluczem dobrze zagospodarowanych dóbr w r. 1616 w drodze kupna w posiadanie Lubomirskich. Ostatni Tarnowski, z linii dzikowsko- wielowiejskiej, z końcem XVI wieku, lokowali miasto swe zamiast w Kolbuszowej – w Tarnobrzegu. Szanse jej i jej liczne rzemiosła zwłaszcza branży drzewnej, urosła dopiero w ręku nowego pana, hetmana Stanisława Lubomirskiego, twórcy zamków w Wiśniczu, Rzemieniu i Łańcucie.

Dzięki pracy szarych mieszkańców, zwróciwszy jego uwagę jako osiedle doświadczonych rzemieślników drzewnych obok raczej handlowego Rzocho-wa /pierwsze nabytki hetmana przed Łańcutem/, otrzyma Kolbuszowa z protekcji Lubomirskich w ramach największego w Polsce latyfundium, zamek – pałac, rezydencję na miarę ordynacji ostrogskiej i godności miasta.

Wtedy rozwój rzemiosł i jej licznych rzemieślników potoczy się innym trybem. Czy lepszym od dawnego wiejskiego, okazała najbliższa przyszłość.

Na razie zdystansował Kolbuszowę, choć istniała ze swym wiejskim, bezcechowym rzemiosłem o dwieście lat wcześniej, nowo założony “ na surowym korzeniu na gruntach wsi Łąka i Trzebowniko” z łaski pańskiej od razu jako miasto – Sokołów. Pierwszą lokacją panów na Łańcucie, Pileckich, z roku 1569 nie była udaną. Trudno nawet było takim magnatom, ściągnąć w pustkę leśną wyrastającą na miasto ilość rzemieślników, kupców, rolników. Dopięli plan magnacki Pileckich dopiero ich dwaj kolejni zięciowie, /za córką Anną/, Jan i Krzysztof ze Sztembergu Kostkowie, organizując miast dwoma atakami z rezydencji w Łące z lat 1582 i 1588^{6/}. Zawierały one dla ściągnięcia rzemieślników zapowiedź wprowadzania cechowej organizacji. Zapowiedź tę w trosce o rozwój nowego, własnego miasta, jego zaludnienia i swoje dochody – wypełnili jeszcze

Kostkowie, a po nich następni, liczni panowie Sokołowa, dając szereg przywilejów i statusów, które zachowali do dziś sokołowscy rzemieślnicy, inaczej niż kolbuszowscy, przekazując je w r. 1936, w trzystolecie swego rzemiosła Muzeum Regionalnemu w Rzeszowie. Otwiera ów szereg – w “miejscu urodzin kolbuszowskiego meblarstwa” i “źródle tzw. kolbuszowskiej roboty”^{7/} - nie żaden akt dla stolarzy, ale dla cechu szewców, najstarszego w Sokołowie, przyznający w imieniu pana, Krzysztofa Kostki z Tyczyna pod datą 5.XI.1585 r. z rezydencji w Łące monopol skupu skór wszelkich w całym państwie łącko- sokołowskim Kostków. Ten też – widać najważniejszy dla Sokołowa i jego rzemiosła - cech szewców otrzymał jako najpierwszy po katastrofie miasta w r. 1608 z rąk Łańcuckiego Diabła, w dniu 21.VII.1614 r. Łąki drugi dyplom – zatwierdzenie wspomnianego monopolu przez nowego pana z małżeństwa z Anną z Pileckich, wdową po Kostkach, Łukasza z Bwina Opalińskiego^{8/}, poznańskiego kasztelana, dzierżawcę leżajskiego klucza dóbr królewskich w Puszczy, rywala i pogromcę “Diabła” - Stanisława Stadniczego z Łańcuta. Przyszli marszałkostwo koronni i fundatorzy słynnego klasztoru w Leżajsku pragnęli, widząc w rzemiośle przyszłość Sokołowa, przez opiekę nad nim odbudować od nowa miasto po napadzie i zdobyciu przez niego Diabła w r. 1608, w trakcie tzw. legawej wojny prywatnej /o psa, choć pewnej o Annę/ między panem Łańcuta i Leżajską z Sokołowem, głośniej za Zygmunta III Wazy w całej Polsce. Podjęcie odbudowy miast przez rzemiosło od cech szewców określa dobitnie rolę tego rzemiosła – nie stolarzy – w dziejach Sokołowa, którą potwierdzają dalsze dyplomy dla niego : Jana Klemensa Branickiego z r. 1721 i Benedykta Grabińskiego z r. 1775 z Trzebuski^{9/} oraz popularny w wieku XVII i XVIII przydomek dziedziców Sokołowa - “Panowie na stu szewcach” - z ataku w archiwum Grabińskich w Kowalach Pańskich koło Kalisza.

Splądrowane i zniszczone przez “Łańcuckiego Diabła” miasto, że “nie tylko człowieka albo bydłęcia, ale i psa by tanie był znalazł”^{10/} - rychło przychodzi do siebie dzięki rzemiosłu i rzemieślnikom, “różnych kunsztów”, teraz raczej – jak w Kolbuszowej – branży drzewnej, opartej – jak i tam – o bogactwo Puszczy i tak potrzebnej obecnie, w I poł. XVII w. W odbudowie Rzeszowszczyzny, zniszczonej przez napady Tatarów i “Diabła”. Pańska próba wykorzystania wpływów kościelnych do odrodzenia miasta przez stworzenie w r. 1609 dekanatu w Sokołowie przy farze z 1588 r. zbezczeszczonej przez Diabła, nie udała się Opalińskim i kurii biskupiej w Przemyślu, która zastawiając Sokołów dziekanowi w Rzeszowie, przeniosła sokołowski dekanat w 1630 r. do Leżajska, co zresztą wpłynęło – inaczej niż w Kolbuszowej – na większą swobodę tut. cechów, zmniejszając ich funkcje uboczne jako bractw kościelnych.

To i zmiana równowagi w tut. rzemiośle od przewagi szewców ku branży drzewnej przebiega z największego i najważniejszego dla sokołowskich rzemieślników aktu – przywileju nowej dzielniczki /jak się zmieniali szybko – inaczej niż w Kolbuszowej! - panowie Sokołowa/, Katarz. Zofii z Plemięt Kostyczyny, wdowy po Mikoł. Raf. Kostce /Anny z małżeństwa z Krzysztofem/, staroście z Malbarga i Starogardu/ leży w kościele w Sokołowie/ z dnia 17.VI. 1641 r. w Zalesiu^{11/}. Aktem tym – na życzenie rzemieślników – tworzyła Kostrzyna jeden wspólny, prócz szewców, uniwersalny “cech wielki”, złożony z bednarzy /na pierwszym miejscu/, stolarzy, kołodziei i garncarzy, nadając mu drobiazgową konstytucję – statut, w którym najciekawsze są przepisy dla stolarzy, odnośnie organizacji, zakazu dowozu do Sokołowa na jarmarki i targi wyrobów z drewna /np. stołów, jakby na przekór Kolbuszowej/, zakazu dzielenia się i wspólnego zakupu drzewa przez majstrów oraz wymogów przy próbie na mistrza.

Przepisy te, kamień węgielny odtąd sokołowskiego rzemiosła, uznane za statut cech stolarzy, posłużyły niesłusznie i niezgodnie z prawdą – za główną podstawę do tezy w “świętej wojnie” o genezę sławnego kolbuszowskiego meblarstwa o pierwszeństwie, prymacie i głównej w nim roli tut. Stolarzy, Sokołowa, których później “majstrowie” kolbuszowscy – wyzyskiwacze czeladników i chłopów – chałupników” i Kolbuszowa ”zepchnęli na szary koniec” i wykorzystując lepsze warunki, głównie posiadanie magnackiej rezydencji, odebrali, wprost ukradli sławę i nazwę “meble sokołowskie” zmieniając je w ogólnopolskiej opinii na “kolbuszowskie”^{12/}.

Prawda leży, jak zwykle pośrodku: Oba ośrodki rzemiosła drzewnego – Kolbuszowa i Sokołów – w oparciu o Puszcę położyły nacisk na stolarstwo, wybierając jednak dwie różne możliwości na skutek odmiennych warunków, układu własności i roli w dziejach. Sokołów wybrał, jak widać z aktu z r. 1641 i z praktyki aż po dzień dzisiejszy, wytwórstwo masowe i szybkie w ramach cechowej organizacji sprzętów raczej, szaf i skrzyń “flądrowych”, to jest malowanych w

imitację słożeń “oblistwowanych” i “pokoszonych” /słowa z r. 1641/, znanych do dziś jako “sokołowskie” dla wsi i miasteczek, chłopów i mieszczan – masowego i niezawodnego nigdy odbiorcy.

Kolbuszowa rezydencja i stolica “państw”, bardziej zależna od największych w Polsce magnatów, wybrała wytwórstwo mebli najwyższej klasy dla magnatów Korony i Litwy i Szlachty i na eksport drogą wodną w ramach nie przestarzałego już cechu, lecz bardziej nowoczesnych form wczesno – kapital. produkcji: nakładztwa pańskiego i rzuconej manufaktury magnackiej książąt Lubomirskich i Sanguszków, z podziałem pracy między chałupników, stolarzy i tokarzy wszystkich wsi “kolbuszowskiego włącznie państwa /roboty “gruba” skrzyni mebli i dodatków / i miejskich kolbuszowskich stolarzy – artystów, mistrzów i twórców “wysadzania” roboty kolbuszowskiej wierzchu mebli, czyli fornirowanie i intarcji/^{13/}. Zdobyła sławę ciężką pracą miast i wsi, wyzyskiwanych bezlitośnie przez pańskich i żydowskich nakładów, i – ze zmianą warunków /rozbiory, kres magnaterii, brak kolei/ - na niej wyłącznie skończyła. Sokołów wyszedł jakże lepiej, tworzące bez przerwy, nie bez mater, korzyści do dzisiaj i na przyszłość dla mas w oparciu o wieś i mieszczaństwo wyrobione, solidarne, o własnych pisarzy, którzy dziś sięgnęli – niesłusznie – dla swego miasta po jedyną zapłatę wieków za pracę i trud rzemiosła Kolbuszowej – jej sławę.

Lecz o tym potem. Na razie, jeszcze w XVII wieku, rzemiosło w Sokołowie rozwinęło się bardzo na gruncie cechowej, bardziej miejskiej i samodzielnej organizacji. Współżyjąc z Rzeszowem, jego cechami i mieszczaństwem, nawiązało wówczas przez świeżych dziedziców i admin. Przynależność do ziemi i diecezji przemyskiej Rusi kontakt z najpoważniejszym ośrodkiem rzemiosła – Przemyślem. Dobek Ciekliński, druch Zesławskich i Kisiela w wojnach kozackich, i kasztelan przemyski St. Wspowski, przez żony kolejno panowie Sokołowa, pomogli ludności sokołowskiego państwa /z Turzą, Stobierną, Nienadówką/ w związku z tym grodem i Wschodem stosunków wytwórczych i handlowych.

Wykorzystali to stolarze, zyskując na wzór cechu Przemyśla własną gospodę, dumny tytuł “cech stolarskich” szynkowy “ i przywilej przemianowania”, nadania nowym mistrzom przydomków – wielkie wyróżnienie, “którego nawet nie posiadali nawet stolarze w Rzeszowie”^{14/}. Świadczy to bardzo dodatnio o sokołowskim rzemiosle, w którym wobec rosnącego znaczenia stolarzy nastąpiły dalsze zmiany. W skutek napływu i rozrostu poszczególnych “kosztów” rzemiosł, rodzi się w każdym dążenie do secesji z “wielkiego cechu” i wytworzenia za zgodą właścicieli miasta odrębnego, własnego cechu, na wzór samodzielnego wciąż szewców z rodzinami Popków, Mazgaji, Szymoników, Chuchrów. Pierwsi na własne podwórko poszli już w r. 1680 garncarze, przyszłym twórcom ośrodków garncarstwa: Medynia – Zalesie, nawet Łązek Ordynacki na Posaniu, nie wystarczył ten miraż “z rozsądku” z kowalami i ślusarzami. Nie zadawał on też, tym bardziej, coraz liczniejszych – i rozwojem hutnictwa żelaza w Puszczy – rzemieślników branży metalowej. Słusznym aspiracjom obu rzemiosł poszli na rękę właściciele miasta i w własnym interesie. Sokołowskie państwo za córką Wspowskiego Anną obejmuje, tym razem na dużej, znany magnacki ród Barnickich, spośród których najwięcej dali miastu i rzemiosłu po klęskach najazdów Szwedów i Rakoczego: Jan Klem. Branicki, marszałek koronny z żoną, córką hetmana Stefana Czarnieckiego, Aleksandrą Katarzyną i syn ich, Stefan Mikołaj, zięć hetmana Kazimierza Sapichy, największy potentat za Sasów, pan Tyczyna i twórca w Białymstoku słynnej rezydencji - “polskiego Wersalu” /obecnie Akademii Medycznej/, nie bez udziału i pracy rzemieślników z Sokołowa. Złoty to okres tutaj rzemiosła, głównie cechu stolarskiego^{16/}. Czas, w którym po secesji kowali i garncarzy z “wielkiego cechu” w r. 1680, osiągnęli i garncarze i kowale – aktem wojew. Podlaskiej Katarzyny z Sapichów Branickiej z dnia 24.XII.1710 r. w Tyczynie^{17/} - cel marzeń: własne odrębne cechy: garncarze na wzór swych macierzy Rzeszowa i Jarosławia, kowale i ślusarze na modłę Łańcuta i Przemyśla. Pierwsi ożywią Kozi Rynek, by kiedyś, rozpalwszy piec w Medyni – Zalesiu, powoli przychodzić na murarkę, a zwłaszcza, rzucając “kliźnienie garnków”, na głośną na przełomie XIX i XX w. produkcję wiśniowych i zielonych kafli i pieców “sokołowskich”. Pomnik wystawił im w dziełku. “Cech garncarskich w Sokołowie” ks. Stef. Koziarz Szydelski. Drudzy zostawią po sobie prócz prac swych po kościołach miast i okolicy, liczne, jak i stolarze księgi w Wojewódzkim Muzeum i Archiwum w Rzeszowie jak: księga przyjęć Misterii, zapisów wyzwolin, “które Powinny być Walorne na Cztery części Świata” /z r. 1753/, zapisów “Wdania na uczniów” synów niem. Kolonistów z Kamienia i Ranizowa, “Reguły dla uczniów kunsztu kowalskiego i ślusarskiego”,

“Rejestr tych braci, którzy we wsiach mieszkają, w Górnicy, Trzebusce, Nienadówce, Turzy”. Piękną pamiątką po nich są pieczęcie, jak z r. 1819 /młot i obcęgi/, z 1828 r. z napisem “pieczęć cechu kowalskiego m. Sokołowa” wokół kowadła, na którym pod krzyżem klucz, młot i podkowa^{18/}. Podobnych pamiątek rzemiosła sokołowskie ma sporo, dość na piękny dział w przyszłym Miejskim Muzeum w Sokołowie. W którym winny się też znaleźć wypisy z akt miejskich o jego roli wśród władz miasta i spisy rzemieślników, którzy szli do powstań, strajków chłopskich i rzemieślników leśnych przeciw sanacji, do Wojska Polskiego i partyzantki przeciw Niemcom. Tymczasem w Kolbuszowej i wsiach jej szerokiej okolicy? Czy było z nimi, z ich rzemiosłem naprawdę aż tak: “kiepsko musiało być z mieszczaństwem w Kolbuszowej... w Sokołowie było inaczej. W końcu XVIII w. W Kolbuszowej były tylko dwa cechy, szewski i zbiorczy, więcej nigdy nie było. Nawet Głogów w tym czasie miał siedem cechów”^{19/}. Stan rzemiosła w Kolbuszowskim sprzed lokacji w Kolbuszowej miasta została już przedstawiony. Jako osada wyprzedzała oba miasta – Sokołów i Głogów o z górą lat dwieście. W rzemiosło, choć w ramach, innej wiejskiej organizacji, o tyleż samo. Gdy z łaski pańskiej końcem XVI wieku powstały od razu “na surowym korzeniu” miasta Sokołów i Głogów /od nazwiska pana Głowy/, gdy od razu też z pańskiej woli- na wzór Rzeszowa, Łańcuta, Przemyśla, Leżajska, rodziły się w nich cech /już wtedy mocno przestarzałe/ i życie w nich z produkcją wchodziło od razu w gotowe, z zewnątrz zaczerpnięte przepisy statutów średniowiecznych, żywe, prężne, o bazę bogactw w Puszczy oparte Kolbuszowskie rzemiosło, choć wciąż trzy ujęte kierunki branżę drzewną, metalową i rolniczo-handlowego przetwórstwa.

Jak długo przez orekcją miasta w r. 1660 i 1700 Kolbuszowa – już nie wieś, jeszcze nie miasto – jako osiedle o typie przemysłowo-górnicy, wobec braku miast w Puszczy wpływa gospodarczo, będąc stolicą wielkiego pańskiego “państwa” nie tylko na jego części – klucze, jak kolbuszowski, niwiski, trzęsówko – cmolaski, lecz i na królewskiej całej Puszczy w ręku sandom. starostów – Lubomirskich. Dzięki bogactwom Puszczy, położeniu centralnemu, liczbie i pracy mieszkańców, gospodarce Tarnowskich i Mieleckich, pod rządami świetnych gospodarzy na modłę wczesnego kapitalizmu Zachodu – Lubomirskich: hetmana Stanisława, jego syna Aleksandra Michała, wnuka Józefa Karola, marszałka w kor. Nadawcy praw miejskich, Kolbuszowa już w połowie XVII w. Jest de facto miastem o większym rozmachu i możliwościach, niż Sokołów czy Mielec. Cechu nie ma ani jednego, gdyż prawie miastem nie jest, lecz w latach 1660 – 70 w świetle kość. metryk wskazuje liczniejsze od wielu miast, wprost nie do wiary nagromadzenie rzemieślników z przeszło 30 typów rzemiosł, zwłaszcza branży drzewnej, metalowej, budowlanej, /murarze, strycharze, garncarze, szklarze,/ obok niezwykłych obok we wsi rzemiosł dla pańskiej budującej się rezydencji: garncarzy, malarzy, sztukatorów, papierników, zegarmistrzów, rurmistrzów, nawet złotników. Stanowią oni, rzemieślnicy, zasadniczą grupę mieszkańców, patrycjant osady, głównie stolarzy^{20/}. Obok nich, prócz licznej grupy rolników i rzemieślników “Plebańskiego Poddaństwa” - Piaski, w osadzie widzimy grupę kupców /solarze, faryniarze, sztycharze, machlarze, kramarze/ z udziałem Żydów i najbardziej buńczuczną grupę dworzan, milicji i kapeli pałacowej, przeważnie z pochodzenia szlachty – gołoty, groźnego – po upadku dworu – konkurenta kolbuszowskich rzemieślników, nawet stolarzy – artystów cieśli, którzy zbudowali właśnie i urządzali słynny w Polsce Pałac “na Kanale”, kolbuszowskiego meblarstwa i roboty kolbuszowskiej.

Wszystkie te grupy mieszkańców, w tym udziale z przewagą rzemiosła, wyliczy akt lokacji w 1700 roku. Nie był pierwszym. Jeszcze przed najazdem Szwedów i Rakoczego miało tu powstać miasto. Budowa pałacu, kościoła, z podniesieniem go do rangi propozytury o 5 księżach, utworzenie bractw kościelnych “Literackiego” św. Anny dla dworu i “Różańcowego” dla poddanych uprzedził organizację władz miejskich i cechów. Co najmniej do końca wojen w r. 1660 odbywają się w Kolbuszowej w niedziele targi i z okazji odpustów gwarne jarmarki na placu Przykościelnym. W roku 1683 przeniósł je książę “spod boku Domu Bożego” na obecny Plac Wolności, “aby się naznacza między karczmą i Browarem”.

“Doły” zmuszały “górze”, “dawny obyczaj” - życie i chyba jakiś dotąd nieznaną z ok. 1661 r. przywilej królewski do awansu osiedla na miasto.

W r. 1690 Król Jan III Sobieski “ w mieście Kolbuszowy- aby tym łatwiej podnosić się mogło“, ustawił, a właściwie zatwierdził, doroczne targowiska /aż pięć/ i targi cotygodniowe,

biorąc “w specjalną pieczę pracujących”. Sądząc po jarmarkach w św. Józefa - patron stolarzy i cieśli, i św. Anny, patronkę szewców, te dwa rzemiosła były przodującymi w mieście. Jeszcze lepsze warunki dla rzemieślników, stworzył tu marszałek Józef Karol ks. Lubomirski aktem lokacji i urządzenia miasta, dany w tut. pałacu w dniu 12 stycznia 1700 roku. Słowa przywileju: “daję przy tym rzemieślnikom wszelkiego rzemiosła Cechy mieć i Porządki ich zachowania i według nich się sprawować pozwala i one tym Moim Przywilejem Utwierdzam i Umacniam” 21/ zapowiadał y nowy stan rzeczy – wprowadzenie cechowej organizacji. Zgon księcia, wojny Sasa z Lasem i “czarna śmierć” w r. 1710 odwlokły organizowanie się tut. liczne rzemiosła w ramach cechów. Stolarzom i tokarzom, właśnie zyskującym w Polsce rozgłos i sławę /” taflę kolbuszowskie r. 1717”, “sadzone szkatuły kolbuszowskie” w Krakowie już w r. 1689, “meble sadzone roboty kolbuszowskiej” w r. 1729, 1731, “posadzki kolbuszowskie” z miasta i chałupników z wsi włącznie “kolbuszowskiego państwa” 22/. Bardziej zainteresowani cechem byli liczni nad Nilem i bliskim Łęgiem tkacze i sukiennicy, szewcy na Proboszczówce i Przedmieściu Sędziszowskim, kowale i ślusarze w Kątach oraz garncarze na Piasku. Wszyscy oni, nawet stolarze, rychło zaczęli widzieć w cechu ucieczkę i obronę przed ewent. Samowolą pana i jego dworzan, gdy w r. 1720 linia tzw. “starsza” książąt Lubomirskich wygasła “po mieczu” na panu Kolbuszowej i ordynacie ostrojskiej ordynacji Aleksandrze Dominiku, a dobra – z Kolbuszową i ordynacją – przez “szalone małżeństwo” siostry jego Józefa Marii przeszły w posiadanie pana nowego z krwi Jagiellonów - Pawła Karola ks. Sanguszki z Litwy. W dniu 16 czerwca 1724 r. księstwo Sanguszkowie, przyjąwszy w Kolbuszowskim pałacu delegację tut. rzemiosła, wydają historyczny dla niego akt przywilej na stworzenie “wielkiego cechu” i jego statut, dziś w wojewódzkim muzeum w Rzeszowie. “Iż pokorną wnieśli Suplikę do nas Magistrowie Rzemiosła Stolarskiego /na pierwszym miejscu/ Tokarskiego, Stelmaskiego, Kołodziejskiego i Ślusarskiego, mianowicie Franciszek i Jakub Kolisowie, Magistrowie rzemiosła Stolarskiego /jeden z nich wkrótce burmistrzem/ i Jerzy Burkowicz, Magister Rzemiosła Kowalskiego, Burmistrz Kolbuszowski, Imieniem wszystkich Braci i Magistrów w rzemiosłach wyżej wspomnianych, o nadanie praw i Artykułów takowych, i jakimi się cechy w Naszych Miastach zaszczycają – Zezwalamy niniejszym Przywilejem Naszym, aby się podług niżej opisanych Artykułów sprawowali y one in ommibus punetis et clausulis Zachowali”.

Status kolbuszowskiego rzemiosła nie odbiegał od innych w Polsce. Żądał przyjęcia “prawa Miejskiego”, złożenia “przysięgi Posłuszeństwa Panu na Zamku i Urzędowi na Ratuszu”, okazania Cechowi” Listy dobrego swego Urodzenia i Nauki, jako jest z podściwych rodziców zrodzony i Rzemiosła się nie u Partaczów uczył”, obłania tego “Achtem Piwa i Konsolacją wszystkim Braci”, posiadania broni do obrony miasta “i na Procesyie”, gdy zaś “Mistrzowiczek /syn majstra/ Cech przyjmował albo Mistrzowiczównę miał, takowy Brat ma tylko Połowę Cechu płacić”. Jeśli mistrz przyszedł tego, nie uczynił do Roku i Niedziel Sześciu, takiemu ma być Rzemiosło zabronione. Żaden Brat nie powinien dawać Roboty czeladzi na swoim Warsztacie, gdyżby Partactwo Rzemiosłu zakładał. Partacze zaś nie powinni w Rzemiosle przeszkadzać o mil dwie od Miasta, co będzie, jak i w Sokołowie, przyczyną zatargów z wiejskim rzemiosłem nielegalnym i plebańskim, np. W Cmolesie.

W zakończeniu statutu zachęcał do starań”, jeśli za czasem najdować się będzie tyle Magistrów w każdym Rzemiosle, że kowale i ślusarze, a Stolarze, Tokarze, Kołodzieje y Stelmasi sufficient do formowania zupełnych swoich cechów ^{23/}.

Nie skorzystali z tego, mimo zatwierdzeń Statusu przez dalszych dziedziców, ks. Janusza Sanguszkę w r. 1752 i Jerzego Marcina Lubomirskiego z dn. 18.VI. 1766, rzemieślnicy z wielkiego cechu, związani współpracą w produkcji coraz sławniejszych kolbuszowskich mebli z Kolbuszowej “w Polsce y daley”, jak i kolbuszowscy złotnicy żydowscy, współtwórcy “rzeszowskiego złota” w ramach rzeszowskiego ośrodka złotniczego, którzy – obok agentów rozprowadzających po Polsce kolbuszowskie meble – byli podstawa starej, jeszcze z I poł XVIII wieku, odrębnej gminy żydowskiej z własnym herbem w Kolbuszowej^{24/}. Skorzystali natomiast skwapliwie z poparcia książąt – właścicieli rzemieślnicy zwykłych, nie reprezentacyjnych dla miasta, jak stolarstwo rzemiosł: szewstwa, tkactwa z sukiennictwem i garncarstwem, zdani na siebie rynek da wsi i opieka własnych cechów jak Głogowie czy Sokołowie. Cechów, które wówczas były całym światem dla swych członków: majstrów, czeladzi i uczniów – organizacja zawodowa, szkołą, klubem, kość.

Bractwem /także pogrzebowym/, zapomogowa kasa, domem a nawet wojskowym i sportowym przysposobieniem. Trzy z nich – prócz “Wielkiego, – czyli dokładnie tyle, co w Sokołowie, istniało – mimo obiekcji doc. Fr. Kotuli – w Kolbuszowej. Jeden z tych Cechów – garncarzy, murarzy i strycharzy ma za sobą tylko żywą tradycję, ślady pieców i cegielni, np. W niwie Celarówka, “podle pieca cegielnie”, z r. 1651^{25/}, “wreszcie zawodową pieśń” Wiwat Gwardia Narodowa – Nasz murarski stan”. Dwa następne legitymują się wobec zaginięcia czy ukrycia cechowych ksiąg, wzmiankami w źródłach. Istnienia odrębnego Cechu tkaczy i sukienników obok Blichów nad Nilem “na Ogonkach” i na “Jazach”, nad Łęgiem na Dubasie i licznych nazwisk Blicharz, Blicharski, Tkacz, Płóciennik, Sukiennik, dowodzi wpis zarządzeń dwóch komisarzy dóbr ks. Sanguszki z 1760 r. i Lubomirskiego z 1763 r. w Księdze Miejskiej m. Kolbuszowej odnośnie sporu z tkaczami plebańskimi w Cmolesie, które powołuje się na przywilej ks. Pawła Sanguszki: “cechowi dany, aby wszyscy tak z miasta Kolbuszowa, jako też z Przedmieścia, tudzież ze wszystkich wsi do klucza kolbuszowskiego należących, kosztem tkackim bawiący się rzemieślnicy, wspólnie do Cechu należeli... z Plebańskiego Poddaństwa z Cmolasu, należący do Cechu tkackiego – kolbuszowskiego”, pod winą nie tylko porąbania warsztatu i spalenia “na Dworze za pomocą Zamku Kolbuszowskiego” ale trzech grzywien na Dwór i Cech”. A nawet jeśli na to, kto nie pozwolił, ciężą z chałupy przez Bracią z Cechu zabran być powinien”.

Podobne dekrety obu komisarzy książeńcych z tych samych dat z Księgi Miejskiej^{26/} tycząły walki kolbuszowskiego cechu wielkiego z próbami usamodzielnienia się stolarzy – chałupników z Cmolasu, co przeczy całkowicie tezie doc. Fr. Kotuli, że “w Cmolesie był liczny Cech zbiorczy”^{27/}. Jak obok Sokołowa, tak i obok Kolbuszowej, nigdzie “do dwóch mil” prawo ówczesne nie dopuszczało istnienia nie tylko “partactwa” - nielegalnego rzemiosła, lecz i żadnej jego odrębnej organizacji.

Podobni być musiało i z trzecim, prócz wspomnianych, cechem szewców. Powstał też za Sanguszków pod nazwą “Kontubernia” i “confraternitas sutorum”, a jego założycielem był Jan Koczko /Koczonowski/ z Proboszczówki – Piasku, o którym po zgonie w r. 1765 pisała Księga zmarłych parafii “primus Promoter Confr. Sutorum Kolbuszoviensium”^{28/}. Po tym Cechu odrębnym /z rymarzami/ zachowały się tylko późne bardzo księgi w Wojewódzkim Archiwum w Rzeszowie od 1869 r. z owalną pieczęcią na okładce z lwem w godle, trzymającym but, pod Orłem Polskim z napisem wokół “Cech szewców w Kolbuszowej” oraz ze spisem cechmistrzów: Jan Szore, Wincenty Chodorowski, Antoni Bielecki, Władysław Skowroński, Michał Dudziński, Antoni Biesiadecki. Później też księgi przechowywał Cech Wspólny, utworzony jeszcze w r. 1724. Są nimi “Protokół, czyli księga dla wpisów różnego kunsztu chłopów, Wyzwoleńców, Majstrów”, zrobiony w r. 1837”, w Wojewódzkim Muzeum i księga o tytule tym samym od 26.VI.1870 r. “stolarzów, ślusarzy, kowalów, Stelmachów, Tokarzów z których to kunsztów składa się w Jeden Cech” w Wojewódzkim Archiwum, z trzema odcinkami okrągłej pieczęci na okładce z kołem, heblem, kluczem, młotem i węgielnicą w godle pod napisem “Jezus Christus Laudetur Kolbuszowa”, używanej jeszcze w r. 1908. Te same emblematy wykazuje cecha Wspólnego Cechu rokokowa w kształcie feretronu z jaworowego drewna z literami “J.H.S.” na rewersie /jak na pieczęci miejskiej z roku 1753 “Imienia Jezusa”/ z krzyżykiem u szczytu, którą uznał doc. Fr. Kotula za zabytek z I poł. XVIII w., mylnie tłumacząc tylko napis inicjałami “imienia i nazwiska cechmistrza” w rozprawce - “Sokołów – Kolbuszowa” - ostrej krytyce nie tylko meblarstwa kolbuszowskiego, lecz i w ogóle tutejszego rzemiosła, mieszczaństwa i miasta Kolbuszowej.

A tymczasem zastawiły one twory swej pracy, sławne “w Polsce daley” obok “mebli kolbuszowskiej roboty”, maszynek, kolebek, także “skrzypce kolbuszowskie”, znane z przysłowia, także “guzy” z krwawnika do kontuszy i żupanów górnicze “kaganki kolbuszowskie”, głośne w Rzeszowskim jako przezwisko Kolbuszowiaków, zabawki kolbuszowskie”, początek ludowej twórczości zabawkarskiej i dla Leżajska^{29/}, wreszcie – jako wytwór własnej kultury duchowej – znaną szeroko “muzykę kolbuszowską” z krawcem na czele - “Jasiem” Muszyńskim, skrzypkiem wirtuozem i kompozytorem “kolbuszowskich kołęd”. Rozsławiały one Kolbuszowę w Polsce i świecie szeroko, zdobiąc jak “kolbuszowskie meble” i “kolbuszowskie posadzki” “Salę Kolbuszowską” Muzeum w Łańcucie i Zamek Królewski na Wawelu, więc o nich wiedzieć w historycznym dniu otwarcia kolbuszowskiej kolei, jak i o ich twórcach nieznanymi i znanymi, jak Kolisze, Burkiewicz, Leśniowscy, Snopkowscy, Golińscy, Turkowie, Osiniaki, Jabłońscy,

Dudzińscy, Winiarscy, Mazurkiewiczze, Turkowie, Skowrońscy, zwłaszcza “Ostatni Monikanik” kolbuszowskiego meblarstwa: Jan Turek, twórca kompletu w Weryni, Aleksander Winiarski i znany już z kart “Małej Encyklopedii Powszechnej”, Wiktor Mazurkiewicz”.

Zapomnieć w tym wielkim dniu Kolbuszowej i powiatu też... nie wolno o rzemieślnikach – bohaterach powstań i walk o wyzwolenie narodowe i społeczne od Zaliwszczyzny przez Wiosnę Ludów /Jan Goslar, krawiec, brat rewolucjonisty Juliana Macieja/, styczniowe powstanie /Dymitrowski, Niezabitowski, Cibicki, Buczek/, świat socjalizmu bracia Mańkowscy z Dubasu, twórcy “Gwiazd”, stowarzyszenia robotniczo-rzemieślniczego i prasy zawodowej, jak lwowska “Czcionka” i “Praca”/ i ludowego ruchu aż do udziału przedstawicieli tut. rzemiosła w dwu wojnach światowych i Ruchu Oporu przeciw Niemcom, w wyzwoleniu Kolbuszowej i tworzeniu Władzy Ludowej w mieście i powiecie.

Właśnie 20 lat temu, w lipcu i sierpniu 1944 roku. Te piękne tradycje przeszłości niech w dniu Otwarcia Kolei staną się powodem słusznej dumy, drogowskazem na teraźniejszość i przyszłość dla Kolbuszowej, Sokołowa i powiatu w Ludowej Polsce. W drugim Jej Tysiącleciu.

Przypisy:

1. Franciszek Kotula "Z dziejów meblarstwa polskiego XVIII w. Sokołów – Kolbuszowa, rok 1949.
2. Kazimierz Skowroński "Jubileusz miasta i osady Kolbuszowej" Biuletyn Muzeum w Kolbuszowej 1.
3. Kazimierz Skowroński "Nad mapą kolbuszowskiego powiatu" Biuletyn Muzeum w Kolbuszowej 2.
4. Piwiński "Źródła dziejowe t. XV str. 504 i inne.
5. Archiwum akt dawnych w Warszawie, Archiwum Skarbu Koronnego.
6. Andrzej Dańczak "Z przeszłości Sokołowa" r. 1946. Fr. Kotula oc. Kazimierz Skowroński "Kolbuszowa i jej strony" /rękopis/.
7. Franciszek Kotula "Sokołów – Kolbuszowa".
- 8,9. Oba dyplomy w Wojewódzkim Muzeum w Rzeszowie.
10. Ks. Podgórski: "Monografia wsi Łąka" - przypisy.
11. W Wojewódzkim Muzeum w Rzeszowie.
12. Franciszek Kotula pc. Biuletyn Historii Sztuki t.V Cecylia Błońska artykuł w "Nowinach Rzeszowskich"
13. Kazimierz Skowroński "Dzieło chłopów i mieszczan" "Meble Kolbuszowskie czyli polski" "Piaś" r. 1948, str. 39 -48.
14. Franciszek Kotula p.c. Biuletyn.
15. Mapa na wystawie w Muzeum w Rzeszowie.
16. Ma wówczas Sokołów lepsze o wiele niż Kolbuszowa warunki pańskiej protekcji.
17. Dokumenty w Wojewódzkim Muzeum w Rzeszowie,
18. Na kartach księgi wspomnianych w Wojewódzkim Archiwum w Rzeszowie.
19. Doc. Franciszek Kotula co. Biuletyn.
20. Są uprzywilejowanymi przez dwór, mają synów w szkołach.
21. Oba przywileje podano z objaśnieniami w Biuletynie Muzeum w Kolbuszowej 2.
22. Kazimierz Skowroński "Dzieło chłopów i mieszczan" oc. Godzi się na to poglądy Bożena Maskowa" Z dziejów polskiego meblarstwa" Wrocław 1956 str. 19. Szerzej K. Skowroński "Kolbuszowskie meble" /rękopis/

23. Statut ten uzyskany z skrzynką cechu od Aleksandra Winiarskiego cechmistrza przez doc. Fr. Kotulę został po raz pierwszy wykorzystany przez niego w art. "Sokołów – Kolbuszowa" oc. przeciw Kolbuszowej.
24. Zgadza się z tą tezą doc. Franciszek Kotula "Rzeszowski ośrodek złotniczy" str. 7 prze. 8 na str. 40.
25. Piec ten odkryty przy budowie domu w ogrodzie ob. Stanisława Cudy, został rozebrany na fundamenty.
26. Księga ta w dwóch tomach znajdowała się w roku 1944 w Pow. Sądzie w Kolbuszowej. Zaginęła.
27. Doc. Kotula "Z dziejów meblarstwa".
28. Archiwum parafii w Kolbuszowej.
29. Nie zna wcale kolbuszowskiego zabawkarstwa – Monografia polskiego zabawkarstwa, "za to są "Kolbuszowskie skrzypce u Zdzisława Szulca" Słownik lutników polskich" str. 157, 228.

Z PRZESZŁOŚCI KOLBUSZOWSKIEGO POWIATU I DZIEJE I REJONY OSADNICTWA WIATR OD PUSZCZY.

“Las to ojciec nasz” to znana opinia o Kolbuszowszczyźnie, na którą – w obszarze 890 km² powiatu – składają się cztery rejony: KOLBUSZOWSKIE, RANIŻOWSKIE, SOKOŁOWSKIE i MAJDAŃSKIE, choć o niej tak pisał 200 lat temu “ksiązę poetów” Ignacy Krasicki z Baranowa: “Dalej równiny okiem nieprzejrane, rozleglejsze milej się wydają – łąkierzolicznym kwiatem przyodziane, własnym się kłosa ciężarem zginają, gaiki jakby umyślnie sadzone, w chłodzie ich cienia bydłota igrają”... choć patrząc dziś na te krainę rolniczą, trudno w prawdę tego przysłowia uwierzyć: 62 tys. 300 mieszkańców /mężczyzn 30 tys. Kobiet 32.300/, w tym 5.100 w miastach, 57.200 na wsi.

Dawna PUSZCZA w ciągu stulecia cofnęła się daleko od miasta i osiedli z biegiem rzeki Łęgu ku północy, na peryferie powiatu i styk jego z Nizańskim i Tarnobrzeskim. Tam tylko na mapie Rzeszowszczyzny widać jej miano – SANDOMIERSKA. Ale wystarczy wspiać się na którąś z licznych tu “gó” pamiątek po ostatnim lodowcu, np. Krokiew nad Kolbuszową, Kurhan nad Ostrowami, Królewskie u Widełek i Hadykówki, spojrzeć z okien autobusu PKS w nazwy mijanych osad, ujrzyć jej “ostańce” - pomniki, stare drzewa, odwieczne kościółki i dworki “ z modrzewią” w Cmolesie, w Kolbuszowej, odwrócić choć jedną kartę historii źródeł w miejscowym Muzeum Lasowiaków, archiwum parafii lub bibliotece, a czując się od razu wiatr od Puszczy, widzi jej ogrom, wierzy w legendę i prawdę tradycji Lasowiaków i historię szerokiej Lasowszczyzny na czele z Kolbuszową i jej powiatem.

Dała im początek, życie i sławę “polskiej Kremony” i “kolebki mebli kolbuszowskich, czyli polskich “dawna Puszcza Sandomierska, w centrum której “in Meditullo Puszczy na rzeką Trześń /Łęg/... w pośrodku puszczy Króla Imci, gdzie największa ieszth gęstwa Dębina, Lipny, Buków y rozmaitego drzewa, y gdzie Zwirz najlepsze stanowiska na tle tysiąclecia Polski w chronol. porządku.

Początki ich historyczne były monarsze: książęce i królewskie. Stanowiła długo PUSZCZA SANDOMIERSKA w widłach Wisły i Sanu aż po “bronę ruską” u Rzeszowa i Przeworska, z przysłą Kolbuszowszczyzną w swym centrum na wierzchowinie Kolbuszowsko – Raniżowsko – Sokołowskiej, w dorzeczu głównej arterii puszczańskiej rzeki Trześni- Łęgu z dopływami, wielką nieprzebytą PRZESIEKE graniczną między państewkami plemiennymi Wiślan i Łędzian – potem już w średniowieczu między ziemiami wiślicką i sandomierską Małopolski, a przemyską Halickiej Rusi sprzed jej włączeniem w latach 1340-66 do Polski. Rozciągały władzę nad nią i tymi stronami, długo leśnł pustacią z winy neutralnych warunków i politycznej sytuacji, grodowe ośrodki administracji państwowej /i kościelnej/ zza Wisły: WISLICA przez kasztelańskie gródki Korczyni Pełaniec, i Sandomierz przez niegrodowe zameczki w Przyszowie n/Łęgiem, w Pogrozdziu – Zarzeczcu n/Sanem. Stąd też, zza WISŁY, z odwiecznego basenu osadnictwa wiodły w te strony puszczańskie najstarsze szlaki z północy na południe, głównie wzdłuż rzek, dopływów Wisły z prawobrzeża: Sanu, od Sandomierza w Posanie na Krzeszów, Wisłoki od Wiślicy ku Mielcowi na Rzeszów – Przeworsk stykał się z równie starymi drogami osadnictwa z zachodu na wschód. Z Polski ku Rusi. Granica między falami osadźczymi Wiślan i Sandomierzan w Powiśle i w Puszczy przecięła przyszły kolbuszowski powiat jeszcze przed dobą świetności Wiślicy w XII wieku, nim w czasie rozbitcia dzielnicowego nie zdystansował jej i nie wchłonał ziemi wiślickiej /z kasztelanią w Połańcu i częścią prepozytury wiślickiej/ w jedno wielkie województwo, Sandomierskie – SANDOMIERZ, którego pierwotny prąd osadniczy wzdłuż Sanu w Przemysku, oparty od wschodu przez Ruś zajęciem grudła w Krzeszowie i grodu w Przeworsku, wcześniej na zachód opanował przez urodzajne Powiśle prawobrzeżne osadnicze nabytki Wiślicy i Wiślan nad Wisłoką i w Puszczy aż po rzeczkę Sannę, dopływ Łęgu, z samą KOLBUSZOWA I KOLBUSZOWSKIEM.

Przecięła je także, Puszcę Sandomierską i dziś powiat Kolbuszowski, w ówczesnym czasie w

drodze chwilowej przewagi Rusi nad dzielnicową Polską GRANICA PAŃSTWA między nimi od Krzeszowa na Rzeszów u rzeki Turki, włączając całe przysze Sokołowskie, narosłe od Łańcuta, w powiat przeworski ziemi przemyskiej Rusi.

Zostaną owe granice wczesnośredniowieczne na zachodzie i wschodzie Kolbuszowszczyzny aż poza I rozbiór w r. 1772 i Galicję Austrii, dzieląc do Wiosny Ludów te strony i Puszcze między cyrkły rzeszowski i tarnowski, a diecezję tarnowską i przemyską aż po dzień dzisiejszy, Wypełniły je do 100% wsie i miasteczka w ciągu wieków, wynik histor. procesu osadnictwa, ale PODZIAŁY te TRWAJĄ DOTĄT JESZCZE w bogatym folklorze /gwary/, w duchowej kulturze Lasowiaków.

Uwzględnić je trzeba i poznać, tak jak i ściślejsze rejony tut. stron i Puszczy: Kolbuszowskie – dawniej ziemi wiślickiej powiatu Nowy Korczyn, później Pilzno, Raniżowskie z Majdańskim – powiatu Sandomierz ziemi sandomierskiej i Sokołowszczyzna w powiecie Przeworsk ziemi przemyskiej, ruskiego województwa.

Atak na Puszczę.

Z tych centrów i kierunków ruszyła u progu średniowieczna ofensywa osadnictwa w Puszczę zrazu niestała i płynna, od czasów Króla Kazimierza Wielkiego już stała z wieku na wiek rosnąca na sile i wszechstronności. Patronowały jej od początków: Wiślica przez Połaniec z Nadwisłoczą Rzechowa, Rzemienia i z opola Konice Kamieniec i “okręgu Zabronie” za “ruską broną” - bramą w Ruś pod strażą gródków wiślickich i sandomierskich odwiecznym Czudcu i “Grodzisku” Rzeszowa nad Wisłokiem, oraz Sandomierz przez Wielowieś i Miechocin, Baranów Przeszów od Sanu i Łęgu, a nawet przez Łańcut i Rzeszów i czasem Rusi, od roku 1344 znów Polski.

To centra akcji zasiedlenie tut. Puszczy i jej główne kierunki natarcia w obecny powiat kolbuszowski. Ale kiedy? -przez kogo? -monarchę, klasztory bogate, szlacheckie rody?. Wszystko mówi za tym, że na pierwszy ogień poszła na urodzajnym płaskowyżu w południowo-zachodniej postaci Puszczy – Kolbuszowa i Kolbuszowskie. Nie ma tu nazw osad uznanych za najstarsze służebnych /Zarębki?/ lub ojczycowo- patronimicznych na- ice /Książnice/, ale są: prócz dobrych warunków i bliskości centrum osadnictwa w Nadwisłoczcu – żywa tradycja lokacji osady i parafii w Kolbuszowej przez Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego /akt z 1312 ? r./ ślady grodka w Trzęsówce - “Podzamczu” i osadnictwa obronnego z XII wieku u pogranicza z Rusią rodu Bogoriów w akcie kupna przez Tarnowskiego z Rzemienia w r. 1392 części wsi “Przewrocze i Poręba w ziemi sandomierskiej”, Przewrotnego i części Kolbuszowej Górnej, zwanej Wojków /jak imię Bogoriów obok nadania przez króla Władysława Jagiełłę w r. 1386 wśród innych donacji – swatowi małżeństwa z królową Jadwigą, Janowi z Tarnowa, połaci Puszczy od Rzemienia po rzekę Sannę wraz z Kolbuszową. Akt rozgraniczenia dóbr króla w Raniżowie Mieleckich w Cmolesie i Tarnowskich w Kolbuszowej z r. 1459 wymienia “Poręby Wielkie” - Kolbuszową i “Poręby Małe” - Werynię, w r. 1508” wsi sobie przyległe”. Powstanie tu wkrótce wokół Kolbuszowej, osady na prawie tzw. niemieckim o nazwie od sołtysa osadźcy Kolbusz- Kolbe, wielki klucz – PAŃSTWO KOLBUSZOWSKIE ” Leliwitów “de Tarnów et Rzemień” Tarnowskich, zależnie od ich zamku w Rzemieniu n/Wisłoką i miasta /z ok. 1380/ “Zochów” - Rzochów, podobne do osiadłego na Płaskowyżu później w wieku XVI z “surowego korzenia” wschodniej części Puszczy – też z donacji Jagiełły z ok. 1420 r. dla panów na Łańcucie Pileckich, krewnych jego trzeciej żony – klucza i “państwa” wokół Sokołowa, obecnej Sokołowszczyzny.

Nim jednak rozwinęły się te państwa magnatów, jako nowa baza zasiedlania tych stron w Puszczy, w środkowej połaci Płaskowyżu nad Zyzogą i Turką, ramionami Dłotowej, dopływu Trześni – Łęgu powstała z woli królów po pierwszej fali osadnictwa w Sandomierce w postaci stróż granicznych /Przewrotnie, Wojków/, stanów bartno- łowickich /Ramiszów – Grębów/, azylów załogi i zabiegów przed Tatarami i Rusią /Przyszów/ ze starych wsi u skraju Puszczy na Powiślu i Posaniu, nowy ośrodek, typowy dla drugiej fali kolonizacji stałej w Kolbuszowskim, Raniszowszczyzna Królewska. Jej narodziny w akcie króla Kazimierza Wielkiego z Opatowa w

dniu 17 październ. 1366 r. lokacji ogromnej łańcuchówki rolniczej “Dłotowa” - Wola Raniżowska “ w lesie królewskim, zwanym Dłotowa obok Raniżowa” - to ważny dowód gruntowej zmiany roli Sand. Puszczy po aneksji Rusi i wynikłej stąd gospod. Polityki “króla chłopów”. Z oddaniem się z tych stron państwowej granicy skończyła się dla niej funkcja granicznej Przesiadki z osadnictwem wojskowym i potrzeba czasowej ochrony kresowej ludności Powiśla i Posania. Część południową urodzajną Puszczy – PŁASKOWYŻ oddał Kazimierz Wielki na teren stałego rolniczego osadnictwa zostawiając na długo jej część północną, za splotem Dłotowej z Łęgiem w Wilczej Woli, na rezerwat monarcznych łowów i gospodarki leśnej. Wiązały się z tym w sąsiedztwie liczne lokacje osad jak; Mrowla, Borek, Tuszym, próby otwarcia trzech król. miast około roku 1354 i dla Puszczy, Rzeszowa, Łańcuta i Baranowa, oddanych zresztą wkrótce w ręce magnatów, likwidacja pod Rzeszowem “Nowej drogi” w Ruś i pod Zarzeczem – Podgrodzkim “starej drogi” na Krzeszów, okręgów “Zabronie” i “broń ruskich”, w celu zaludnienia pustek granicznych i związania nabytków u Rzeszowa, Łańcuta, Leżajska w całości Polskiego Państwa. Wybór RANIŻOWSKIEGO na ośrodek Królewszczyzny Puszczy był, jak okazała przyszłość w XVI i XVII wieku, doskonały objął w orkitę wpływów, osadniczej akcji i pieczy najstarszej /sprzed 1409/ parafii w Raniżowie wszystkie królewszczyzny między “państwami” Kolbuszowa i Sokołów /od rzeki Sanny po Turkę u Turzy/ hen ku północy wzdłuż Trześni – Łęgu aż poza Przyszów z zamkiem Kazimierza Wielkiego, pod samo Nisko, do których prawie przez wieki należało, i przyszlą Majdańszczyznę aż po granice “państw Baranów” Leszczyńskich. Ale król Kazimierz Wielki, zajęty Pogórzem i Rusią, nie skończył swojego dzieła w Puszczy Sandomierskiej, powierzając jej dalszy podbój ku Kolbuszowej swym doradcom: Tarnowskim z Rzemienia i Wielowśi, Rzeszowskim z Rzeszowa, Pileckim z Łańcuta. Politykę tę stosują tu na jeszcze większą skalę pierwsi Jagiellonowie: Król Jagiełło, entuzjasta łowów i Przyszowa, donator Kolbuszowej i Sokołowa, oraz Kazimierz Jagiellończyk, twórca rodowej potęgi Ligęzów z Przeclawia – niegrodowych starostów w Ropczycach i Gryfitów w Mielcu. To oni – Tarnowscy, Ligęzowie, Mieleccy, Pileccy w oparciu o samorządną, żywiołową ofensywę chłopską z wsi swoich w Nadwisłoczu i Powiślu w królewską puszcę po barcie, polowanie, wypas owiec i bydła, ścinie drzew i wrąb w lasy u rzeki Trześni – Łęgu, Tuszymy, Trzebosi, „prawem i lewem” ruszyli w XV i XVI wieku, w dobie tworzenia folwarków, produkcji zboża na eksport i chłopskiej pańszczyzny do szturmów z swych zamków, miast i prepozytur w Rzemieniu i Rzechowie, w Mielcu, Sędziszowie, Przeclawiu, w Łańcutcie, nawet Bielinach n/Sanem /Górno/. Szturm na Puszcę poprzedził podział wpływów i własności przez królewskie komisje w dwóch rzutach: w poł. XV w. i z pocz. XVI wieku. Wyniki utrwalone kopcami w terenie /np. u Tusz. Ostrów i Weryni/, dzieląc te strony na państwa prywatne i klucze królewszczyzny widoczne od dziś w rejonie Kolbuszowszczyzny.

Stała się ona, jak i Puszcza, krainą wielkiej własności aż do głośnej transakcji na zamku w Kolbuszowej z 9.XII.1753 r. rozdrapania ostrowskiej ordynacji między wierzycieli ks. Janusza Danguszki, jej ostatniego ordynata /co na Kolbuszowe rzuciło piętno osławy w przysłowiu „Czysty tzn. brudny jak sprawa – transakcja kolbuszowska”/, a właściwie do sprzedaży przez skarb Austrii w wojnach z Napoleonem dawnych królewszczyzn między rzeszą nabywców w sam przeddzień wydarzeń w r. 1846 i Wiosny Ludów.

Kolbuszowskie.

Obecny ośrodek powiatu Kolbuszowa jako centrum od zamku w Rzemieniu i miasta Rzechowa aż po rzekę Sannę z aktu w r. 1459 granicę od królewskiej Raniżowa – tworzył klucz kolbuszowski przy dworze z Folwarkiem Podsobnie /Podsomnie od Sanny/ i paraf. Kościele z pocz. XV wieku – lwią część państwa rzemieślniczego Tarnowskich do r. 1585, potem Mieleckich, Ocieskich, Ratowisk, a od 1616 r. Sreniawitów Lubomirskich, którzy sięgną stąd po Wiśnicz, Łańcut i Rzeszów.

W połowie wieku XVI klucz ten, a z nim właściwe Kolbuszowskie powiększył Stanisław Tarnowski, kaszt. Radomski przez lokacje nowych wsi u ramienia rzeki Trześń: Trześń ze Świerczowem i założone w r. 1565 Niwiska z wójtostwem nad rzeczką, Odrzną „aż do granicze Mieleczskiej”.

Największą i najstarszą sprzed 1557 r. była Trześń z folwarkiem zarodnikami, przy rzece Trześni, których zowią „Trześniami”, na której oparł Tarnowski fundację sprzężoną w swym majątku Rzemień dwóch kościółków szpitalnych przytułkami dla starców: w mieście Rzechowie – św. Anny jako „mater” i we wsi dziedzicznej Kolbuszowa, należącej do Rzemienia”, św. Stanisława Męcz. Jako „filia” z zastrzeżeniem, że ich następstw. „rozgrywać nie mogą”.

Ów akt, dany 21.VI.1557 w dworze – zameczku Tarnowskich „w Kolbuszowej” ilustruje najlepiej sytuację za ostatniego Leliwity „na Rzemieniu y Kolbuszowej”, nim dobra te z „fortalicium Rzemień” nie przejdą przez żonę Zofię „de Mielecz” w r. 1585 na brata jej Hieronima Mieleckiego przez układ za zgodą króla Stef. Batorego w Nowym Mieście Korczynie. Wtedy nad Trześnią wezmą górę bliższe Mielcowi Niwiska, aby w oparciu o dwa „nova” w sąsiedztwie /dowód gospod. żyłki Tarnowskich/: Tarnowskich początki hutnictwa szklanego w Hucisku, Hucinie i Niwiskach z udziałem Czechów – specjalistów /nazwiska!/ i o hodowlę bydła – owiec w Koszarach i u Fulusza z wykorzystaniem Wołochów /i Tatarów od Osieki/ jeńców hetmana z Tarnowa – zwycięscy z pod Oberżyna, uzyskawszy już od Mieleckich w r. 1595 kościół św. Mikołaja z drzewa i parafię osobną, sformować za ks. Lubomirskich w wieku XVII odrębny od Kolbuszowej klucz własny Niwiski z dworem, który od Sreniawitów poszedł w ręce Lasockich. Rejów Stadnickich, wreszcie przybyszów Czech za Austrii, Hupków. Wierny za to pozostał Kolbuszowej do końca sąsiad Trześni i Niwisk od południa, zależny zrazu od zamku i miasta Ligęzów – Przeclawia pas ich włości, od XV wieku wrzynający się jako jeszcze w r. 1536 „wielka puszcza Rzeszów” od Męciszowa i Brzeźnicy w Nadwisłoczu wzdłuż rzeki Tuszymy i Blizny z Blizianką /Ligęzianką/ aż do ich górnych źródeł w Płaskowyżu Kolbuszowskim – macierzy właściwej wszystkich wód w Puszczy z ich arterią, rzeką Trześń – Łęg /a w Kolbuszowej dziś nie ma wody!/. Na klinie tym między dobrami Tarnowskich króla wygranym według tradycji miejscowej od Jagiełły przez chytrego Ligęzę w czasie polowania w Puszczy w r. 1409 pod Grunwald, osadzili jego potomkowie z Przeclawia w II poł. XVI w. w lasach Leszcze, Przedbórz, „Czarny czyli Gozdlas” z r. 1510 dwa typowe leśne osiedla: „stanowisko” myśliwskie, zwane od rodu Ligęzinem /dziś Leszcze/ i wieś o wybitnie bartniczym charakterze PRZEDBORZ, która jeszcze w r. 1593/4 płaciła czynsz w miodzie, a opłaty kościelne w wosku /do Przeclawia i Kolbuszowej/. Dalej ciągnęła się już królewskiej dwóch ośrodków sandomierskiej kasztelani, Witkowie i Bratkowice i starostwa niegrodowe w Ropczycach, - „państwo górskie” GÓRY KRÓLEWSKIEJ, dziś Ropczyckiej, dochodzą aż po wieki XIX pod same opłatki Kolbuszowej, jej dawne jeziora – stawy i rzeczkę Nil zwaną też u progu XVI wieku „Trześnią”.

Dobra panów na Mielcu.

Za Trześnią – Łęgiem, obecną „Przyrwą” po jej lewym brzegu ciągnęła się druga połączona właściwej Kolbuszowszczyzny – klucz Grafitów z Mielca, Mieleckich wokół wsi Cmolasa, później Trzęsówka – Podzamcze.

Biorąc swój początek w poł. XV w. od Mielca, ich zameczku obronnego nad Wisłoką i zamierzonego tam miasta, po licznych przejściach dziejowych związał się CMOLASKO-TRZĘSOWSKI klucz Mieleckich z Kolbuszową, zwłaszcza po podziale Mielca, miasta zamku i państwa u schyłku XVI wieku, i przejściu ich w obce posiadanie, wchodząc w skład Kolbuszowszczyzny strictiori sensu. O jego pierwocinach mówi zamiar Grafitów lokacji rodowego miasta w Mielcu, dla którego miały być Cmolasa z Trzęsówka nabytkami dalszymi i Puszczy aż po rzekę Trześń – Łęg rolniczy i przemysłowym zapleczem, Mecenat pierwszych Jagiellonów nad panami z Mielca aż po kandydaturę ich na tron polski w Puszczy koło Kolbuszowej nad Trześnią, zdobyci Grafitów, sprawił, że w poł. XV w. istnieją już wielkie wsie rolnicze „Ciemnolasa” – Cmolasa i Trzęsówka od rzeki Trześń. Wymienił je akt graniczny z 1459 r. i jego konsens z r. 1510 między włościami Tarnowskich Kolbuszowa i Werynia i Mieleckich na brzegu lewym Trześni Łęgu /dziś Przyrwy/, a umocnił akt erekcji i uposażenia kościoła św. Wojciecha i Stanisława i parafii w Cmolesie przez braci Jana Bernarda „panów de Mielecz et Czmołasz” w zamku w Mielcu w św. Anny 1462 r. ze wzmianką o Trześni, stawie Rudniki o wsiach Cmolasa z wójtostwem i Brzoza z sołectwem /Trzęsówka/. Mimo grozy napadów Tatarów na przełomie XV i XVI w. klucz cmolaski Mieleckich, po serii rozgraniczeń w latach 1510-24 rozrósł się, jak KOLBUSZOWSKI TARNOWSKI, zagospodarowany wszechstronnie przez Stanisława kasztelana na Zawichoście. On to, wykorzystując ofensywę samorządową tutaj chłopów w królewską Puszcę, zalegalizowaną zgodą Zygmunta starszego z r. 1515 „na wolne zwierząt wszelkich łowienie w gajach królewskich lasów Raniżowskie, Wolskie, Dzikowiec i Wolne /Lipnicy Woli/ między rzekami Sanną i Trześnią” oraz z r. 1519 „na wypas bydła wszelkiego i trzody w królewskich lasach Woli Raniżowskiej, Padwi i Tuszowa”, rozciągnął kres Mieleckiego państwa w powiat kolbuszowski od granic Państwa Baranów i klucza Tuszów sandomierskich ekonomii aktami komisji z lat 1519 i 28 na kolbuszowską stronę Trześni – Łęgu.

Wkrótce powstały tu nowe osiedla: Zarębki – Zarudzie, Mechowiec – Mechowiec z Rudą w lesie Rudnik i „miejsce łowów czyli stan” – Łowczów w Kolbuszowej Dolnej, wszystkie, z świeżymi lokacjami Grafitów, jak Budy Leśne /dziś Izdebnik/, Ługnica /przys. wsi Kosowy/ i Wola Przyłęcka – Przyłek u źródeł Trześni – Łęgu, włączone wolą pańską za zgodą krakowskiego biskupa Tomiskiego – do prepozytury od r. 1526 w Mielcu.

Mielec w tym czasie brał górę nie tylko na Kolbuszową, zakładając koło niej nad Trześnią zakład hutnictwa z tutaj rudy darniowej u Rudy królewskiej Dymarki, ale i nad miastem Rzochowem Tarnowskich zamkiem ich Rzemień.

Nadszedł moment, gdy w rywalizacji o zawłaszczenie, osiedlenie i zagospodarowanie Sand. Puszczy, Tarnowscy oddali wszystko z państwem kolbuszowsko - niwiskim Mieleckim drogą sprzedaży przez Stanisława ostatniego z linii rzechowsko - rzemieńskiej w r. 1585 z dożywociem dla żony swej Zofii Mieleckiej – bratu jej Hieronimowi, obojgu z rodziny właścicieli Cmolasa. Gdyby się stan ów utrzymał, Kolbuszowa i jej strony wschodziłyby do dzisiaj w powiat mielecki i Mielecczyznę której dziedzicom zawdzięczały w II poł. XVI w. lokacje dalszych osad: Kłosowy, Trześnik, /przys. Kosów/ i Siedlanów dzisiaj Sielankę. Panom na Mielcu brakło jednak męskich potomków, jak i Tarnowskim Rzemienia. Złączywszy od roku 1587 całą zachodnią obecną Kolbuszowszczyznę po lewej i po prawej stronie Trześni – Łęgu po Sannę, gdzie były „ściany dóbr królewskiego Majestatu”, obdarzywszy te strony jak Mielec i Rzochów, krótkim okresem Reformacji aż po późny arianizm i wyrzeczenie się go w dobie kontrreformacji, przekazali za córkami oba klucze z Kolbuszową i Cmołasem rodem tu obcym, choć głośnym w szlacheckiej Rzeczpospolitej. Za córką Batorowego hetmana Mikołaja, Zofią poszedł Przyłek z sąsiedztwem w ręce hetmana Jana Karola Chodkiewicza, by wkrótce z częścią Mielca jako nie wykupiony ze Zgórska i stać się w 1816 r. uposażeniem cennej dla polskiej kultury fundacji Ossolineum, za córką

Hieronima z Cmolasu Anną otrzymała Kolbuszowa z kluczem dwóch kolejnych panów na krótko: Jana z Ocieszyna Ocieskiego, który choć „Cicero polski albo Demostenes”, gospodarzem był żadnym, podobnego mu Adama Ratowskiego, którego gdy żona usiłowała otruć, musiała na koszty procesu sprzedać w r. 1616 wszystko z zamkiem z Rzemieniu i Kolbuszową słynnemu za lata kilka w świecie hetmanowi – zwycięzcy spod Chocimia, Stanisławowi Lubomirskiemu, twórcy Łańcuta.

W ten sposób uniknąwszy z końcem Renesansu z lania się z Mielecczyzną i Mielcem, uzyskało u progu XVII wieku w jednym państwie magnackim zjednoczenie w całości dawnych dwóch państw: Tarnowskich i Mieleckich z obu stron Trześni – Łęgu, a Kolbuszową i spektaktywę na siedzibę rezydencji potężnych Sreniawitów w Małopolsce i awans na godne ich znaczenie prywatne miasto.

Państwo Sokołowskie

Ale zjednoczona nareszcie właściwa Kolbuszowszczyzna to jeszcze nie pełnia obecnego kolbuszowskiego powiatu. Powiększy też jego obszar niechętnie i opornie – od początku do dzisiaj – miasto Sokołów z „państwem swym”, Sokołowszczyzną. Łącznikiem okazała się Sandomierska Puszcza i wspólność położenia w Płaskowyżu kolbuszowsko-raniżowsko-sokołowskim mimo różnic przynależności państwowej tej części za rzeką Trzebośnicą do Rusi. Gdy jednak Raniżowskie rodziło się w Puszczy w XIX w., Kolbuszowskie w XV wieku, Sokołowskie z samym Sokołowem wyrosło na korczowisku dawnej Przesieki granicznej w połowie XVI stulecia. Choć Niecka Sokołowska, obniżenie Niziny Sandomierskiej, za trzebośnicą pochyla się do Sanu, ciągnąc ów rejon ku pogranicznym gródkom Krzeszów i Leżajsk dawniej ziemi przemyskiej, nie stąd i nie przed rokiem założenia 1969 – jak się mówi i pisze²⁶⁷ - nastąpił start tego pierwszego w powiecie miasta.

Jako powstałe przed 400 laty w r. 1569 na terenie wsi Trzebowniko i Łąka ziemi przemyskiej powiatu przeworskiego „z woli pana Łańcuta Jana Pileckiego, starosty na Horodle i zgody króla Zygmunta Augusta, było częścią łańcuckiego państwa Pileckich, potem przez małżeństwo Kostków właściwych lokatorów miasta w r. 1582 i wraz z Łańcutem przez Łąkę przeżyło okres rozrostu we własne „sokołowskie” i wpływów Reformacji, kolejno protestantyzmu, arianizmu i kalwinizmu od przejścia Łańcuta w r. 1586 w ręce Stanisława Stadnickiego „łańcuckiego diabła”, niszczyciela Sokołowa w 1608 roku.

Podwójna lokacja miasta, dowód ciężkich warunków puszczańskich, jak w Głogowie- „Głowowie”, sytuacja na uboczu, małość gosp. klucza wciśniętego enklawą między wszelkie lutyfundia, zwłaszcza królewskiej Raniżowa, kresowe położenie w administracji politycznej i kościelnej /diecezja przemyska/, entograf. Inność kresowców i rdzennych Mazurów z Raniżowszczyzny, zaciążyły na losach miasta Sokołowa z okolicą. Aż po koniec XVIII wieku Sokołowszczyzna przechodzić będzie z rąk do rąk nie poszerzając zasięgu wpływów w Puszczy, mimo potęgę ich właścicieli, pracę wyczerpaną mieszkańców – źródło sławy Sokołowa w kraju i wielkich ambicji jego mieszczaństwa. Wraz z rozrostem miasta jego rzemiosł /szewstwo, garncarstwo, stolarstwo /i cechów/ akta w Woj. Muzeum w Rzeszowie wkrótce Branickich, założycieli „Wersalu podlaskiego” w Białym stoku. Weszły w nie: jako najstarsza, zrazu bartnicza, potem rolniczo handlowa Nienadówka sprzed r. 1582, od r. 1601 z własnym kościółkiem, Trzebuska nad rzeczką Cisowiec, Stobierna z wsią Krzywą przy trakcie z Rzeszowa przez Sokołów, jako leśne łańcuchówki sprzed 1589, gdy Stadnik Stary albo Wielki – Trzeboś i Mały – Wólka ciążyły do włości Stadnickich w Łańcucie. Stolicą było miasto Sokołów, dwór w Łące i Trzebusce /Dworzysko/ z folwarkiem, wzmocnione przez kość. więź. w ramach parafii w Sokołowie z 1588 r. w dekanacie rzeszowskim, potem od 1609 – 1630 r. w odrębnym Sokołowskim, obejmującym nawet Łańcut, diecezji przemyskiej^{29/}. Liczne cechy późniejszy wzór dla kolbuszowskich, z szewskim na czele niemal od założenia miasta /od 1585 r./, „wielkim” z r. 1641, zbiorowym dla stolarzy, bednarzy, kołodziejów i garncarzy, od którego w r. 1680 oderwali się w dowód rosnącego znaczenia garncarze, tworząc po próbie wspólnego pożycia z kowalami cech własnych od 1710 roku mogły by stać się odskocznią szerokiego oddziaływania Sokołowa jako jedyne miasto na

całą Puszczę, zwłaszcza przez elitę tut. rzemiosła – cech wytwórców sławnych w kraju sokołowskich skrzyń i sprzętów /nie mebli – stolarzy, którzy uzyskali jak cechy szewców swoją gospodę „cech stolarstwa szynkowego” /a nawet, jak w Przemyślu, prawo nadawania świeżym mistrzom nowych nazwisk - „przemiankowania”, gdy nie eksterywna, egoistyczna polityka feudalna wciąż zmieniających się właścicieli miasta już od samej lokacji, gdy w r. 1569 Jan z Pilczy udaremnić chciał z swymi ludźmi przez czynny opór zakładanie wsi Zielonki u granic swego „państwa” w królewskich Ranizowa.

Do wymienionych przyczyn XVII „ognia, miecza i potopu” przyniósł ambitnemu miastu nowe ciosy, którym zapobiec nie mogła protekcja panów jak Jan Klem. Branicki, marsz. Koron – mąż Córki Stefana Czarnieckiego czy jego syn, wojewoda Stefan Mik. mąż Sapieżanki – więc napad Diabła z Łańcuta i Tatarów, zniszczenia za okupacji Szwedów, nawet Rakoczego, wojny Sasa z Lasem, czarna śmierć w r. 1710.

W roku 1733 „dobra do Sokołowa należące” według Taryfy Ziemi Przemyskiej „w składzie” Sokołów miasteczko, Stobierna, Nienadówka, Wola Turza vel Wulka” sprzedane przez ostatniego z Barnickich tu, hetmana Jana Klemensa, pana Białegostoku, braciom Lubomirskim Antoniemu i Franciszkowi z rodu właścicieli Kolbuszowej i Kolbuszowszczyzny, znalazły się w sferze ich zasięgu. Jak i reszta obecnej Sokołowszczyzny: Górno z Dołęgą sprzed r. 1578, które nie wspólnego z nią nigdy nie mając, należało w ramach powiatu i ziemi sandomierskiej od swych narodzin po wiek XVIII do „bielińskiego państwa” z ośrodkiem u Sanu w starych Bielinach i w mieście od r. 1552 Rudnika u wsi sąsiedzkiej Łetowni pod sam Sokołów, rozdzielając wąskim klinem wzdłuż dawnej granicy państwowej Polski i Rusi królewskiej starostwa niegrodowego w Leżajsku w ziemi przemyskiej od ogromnego klucza u zamku w Przyszowie Ranizowszczyzny w sand. powiecie ziemi sandomierskiej. Tu szybkość zasiedlenia Puszczy wśród rywalizacji obu stron i w kościelnej dziedzinie /spór dekanatu Sokołów diecezji przemyskiej i dekanatu Bieliny Rudnik-diecezji krakowskiej/ posiadała państwowe znaczenie, dodając wagi Kolbuszowszczyźnie.

Dla sprawy tej główne znaczenie miało Ranizowskie, położone w środku Płaskowyżu-Wierzchowiny w widłach Zyzogi i Turki oraz Dłotowej i Trześni – Łęgu. Jego ośrodkiem był Ranizów z Wolą, zależny od zamku Przyszów. Czasy Zygmuntofskie to szczyt jego rozwoju.

Osiągnęło wtedy monarsze Ranizowskie pełny rolniczy charakter wśród gleb w systemie spławnej rzeki Łęgu.

Z woli króla, szczególnie Zygmunta Augusta, rodzą się jedna po drugiej łańcuchówki: „Wole”, Lipnica z wójtostwem Konarzewskich i Dzikowiec z Kościołem /r. 1566/ aż po Werynię i Kolbuszową do Sanny, „Ossówka” - Zielonka /r.1569/ z folwarkami Staniszewskie i Mazury sołtysa – lokatora Stan. Studzińskiego w kierunku na Sokołów i nowe wsi królewskie Jeżowe i Kamień z lokacji w latach 1554 i 78, dziś w powiecie Nisko. Towarzyszą tu rolnictwu bratnictwo, chów bydła i trzody /obory w Ranizowie/ w lasach łowiecwo /Ranizów/, rzadziej leśne przemysły, jak „palenie mazi”, „tlenie węgla”, „tarcze i piły, tartaki i hutnictwo wśród piasków: szklane u Ranizowa /Hucisko/, metalowe nad Łęgiem u „końca” Dzikowca, Lipnicy /Ruda, Dymarka/. Odwrotny stosunek gosp. zajęć ułożył się w Ranizowszczyźnie Północnej, wśród wydm i bagien po obu brzegach Łęgu, której dużo gorszymi glebami zajęto się po zasiedleniu Płaskowyżu o wiek później, za Wazów, a nawet Sasów. Kraina to inna o przewadze borów sosnowych wśród morenowych i usypiskowych wzgórz i krętych bagnistych biegów Łęgowych dopływów, jak Kenotop czy Prosna – Muryna. Pojezierze czy Polesie, wymarzony – jak świadczą liczne archeologiczne znaleziska – teren osadnictwa przedhistorycznego, przedstawia dziś obraz prawdziwej sieci drobnych osiedli, zakładów przemyskich i rodowych przysiółków jak Kopcie, Górale Serafiny, Sudoly, odpryśniętych od dawnych wsi u lizjery środka Puszczy, jak przed wiekami, przed Kazimierzem Wielkim w ogóle na jej brzegach. O charakterze osadnictwa, jak w puszczy Świętokrzyskiej czy na Mazurach, mówią tu nazwy /Płazówka, Kłapówka/ i nazwiska, Mazur, Kopeć, Węglarz. Kształty wsi z przewagą form jednodworczego osadnictwa o granicach u pasów wydm, lotnych piasków, stawków - „jeziorek” i bagien, a zwłaszcza jeszcze uchwytnie okiem turysty i obiektywem reszty „starej roboty” w tym nieznanym staropolskim Puszczańskim Zagłębiu Przemysłowym, ślady jego górnictwa i hutnictwa, nawet całych pieców maziarni czy „tlenia węgla”. Osią tej krainy był spławny Łęg z licznymi tu dopływami, nie odkryty jeszcze raj dla wodniaków,

wędkarzy i autostopowiczów po dobrych dziś szosach i drogach powiatu Kolbuszowa. Na styku Kolbuszowszczyzny prywatnej z monarszą Raniżowszczyzną, u jeziora Biały Ług z Przeworem, Młynami Dubasu i karczmą Przerwa /stąd rzeka Przyrwa/ poczynął się ów kombinat górniczo-hutniczy od XVI wieku po rozbiory Rzeczypospolitej „kuźnicą Czmolarz”, właściwie Rudą – Dymarką, a kończył się Kuźnicą Przyszów, jej Zapusciem, Stawem i Rudą. Obejmował w dziesiątkach dziś przysiółków wsi Kopcie, Wilcza Wola i Krzątka: kopalnie rudy, odkrywki gniazdowe lub studnie „na kunsztach” o nazwach „Banie, Pudy Cudackie, Smugi Baniowe, Studzience”, system zbiorników wody, młynówek i grobel, młyny wodne na kołach i miechy wodne /Miechowice/ na setkach pali, hutnicze piece – dymarki i kuźnice /Ruda, Dymarka, Zarkowizna, Kuźnice/, walcowanie z młotami wodnymi i urządzenia pomocnicze, jak leśne Poręby /Dymarskie/, węglanie – mielerze w Kopciach i składowiska w Wilczej Woli, stąd tratwy i korabie /Korabiny/ wiozły Łęgiem do Wisły pod Sandomierz. Okres prosperity Kombinatu i jego „officinae ferrariae” przypadł na czas Wazów, jak i pobliskich urzędzeń hutnictwa szklanego nad górnym biegiem Proсны – Muryny, dopływu Łęgu, z jego „officina vitruaria” sprzed 1674 r. u Majdanu, w Hucie Komorowskiej o nazwach od strumieni „Korzeń”, „Kamyk”. Obok Bani ze śladami piecowisk do dziś u mostu na Korzeniu i za Hutą.

Majdańskie

Tradycja, źródła i nazwiska mówią o osiedlaniu w tut. „Podhuciach” fachowców Czechów lub innych nacji nawet jeńców, jak w trzecim przemyśle puszczańskim o charakterze pomocniczym i eksportowym potażnictwie i popielarstwie w tej części królewskiej Raniżowszczyzny, zwanej „okręgiem Góra” /Komorów/ w XVI i XVII w. później od czołowego zakładu tego przemysłu „Potażni – Majdanu” – Majdańszczyzną.

„Officina cinerea vulgo Maydan z pocz. XVIII /przed r. 1711/ związana z produkcją Huty, przyczyniła się z nią do powstania w jej obrębie szeregu osiedli zagrodniczych “Podhuć” o małym nadziale gruntów, co opisuje akt. Z r. 1761 „Miejsca te były samym ośrodkiem lasów, starostwa sandomierskiego /tenuty/... starostowie ci /Józef kar. Lubomirski, twórca miasta w Kolbuszowej j jego syn Aleksander Dominik/ założyli dwie oficyny, najpierw szklaną, czyli Hutę z upływem czasu drugą popiołową, czyli potażową, jaśniej Maydan, na użytek oficyny wycięto lasy i tak powstały wieś Huta i Maydan i inne wsie, jak Drozdy, Krzątka, Klatki, Trzesłowa, Ścieżka, Brzostowa Góra i Krzywica, związawszy się w jedną parafię u kościoła fundacji Augusta III Sasa i Ossolińskich z r. 1753 stworzył nową całość przemysłowo-hodowlaną Majdańszczyznę z ośrodkiem dzięki sandomierskim starostom, długi czas Lubomirskim w ich rezydencji i mieście Kolbuszowej. Całość tę o dwóch sprzężonych wielkich przedsiębiorstwach w zarządzie starostów – magnatów, uzupełniała trzecia tu gałąź leśnych przemysłów o zakładach mniejszych w gestii dzierżawców lub dziedziców wójtostw wsi rolniczych w okolicy – szlachty np. Popielów z Komorowa, czy Ostrów, jak Popielowy i Budy.

Jatki „majstrów do tlenia popiołów”, których produkt wstępny dla Kombinatu – popiół ze spalania buczyny w Majdanie – Potażni poddawano wyższemu procesowi kalcynowania w czysty potaż dla wyrobu szkła w Hucie i na eksport beczkami do Gdańska. Końcowy etap przeróbki drzewa z licznych tu Porąb – smolarstwo w borkach sosnowych, maziarstwo powszechne w Półn. Raniżowszczyźnie na zrębach po sośnie z jej karpiny z piasków, dziegciarstwo z tlenia kory z brzoź to już domena /wyraz z przerobem drewna na klepkę, wówczas „naczynia majdańskie” leśnej ludności – chłopów w Budłach, Majdanach, Maziarniach, jak Dęba, Jasionka, Drozdów z I połowy XVII w. osadkach smolarzy i maziarzy z „piecami Smolanymi” np. u Rudy, Stanów, Huty, Ostrów, Woli Raniżowskiej „którymi bardzo psują Puszcze” /r. 1614/ zrazu w jej głębi, potem u traktów, jak „Droga Maziarska” przez Lipnicę, Raniżów na Rzeszów. Kres tym przemysłom i gospodarce ekstensywnej w Puszczy kolb. powiatu położyła po I rozbiornie Austria. Wtedy tutejsza wieś wróci od przemysłu do rolnictwa w karłowe gospodarstwa w najgorszej w Rzeszowskiej ziemi „Adamowej”, na lotne piaski Kolbuszowskiej Sahary.

Zostaną po owym przemyśle i większej niż we wsiach rolniczych swobodzie wspomnienia w

lasowskim folklorze /obok powodzenia tut. stroju/: w przysłowiu „Las ojciec nas” w piosence: „Lesiek ci je lesiek, nic – emci je nie sioł, na wiosnę nie będę i tak lesionkiem bede” w legendzie o „ zbójcach sandomierskich Kolbuszu, twórcy Kolbuszowej, i Madeju „rabsicach Sand. Puscy”, w micie wolnego puszczaaka – łowcy, żywych dotąd w byłych królewstwach Ranizowa i ”ranizowskiego starostwa” gdzie jednak rolnictwo i hodowla /majdańska rasa bydła/ zawsze od Kazim. Wielkiego wobec głodu ziemi i naturalnego przyrostu /dzieci rodzą się jak przez kalkę”/miały i mają swój „poziór”/ ziemia ziemia !/, honor i poszanowanie. Jeszcze na przełomie wieków XVI i XVII zajęto tu wszystkie zdadne pod uprawę i hodowlę grunty – po łanie na gospodarstwo w XIV, pułanka w XV w. I XVI wieku, ćwiartce - „cfortku” w XVII i „pucforku” w XVIII stulecia.

Na tej fali rolniczego osadnictwa kosztem gorszych ziem leśnych w histor. Ranizowskim wzrosła na surowym korzeniu, poszerzając Majdańskie ku Kolb. Płaskowyżowi, znaczna wieś Komorów, w „lesie Góra Komorów”, gdzie po nieudanej pierwszej lokacji już w r. 1553 osady „Komorowska Wola”, było „Leśnictwo Sandomierskie” w r., 1570 obok którego w r. 1590 powstała długa łańcuchówka Komorów z wójtostwem i „urzędem leśniczym Studziańskich i Skotnickich, wbrew opinii „Rewizji Puszczy y Lasów” - „szkoda się stała w tych Puszczech, na które w tym kluczu lepszych i osobliwszych nie masz”.

Ni ją osiągnęło królewskie Ranizowskie z Majdańskim Granicę z państwem Baranów Leszczyńskich u budującego się właśnie „małego Wawelu”, słynnego, perły polskiego Renesansu, i ze zjednoczoną właśnie Kolbuszowszczyzną na Królewskiej Górze z r. 1519, do której od Kolbuszowej dotrze osadnictwo dopiero około 1750 r. rzędówką „Kolonія” nazwaną „na cześć Najukochańskiej Małżonki” z hr. Hadików, dworki cesarzowej.

Marii Teresy przez „Rinaldiniego polskiego rokoka” Lubomirskiego Jerzego Marcina, Hadykówką.

KOLBUSZOWSKIE STAROŚCIŃSTWA

Dalsze ogniwo tut. królewstwy – od rzeki Jamnicy i trzech kopców na Górze Kurhan u Ostrów, Jagodnika, Cmolasu z XVI w. /istn. do dziś/ aż hen za Wisłę po miasto Osiek i zamek w Połańcu – to klucz osiecko – połański sand. starostwa z ośrodkiem w Tuszowie na Powiślu. W powiat wcisnął się jedyną rolniczą łańcuchówką nad stawem, u stóp Kurhanu i Złotej, z lokacji króla Zygmunta Augusta w r. 1566 „Stawogorze” dziś od nazwy „Lasu Ostrowie” z r. 1528 – Ostrowy Tuszowskie z par. Kościołem i wójtostwem Ramułów i głośnych na Podhalu Borowskich, wypadowej bazy łowów Jana III i Sasów u Starej Grobli w Puszczy Sandomierskiej.

Już za Austrii w r. 1783 lokował tu cesarz Józef II kolonię Niemców katolików „Sandlaktern”, dziś Ostrowy Kolonię. I tę część Królewstwy zwiążą z Kolbuszową starostwie sandomierscy Lubomirscy z zamku „na Kanale”. Ścisłejszy związek – zupełne wchłonięcie połączyło z Kolbuszowszczyzną w ciągu wieków ostatni szeroki wieniec włości monarszych, mostem położonym u jej południa od Borku u Ropczyc po Mrowlę u Rzeszowa. Choć jego centra – nie drogowe starostwo ropczyckie w Górze Królewskiej i tenuta starostwa w dwóch kluczach Witkowice i Bratkowice – leżały w pasie lessów na południu, jego zasiedlenie nastąpiło z północy, od Kolbuszowej – rezydencja sandomierska starostów Tarnowskich i Lubomirskich, jej dziedzicznych panów. Miały te włości charakter taki, jak Majdańszczyzna bartno – hodowlany i leśniczo – przemysłowy, wśród piasków „Kolbuszowskiej Sahary”, w górnym biegu rzeki Tuszmy, Bliżny i ramienia Trześni, Kolb. Nilu.

Wzorem im były: plan górniczo-hutniczy u rady nad Tuszyną starostwa z Ropczyc i Góry, podjęty u Niwisk przez Tarnowskich: rolniczo-hodowlany z użyciem i Włochów – pasterzy zajął resztę Kolb. Płaskowyżu wsiami widełki i Kupno pod władzą klucza Bratkowice sand, starostów i świeżej parafii w Przewrotem, leśno -przemysłowym zaś teren piasków i złóż rudy bagiennej w Czarnym Lesie u źródeł Trześni i Tuszmy, pod władzą starostwa Ropczyce.

Były tam już 1565/8 „dwie Rudzie na Tuszyny rzece”, potem „Kuźnica” i wieś Żary, a także „w Pusci w Domatkowie na Trześni rzece miał byczy młyn z Stawem i Wolia mogła bycz sadzona”^{40/} Opadał ku Widełce ulokuje się z pocz. XVII w. u stawów w Porębach Kupieńskich Dymarka.

Rzeka Tuszyma i kolb. Nil kryją do dziś tajemnice tego, już drugiego w powiecie okręgu przemysłów. Mieścił on też, prócz żelaznego jak Majdańskiem, i kombinat hutnictwa szklanego u źródeł tut. Rzeki Trześni. Ujawniają go ślady w terenie, nazwy i akta parafii w Kolbuszowej i Niwiskach z I poł. XVII wieku. Istniał w Hucisku znany w r. 1641 jako „cisko”, w r. 1666 już jako „Stare Ucisko”, przy Podhuciu, osadzenie hutników w „miejscu zwanym Wypychów” i drugiej Hucie sprzed r. 1644 Przedborskiej od sąsiedztwa wsi Przedbórz^{41/}. Tu obok doszła wówczas do rozkwitu dawna Huta Tarnowskich u Niwisk z Huciną, od r. 1616 pod wspólną władzą panów Kolbuszowej ks. Lubomirskich, sandomierskich starostów. Z tym wielkim kombinatem, który ok. 1852 zlikwidowała Austria za produkcję „bąb szklanych” z zamówienia Jul. M. Goslara do powstania, łączył się ośrodek produkcji szkła u Królewskiej Góry w Widelkach „na Dworzysku” i Hucisku klucza Bratkowice. Nim zlikwidował ów podwójny okręg przemysłowy hutnictwa, żelaza i szkła zaborca – Austrii po I rozbiórce w r. 1772, jego pracownicy – hutnicy w ciężkim trudzie wycięli las na użytek hut /potaż i popioły dawała wieś sprzed r. 1720 „Jaciska”- Nowa Wieś /i osiedlili w szeregu zagrodniczych osad z XVII w. o rozwiniętych mocno leśnych chłopskich przemysłach, jak w Majdańszczyźnie: Domatków z Wola, Bukowiec, Kłapówka sprzed r. 1662 i Brzezówka sprzed r. 1671, przynależnych do państwa i parafii w Kolbuszowej. Tu także znajdowało się za Lubomirskich, o od r. 1720 za ks. Sanduszków kierownictwo ich „administracja kruszców”, złota i miedzi w Pieninach.

OSTATNIE ZABYTKI

Jeszcze jeden ostatni okres kolonizacji przeżyły te strony i Puszcza pod koniec XVIII wieku, głównie północna Raniżowszczyzna u Wilczej Woli /sprzed 1718 r./ i Krzątki, w rejonie pastersko-hodowlanym o żywej dotąd tradycji wygonów-redeków była i owiec „na koszar” w góry Sławne i Koszarskie „od św. Wojciecha po św. Marcina”, gdzie w r. 1772 król Stanisław August udotował kościół – filie Raniżowa w Spiach dla osiedli za Łęgiem” w Czerniu, na Wąsoszu, Spiach, w Krabach, w Pustelniku, w Sudole, w Stępniowej Górcie, w Kurzym Przychodzie, w Dabrowie, w Szarych Borkach, w Kątach, w Brzuzy, Nartach, w Łąckiu, w Maziarnicy Trzustowej Scieszce „na użytek nowo powstałej huty szkła w Bojanowie. W tej też okolicy po I rozbiórce w r., 1772 rozwinęła się kolonizacja ces. Józefa II, zwana józefińską, którą poprzedził nowy administracyjny podział obecnego powiatu w r. 1782 – po dawnej granicy między dwa cyrkuły tarnowski z Kolbuszową i rzeszowski z Sokołowem, Raniżowem, Majdanem, podział, który przetrwał do wprowadzenia autonomii Galicji w r. 1867 i utworzenia z wszystkich czterech regionów Kolbuszowszczyzny – obecnego kolbuszowskiego powiatu. Austria, likwidując wszelki przemysł w Puszczy przez zamknięcie lasów w ramach kolonizacji józefińskiej w latach 1783-4 stworzyła tut. królewszczyznach „państwo Raniżów” z dominiami w Dzikowcu przy spichrzu sprzed r. 1780 i w Zielonce, którego niemiecki zarząd osadził tu na gotowych już dobrych gruntach królewskich folwarków trzy nowe osady – kolonie Niemców, uzyskujących kilka istniejących wsi osadnikami Polakami. Z wiosną r. 1783 przybyło tu z górą sto rodzin /ok. 500 osób/ z Polatynatu i Wirtenbergii do kolonii Wildenhal /45 rodzin/ u Dzikowca, Ranischau /48/ i Sandlatern– Ostrowy /14 rodzin/, które miały być wzorem rolniczych wsi- „Musterdorfer” dla okolicy, właściwie rozsądnikiem germanizacji, gdy osadnictwo to w Puszczy, głównie w Raniżowskim za Narty, Jatę po Przyszów, natrafiło na trudności, zarząd w Nisku zmuszony był przejść do osadzania w r. 1784 „nacionalistami”, polskimi chłopami wsi już istniejących, jak Lipnica /12 rodzin/, Wola Raniżowska /16/, Mazury /aż 40/, Poręby Dymarskie– Laszki /37/, Bukowiec /86/ i Wola Rusinowska /aż 113 rodzin/ wszystkie w kształcie regularnych rzędówek, budując nowe murowane kościoły klasyczne w Raniżowie /r.1815/ w Dzikowcu /r.1816/, i drewniany zbór ewangelicki w Ranischau/ /r.1787/. Były to ostatnie zmiany w osadnictwie Puszczy i stron kolbuszowskich, w ziemi i tut. ludziach, dla których odebranie im ziemi dla Niemców stało się ostatnia kroplą goryczy i hasłem do wielkiej nowej fali walki chłopów Puszczaków – prócz z panami ciemiężcami i nowymi wrogiem zaborcą.

W WALCE O WOLNOŚĆ

Pierwsza fala tej walki w tut. Puszczy z wrogiem społecznym „królewiaćkami” rozgorzała dawno, już w wieku XVI, z rozkwitem folwarcznej gospodarki. Początek jej z panińskiej strony – oznaczał w r. 1513 wykup wójtostwa z Kolbuszowej i Weryni przez Tarnowskiego wraz z folwarkiem i władzą nad chłopami. W królewskich dążenie do wyzysku okazują sandomierscy starostowie i dzierżawcy, jak Andrzej Firlej z Dąbrownicy czy Andrzej Leszczyński, twórca zamku w Baranowie, żądający świadczeń nawet od „sołtysów”, wolnych wybrańców do piechoty – Batorego, po jednym z Lipnicy, Dzikowca, Przewrotnego /Tyburczy, Płazy/, aż dwóch z Raniżowskiej Woli /Domarat, Siembor/, Królewscy chłopci stawiali opór pierwsi z „państwa” Przyszów – Nisko /Raniżów/ już przed r. 1578, organizują pierwszy strajk rolny, który objął też cały klucz Osiek – Połaniec /Ostrowy/, i śląc delegacje z petycją do których Stefana i skargą na „sandomierskiego pana” /Firleja/ „atho z strony podwiszenia na nich robota iako tess z strony pomiarów... y o krzywdy”^{45/}.

Wyznaczona przez króla z Krakowa w dn. 28.6.1583 Komisja, wezwła pod sąd obie strony, „żeby ani My /król/, ani poddani Nasi oszukania nie mieli”, zbadal sprawę na miejscu w Puszczy od Osieki i Padwi aż po Pławo /dziś Stalowa Wola/ i Nisko Zarzecze, dokonując pomiaru „Woley Raniżowskiej... aż do rzeki Trześni, „by tak jako Nisko wszystkie roboty y podatki powinni”, wtedy Firlej zwrócił im za „takie krzywdy... które ich spotkały, co i dla obu kluczów zatwierdził Batory, „Z wierchności Naszej Królewskiej”, stanawszy wyraźnie po stronie chłopów. Wygraną zamieściło „Opisanie Prowentów” sandom. starostwa z r. 1585, ważne do I rozbioru, zmieniając „ze wsi do klucza Przyszewskiego należących, gdzie 6,7,8 mil poddani na robotę chodzą /do Niska i zamku Przyszów/, jako Wola Raniżowska, Ramizów, Lipnica, Dzikowiec, Kamień, Jezów na zapłatę robocizny/ zostawiwszy dla robotn. Folwarkowych wsi co przyległeysze/ z łąnów, co czynsz płaczą 119, z każdego po 1 grzywnie”. Sukces podobny odnieśli tut. chłopci w latach 1611 -14 za Zygmunta III Wazy wobec zakusów Leszczyńskiego z Baranowa /fundatora kościoła w Kamieniu/ i Tarnowskiego z Dzikowca, którzy puszcze J.Kr. Mci” wsi i dwory sadzili /Zupawę Stany/, których ludzie „Bór niszczą, mąż palą kopią, sieci miecą po puscy zwierza białą, barci ścinają”, czego „mają im bronić” - na przyszłość - „Łowcy i kaiowi J.Kr. Mci”. Te zwycięstwa, działając na dobra prywatne w Kolbuszowskim i Sokołowskim, dopomogły chłopom z Puszczy – mimo agitacji agentów Kostki Napierskiego – w podjęciu słusznej decyzji masowego włączenia się w czasie kampanii wiosennej Stefana Czarnieckiego w r. 1656 w widłach Wisły i Sanu przeciw Szwedom Karola X Gustawa i do czynnego przeciw nim oporu w partiach i w wojsku Lubomirskiego z Kolbuszowej, Barnickiego z Sokołowa, jak Sienkiewiczowskim „Potopie”, czego pamiątki rozsiane są w powiecie w postaci „okopów szwedzkich” w Lipnicy i Niwiskach, miejsc bitew w Niwiskach i Stołowych Górach, Leszczach, Kopciach i Ostrowach Tuszowskich, obok obozu kwarcianych wojsk polskich, „Rycerskiego Koła” w Widelkach u Kłapówki – i w licznych znaleziskach kości ludzi i koni, zbroi i szwedzkich pieniędzy w tych stronach. Ich ilość w powiecie wspiera tezę o próbie przebicia się Szwedów z obozu Nisku przez Puszcę na Kolbuszową ku Wiśle pod Górki lub Szczucin, jak liczne nazwy przysiółków leśnych – Szwedy, Kozaki, Moskale, Rusinowy i także nazwiska świadczące z ludową tradycją o lokacji jeńców wojennych „za karę” i „dla odbudowy zniszczeń” w Kolbuszowskim w II połowie XVII wieku. Zastrzyk jenieckiej ludności, jak i Górali z dóbr Lubomirskich na Spiszu i Podhalu, wzmógł opozycyjne nastroje wobec akcji „rugów” i zajmowania „pustek” po chłopach na pańskie folwarki, np. w Kolbuszowej i Sokołowi. Na fali tej opozycji wobec krzywdy wpłynęła sprawa „kolbuszowskiej awartunicy”, Agnieszki Machówny, pięknej doboszanki z Kolbuszowej, ściętej w Lublinie w r. 1681 z wyroku szlach. Trybunał, uczczonej poetyckim turniejem przez poetów Wacława Potockiego, Gawińskiego Kochanowskiego, świadków jej egzekucji^{49/} epilogu sporu jej z magnackim rodem Szembeków.

Dziś o niej mówi „Doboszówka” w mieście na Piasku, a o nastrojach walki społecznej fakt zbiegostwa stąd późn. generała Kozaków Szybilskiego pacyfikatora Rzeszowa w wojnie Sasa z Lasem.

W WALCE Z ZABORCA

Ale lokacja miasta w Kolbuszowej w latach 1690 i 1700, rozkwit „państwa” Lubomirskich i Sanguszków, rozwój rzemiosła słynnego meblarstwa w Kolbuszowej i sprzętarnstwa w Sokołowie, przemysły leśne rozładują społeczno-wyzwoleńcze nastroje na rzecz walki narodowej z integracją obcych mocarstw w sprawie słabnącej Rzeczypospolitej. Stało się to za przyczyną wielkiej roli, jaką za Sasów odgrywały te rody i ich zamki – rezydencja w Kolbuszowej i pod Sokołowem, zwłaszcza kolbuszowski „tak słynny, jak słynnym był kolb. meble i tamtejsze posadzki dębowe”.

Zaczął się daleko, pod Warszawą elekcją w r. 1733 króla „Piasta”, Stanisława Leszczyńskiego przeciw Augustowi III Sasowi, którego b. popierał Paweł Karol Sangudzko, od r. 1720 pan Kolbuszowej, „saska kreatura”. Za to koronne wojska pod wodzą regiment. Józefa Potockiego z Sędziszowa zajęły przed Godami na główną kwaterę króla „Piasta” Kolbuszowę, gdzie 7 stycznia 1734 r. Powstał na zamku spod pióra Stanisława Konarskiego słynny „kolbuszowski manifest”, ogłoszony tu jako wzór przyszłych konfederacji i program walki „o idependecję” - niezawisłość aż po konsolidację obozu Konstytucji 3 Maja. Przyjęła go za swój generalna konfederacja Korony „y wszystkiey Rzpltej” w obronie „Ojczyzna i Wolności”, ogłoszona 5 listopada 1734 r. w Dzikowie – Tarnobrzegu „przy dostojęństwie króla Stanisława Pierwszego na oswobodzenie Rzpltej, niezawisłej od niczyjej władzy”. Spotkał wtedy Kolbuszowę największy triumf w dziejach: Generalności – sztab konfed. Polski walczącej o suwerenność rozbiła tu na 10 dni od 15-25 listopada 1734 r. główną kwaterę na zamku, czyniąc ją przez 7 ważnych sesji i wysyłanie stąd poselstw stolicą Kraju. I choć poryw Dzikowian zakończył się klęską, Kolbuszowa i jej powiat zapamiętały słowa kolb. Manifestu: „Nie chcemy cierpieć dependencji żadnej od postronnych narodów”. Mimo rychłej hańby dla „królewiat”, jaką się stała osławiona „ transakcja kolbuszowska” saskie kreatury – Sanguszkowie wrócili do Kolbuszowej, Lubomirscy nabyli Sokołów, ich ucisk feudalny wzrósł do zenitu w ich „państwach”, wielebnych w „Rytmach” poetysy nadwornej – Elżbiety Drużbackiej, rezydentki w tut. zamku, pracujących w produkcji sławnych „kolbuszowskich mebli na zasadach chałupnictwa z wszystkich wsi „kolbuszowskiego państwa” i manufaktury na szaleństwa ostatniego ordynata „ostrogskiej ordynacji”, ks. Janusz Sanguszko. On to w dniu 9 grudnia 1753 r. „in Palatio Kolbuszowiensi” na wielkim zjeździe magnatów z całej Rzpltej, dokonał bezprawnego ataku rozda jej olbrzymich włości /21 miast, 568 wsi/.

Najważniejszy to akt - „narodowa kwestia” w dziejach Polski za Augusta III Sasa, który na wiele lat poruszył kraj i Europę przyczyniając się, mimo bezprawia, do montażu przez Familię Czartoryskich „kolb. bloku” pod polską jedność w dniu 3 maja 1791 uchwalenia Majowej Konstytucji. Dzięki transakcji „imię miasteczka wcisnęło się do dziejów Polski” i nadało miano aktowi na „owe czasy wielce poważnemu”, wprowadzając imię Kolbuszowej w smutne przysłowie. Ale „transakcja” uczyniła też przewrót w przyszłym powiecie – przez rozłam magnackiej fortuny i rozpad dworu w mieście /obok Dubna Kolbuszowa była stolicą ostrogskiej ordynacji/ urósł w siły ruch wyzwolenczy w krainie już nie wielkiej, ale średniej własności.

Z Kazimierzem Pułaskim

Nowy pan, Jerzy Marcin Lubomirski skierował go jako jej marszałek, właściciel Baru i druh Kazimierza Pułaskiego. Objąwszy Kolbuszowę z częścią królewskiej w r. 1766, po powrocie z Węgier z żoną Anną de Hadik, uczynił z niej ośrodek austriackiej orientacji w Polsce, a z wybuchem Konfederacji w lutym 1768 roku, wojenny obóz dla zaciągów z Węgier aż do jej upadku w roku 1772. Rok pierwszy przyniósł wymarsz „z trzystu ludźmi z Kolbuszowej” /słowa Króla Stanisława Augusta/, zajęcia Rzeszowa z zamkiem na rzecz Baru, obronę Krakowa, klęskę pod Makowem, wymarsz na Węgry, zajęcie przez Rosjan Kolbuszowej i Sokołowa z kluczami, zgon wielu Kolbuszowian pod Wawelem.

Drugi rok był gorszy. Mimo akcji księcia od Węgier i Pułaskiego z Podola na Podgórzu, odłam saski pozbawił obu godności, a Łubieński spalił palatium w Kolbuszowej, które od roku 1767 już się z ruin nie podniosło. Kolbuszowski pan z wojskiem z Węgier pociągnął z Grahią pod Lwów, lecz cofnąwszy się zajął Rzeszów i 15 sierpnia odniósł tu zwycięstwo pod Pobitną, po czym wrócił do Kolbuszowej dla osłony majątku i wzięcia tutejszej milicji pod znak Baru.

Nie mając już zamku, oddał miasto, by stawić opór z fortecy Rzemień, gdzie panika wywołała pogrom Barzan i ucieczkę księcia z żoną na Śląsk. Jesienią przemknął też po klęsce sam Pułaski przez Sokołów do obozu w Izbach, skąd w roku 1770 rajdami kawalerii działał na Pogórzu dzisiejszym Rzeszowskim tocząc pod Kolbuszową bój z pułkownikiem Suworowem. Lecz dopiero rok 1771 przyniósł wielkie zwycięstwo Kazimierza Pułaskiego, w jego wyprawie majowej na Zamość. Bitwa pod Kolbuszową, sukces Rosjan zmienił się w ich klęskę w Majdanie i pod hutą „o dwie mile od Kolbuszowej” w/g jego raportu do Generalności z dnia 21 lipca. Trzystu kasjerów Rosjan i 100 konfederatów znalazło grób w Majdanie za cmentarzem pod rokokową figurą Matki Boskiej.

Straty Rosjan wzrosły o sto dwadzieścia karabinierów w bitwie pod Krzątką. Droga na Zamość była wolna, lecz Pułaski cofnął się z zaa Sanu przez Kolbuszowskie i Puszcę, ścigany przez Suworowa aż pod Tarnów.

Ostatni rok konfederacji 1772, raz jeszcze wciągnął te strony w dzieje baru, po klęsce ks. Marcina pod Wiśniczem, w planie obrony wraz z Pułaskim twierdzy Rzemień, jako „stolicy polski” do ostatka. Plan udaremniło przybycie Austriaków z marszałkiem Hadikiem, teściem Kolbuszowskiego pana, i pierwszym cesarsko-królewskim gubernatorem Galicji. Kolbuszowska pani, jego córka, urobiła dobrze grunt u magnatów w Małopolsce pod pierwszy rozbiór Polski.

W NAJWIĘKSZYM OGNIU WALKI

Dla mieszczan i chłopów, b. uczestników Baru, niósł on zamknięcie leśnych przemysłów, kres kolb. meblarstwa, niem. kolonizację i niem. szkoły /z r. 1792 w Majdanie/ rabunek kościołów /np. w Cmolesie/ i germanizację, a wkrótce wyprzedaż b. królewszczyzn przez Austrię między rzeszą kilkuwioskowych, najgorszych dziedziców. Do ucisku feudalnego przybył narodowy. Pierwszą repliką było zbiegostwo chłopów, mimo prób parcelacji folwarków w Kupnie i Widelce w r. 1771 „do Polski” przez Wisłę, gdzie rodziły się w trudzie Wielkiego Sejmu: Ustawa Majowa, wojna w jej obronie, Insurekcja Kościuszki z „Manifestem” jej w pobliskim Połańcu. Drugą repliką stał się wzrost nienawiści do zaborców w b. królewszczyznach, aż po radość powitania w maju i czerwcu 1809 r. wojsk Księstwa Warszawskiego z ks. Józefem Poniatowskim.

Ich walka o Sandomierz, odezwa z kwatery w Trześni, potyczka ułanów gen. Roźnieckiego pod Niwiskami 9 czerwca z Austriakami gen. Schaurotha, wizyta 2 p. ułanów z pułk. Tyszkiewiczem /z nowych dziedziców Kolbuszowej z Litwy/ w Starym Dworze zrobił wiele dla wzrostu patriotyzmu w Kolbuszowskim. Jak i udział w akcji pomocy powstaniu listopadowemu, dla którego Kolbuszowa z Werynią była b. ważnym punktem przerzutu ludzi z Galicji i broni z Węgier za Wisłę i San do Polskiego Królestwa. Ostatni jej transport po upadku Warszawy ukryto tu pod strażą mieszczan i chłopów do „kolbuszowskiego powstania” w r. 1833 – Zaliwshczyzny. Nastrój do nowego wkładu tych stron w historię Polski urobili listop. rozbitkowie: wódz nieudanego zrywu na Wołyniu i Podolu, Wincenty Tyszkiewicz i półroczny popyt w Sandom. Puszczy i w Kolbuszowej wojsk gen. Ramorina, rozbrojonych nad Sanem przez Austriaków. „Całe miasteczko i dwór roły się od polskiej wiary – pisał kronikarz. Nowe powstanie pod patronatem Lewicy Wiejskiej Emigracji, a pod wodzą Józefa Zaliwskiego - „Zemsta Ludów” wybrała za swą bazę Kolbuszowę i Werynię, włość „czerwonego hrabiego” Winc. Tyszkiewicza, twórca Bezimiennego Związku w Galicji.

Tu z pocz. 1833r. Istniał punkt zborny ochotników z Francji w Lesie Werynia – Kłapówka pod strażą chłopskich pikiet i stąd w noc z 18 na 19 marca sprzed Starego Dworu w Kolbuszowej wyruszył wódz Józef Zaliwski na czele oddziału w tut. sukmanach z bronią z kolb. magazynu i z

manifestem Komitetu Lelewela do chłopów – za San w Królestwo do walki z carską Rosją. Stąd też, z głównej bazy, poszły przez bliską granicę w bój dalsze partie powstańców: Dziewickiego, Białkowskiego i Łubieńskiego, by rozbite w Królestwie wrócić, jak Zaliwski w Sandomierską Puszczy i Kolbuszowskie, gdzie w Dymarce i Kłapówce zostali aresztowani przez Austriaków. Po ucieczce wielkorządcy Galicji „Tyszkiewiczza do Belgii, zawisła nad powiatem „zemsta Austrii, której władze” powiązawszy wiadomości, że nici spisków i tajnych przepraw do Królestwa łączyły Werynia i Kolbuszowa”, urządziły na niej pięć wypraw, krwawych pacyfikacji: 3 do 5 maja, z końcem sierpnia, 15 października, 16 grudnia r. 1833 i dwutygodniową od 1 do 15 marca 1834 r., gdy miasto z okolicą strzęsło wojsko od piwnic do strychów /nie szczędząc trumien na cmentarzach/ i gnało przez różgi 300 chłopów i mieszczan, bijąc najokrutniej dla wydobycia zeznań „Nie było wypadku – pisał Fr. Wiesiołowski – gdzie by chłopowie powstańca odstawili lub zadenuncjowali”, owszem przeprowadzali rozbitków Zaliwyszczyny z obozów w Kłapówce, pod Majdanem, Trześni – w Karpaty – gdzie prześladowanie było mniejsze. Kolbuszowskie w tych ciężkich dniach, po których do r. 1914 została ck. pamiątka: dwa garnizony kawalerii w Kolbuszowej /na Kłodniczówce i Trzęsówce oraz stanica ck. straży granicznej/ - zdało egzamin wierności tej, „co nie zginęła”. Teraz już wciąż liczą na te strony wszystkie tajne organizacje Galicji, jak Stowarzyszenie Ludu Polskiego i Konfederacja Narodu Polskiego. Związek Mazurów, z ośrodkami w Trzęsówce i w Przyłęku, gdzie akcją rewolucyjną -demokratyczną rozwinęli Stan. Marynowski i Jul. Goslar pod hasłem Wielkiej Emigracji „wszystko dla Ludu i przez Lud dla Polski” Dopomogły im w agitacji: głośna „muzyka kolbuszowska” ze skrzypkiem – wirtuozem „Jasiem” Muszyńskim i włościńska kapela z Cmolasu, nauczyciela Wojc. Skowrońskiego w tutejszych strojach.

Szczyt konsp. działalności osiągnęło Kolbuszowskie w latach 1845/6 i 1848, w przedwiośnie i Wiosnę Ludów, jako ośrodek akcji Juliana Macieja Goslara, nauczyciela w Kolbuszowej Dolnej, Zarębkach, Hadykówce i Niwiskach. Tu odbyły się w r. 1845 przed powstańcze zjazdy, jak w Starym Dworze u Konst. Rudeckiego, na Dubasie u Mańkowskich, w Niwiskach u Hupków, w Widelce u Rejów, z udziałem Edwarda Dembowskiego i Wiesiołowskich z Wojśławia, tu – u matki w Kolbuszowej i u siostry w Niwiskach napisał Goslar głośną „Odezwę do chłopów” w lecie, w jesieni rozwinął jej kolportaż w okolicy i stąd po wysypie uszedł na Podhale i na Węgry.

Kolbuszowskie, główny teren akcji Goslara w „Sprzysiężeniu”, było ogniskiem kolportażu „Odezwy” i punktem wyjścia z Widelki „akcji na Rzeszów” w lutym 1846 r. W „spisku w aptecę” Ing. Łukasiewicz, i biernego oporu chłopów w latach 1846-8, tzw. renitencji, przeciw przywracaniu przez Austrię pańszczyzny dla dworów, zniesionej Manifestem Ludowym krakowskiej rewolucji. Jej przebieg w lutym 1846 r. Był dzięki akcji Goslara – mniej tragiczny: „rzeź galicyjska” Szeli zatrzymała się na granicy rzesz. cyrkułu za Werynię. W Raniżowskim, Sokołowskim, w ogóle nie miała miejsca, ograniczając się w granicach tarnowskiego cyrkułu do dwu napadów na dwory, w Niwiskach i Weryni /sąd Szeli nad Tyszkiewiczami w „Harendzie”/, do śmierci Adama Włyńskiego z Dymarki i Ant. Tetmajera u Mechowca /krzyż z r. 1846/ i do odparcia oddziałów Szeli przez Zarębian od dworku Mańkowskich w Dubasie i przez kolb. mieszczan u mostu na Nilu od Starego Dworu Konst. Rudeckiego i od miasta – azylu dla zbiegów, jak żony i dzieci wodza Fr. Wiesiołowskiego spod Mielca. Kolbuszowa nie została zdobyta, Kolbuszowskie wstrzymało akcję Szeli, ratując od rabacji Rzeszowskie z Sokołowszczyzną. Stało się to dzięki „Odezwie” i załączeniu przez Goslara w Kolbuszowskim dążeń szlachty „góry” do narod. wyzwolenia z celem „dołów chłopskich” - wyzwoleniem społecznym. Stąd w tut. tradycji wspomnienia biernego oporu – renitencji: Kolbuszowskiej, Górnej i Dolnej, w Cmolesie, Weryni, Raniżowie i Woli, tak rzadkie tu echa „rabacji”, „Praca Goslara ukazała się tu w czynie Zarębian” napisze w pamiętniku jego uczeń, Ant. Mańkowski z Dubasu, pionier socjalizmu w Polsce, już po wpadkach Wiosny Ludów i nowej powstańczej akcji Goslara, której ogniskiem znowu była Kolbuszowa z Kolbuszowskiem.

Wiosną r. 1848 w Kolbuszowej i Sokołowie powstały oddziały Gwardii Narodowej z Konst. Rudzkim, w wyborach do Konstytuanty w Wiedniu wszedł pierwszy chłop – poseł, Kaz. Śpiewak z Siedlanki.

Ale największą zdobyczą Wiosny Ludów, jak w całej Galicji, było zniesienie pańszczyzny i uwłaszczenie chłopów, z samorządem gmin. I awansem Kolbuszowej i Sokołowem na urzędy

powiatowe w r. 1853 przy takim podziale dziś, powiatu: Kolbuszowskie z Czarną i Rzochowem do Kolbuszowej, Ranizowskie z Sokołowem do Sokołowa, Majdańskie do Tarnobrzegu, Widełka z Kupnem do Głogowa.

Wcześniej, w r. 1849 przez Kolbuszowę i Sokołów przeszli Rosjanie do Węgier przeciw powstaniu Koszuta/"wojna koszycka"/ w latach 1850 -51 rozwinął stąd Goslar ostatnią akcję ogólnoeuropejskiej rewolucji, do której „bąby szklane” zamówiwszy w Hucie w Niwiskach, ujęty w maju w Czarnej, z wyroku ok. Sądu wojennego zawisnął 5 lutego 1852 r. Na szubienicy w Wiedniu. Lata aż do r. 1863 wypełniły sprawy społeczne: urządzenie po uwłaszczeniu, spory z dworami o serwituty /proces o Błonie/, wprowadzenie w r., 1856 r. niezależnego od nich gminnego samorządu, zakładania szkół, organizacja rzemiosł, wybory w r. 1861 do Sejmu i Rady Państwa /poseł ks. L. Ruczka/. Rok 1863 – powstanie styczniowe – zwróci kolb. powiat do politycznej sprawy wyzwolenia Polski. Kolbuszowskie jest znów jedną z baz pomocy w ludziach i broni, „pamiętne przechodzenie do Królestwa Polskiego” i werbunkiem do partii powstańczych Jordana /Dzikowiec/, Czachowskiego /Trzęsówka, Ostrowy/, Jeziorańskiego /Sokołów/, Tyszkiewicza /Kolbuszowa/, Tarnowskiego z Dzikowa /Majdan/.

Okolo 300 ochotników z Kolbuszowej i Sokołowa i wszystkich wsi powiatu wzięło za Wisłą i Sanem czynny udział w polskim styczniu. Po klęsce, rozbitków z Sybiru – na prośby rodzin – jał wydobywać przez ambasadę Austrii kolb. dziekan, poseł ks. Ruczka – redaktor „Czasu”, zrazu z powiatu, potem z całej Galicji /ok. Tysiąca/, organizując jako „ojciec Sybiraków początki Czerwonego Krzyża.

MAMY POWIAT !

Część została już w Kolbuszowskim, które w r. 1867, doczekawszy się autonomii Galicji, zjednoczone zostało wreszcie, po krótkim podziale w r. 1853, w obecny powiat z siedzibą w Kolbuszowej.

Od roku 1869 pieczę nad nim ujęli Polacy, starosta z pisarzami, Rada Powiatowa z marszałkiem, Szkolna Rada i Poczta. Przybywa urzędów, gmin z zarządami i szkół niższego stopnia, powstają stráže pożarne, kółka rolnicze i kasy w Kolbuszowej i Sokołowie, koła polit. organizacji, jak Stronnictwa Ludowego /po wiecach ks. Stojalowskiego i zjazdach w Rzeszowie/, Towarzystwo Gmin. „Sokół” /1901 r./, z gniazdami w Kolbuszowej i Sokołowie, Towarzystwo Szkoły Ludowej i Szkoły Średniej, które w r. 1911 uruchomiło pierwsze klasy Pryw. Gimnazjum Męskiego, a w nim drużynę skautową im. T. Kościuszki przy hufcu w Rzeszowie. Posłowie ludowi starają się o kolej Dębica – Kolbuszowa – Nisko. Oba miasta, po kilku wielkich pożarach na przełomie XIX i XX wieku, powoli się unowocześniają, choć rolniczy charakter powiatu, o złej strukturze rolnej, z przewagą małorolnej biedoty, nie dawał bez przemysłu większych możliwości rozwoju. W r. 1883 Kolbuszowa liczy 3262 mieszkańców /1275 rzym.kat., 1987 żydów/, prawie tyleż Sokołów powiat zaś na 875 km² miał 63.866 mieszkańców w 65 osadach i 61 katastr. gminach, z miasteczkami Ranizów i Majdan, znanymi z handlu końmi i trzodą. Trudności sygnalizuje wczesna emigracja za Ocean od r. 1880 /z miasta, wkrótce ze wsi, jak Ostrowy, Kosowy, Trzęsówka, Lipnica/ na wschód w Kołomyjskie, do Bednarówki, /z Trzęsówki/, nawet do Jass /z Cmolasu/ czy do Prus „na Saksy”, najpierw kawalerów przed wojskiem, biednych, potem żonatyh i „z gruntów”. Ratunku szuka się już przed I wojną w budowie kolbuszowskiej kolei, podjęte w r. 1908 na trasie Rzeszów – Kolbuszowa – Nisko, udaremnionej przez jej wybuch. Tylko własne państwo o rządach ludowo – robotniczych mogło przynieść tym stronom i całej Galicji, lepsze jutro z koleją i reformą rolną.

W WOLNEJ POLSCE

Z radością powitano tu odrodzenie Polski, zapowiedź reformy rolnej, uprzemysłowienia, budowy kolei, awansu w dziedzinie kultury. Po wiecach w Kolbuszowej i Sokołowie 27 października 1918 roku i rozbrojeniu cesarsko-królewskiej żandarmerii przez placówki P.O.W., całe Kolbuszowskie było wolne. Stało się z miejsca, jako domena wpływów chłopskiego Stronnictwa Radykalnego, tak zwanych „chłopowców” z jego twórcą, posłem na Sejm, ks. Edwardem Okoniem. Stało się widownią tworzenia się w rewolucyjny sposób, w walce z „krakowskim rządem” Polską Komisją Likwidacyjną na rzecz „chłopskiego rządu” w Lublinie, nowej władzy chłopskiego samorządu w postaci Republiki Tarnobrzesckiej.

Już 3 listopada 1918 roku tutejsi ludowcy radykalni wybrali w miejsce Rady Powiatowej z marszałkiem dr. Hupką, filo –austriakiem z Niwisk, Komitet Powiatowy /”sowiet” w/g Hupki/ z dr Czarnym z Kolbuszowej. Tutaj, dnia 5-go listopada we wtorek dzień targowy miały nastąpić wydarzenia, które z powodu aresztowania w mieście ks. Okonia i Tow. Dąbala przez P.O.W. na rozkaz Krakowa, odbyły się nazajutrz w środę na wielkim wiecu w Tarnobrzegu pod pomnikiem Bartosza Głowackiego, dając początek głośnej republice tarnobrzesckiej. W wiecu brała udział ludność powiatu Kolbuszowskiego.

Kolbuszowskie weszło w jej skład wraz z Mieleckim i Nizańskim, w ramach wspólnego okręgu wyborczego Nr. 44, dzieląc z Republiką dolę: tworzenie Rad Chłopskich, Czerwonej Gwardii, próby podziałów polskich majątków, i niedolę: rozwiązanie sowietów na rzecz Powiatowej Rady, pacyfikacje ze strony żandarmerii i wojska, aż do końca stycznia 1919 roku, gdy wybory do sejmu dały zwycięstwo Chłopskiemu Stronnictwu i pięć mandatów /między nimi Dąbał, ks. Okoń, i Jan Sudoł z Lipnicy/.

Na żądanie posłów Republiki, zwłaszcza Dąbala, Sejm uchwalił budowę linii kolejowej Rzeszów-Kolbuszowa- Tarnobrzeg – przerwana pod Kolbuszową przez wojnę Polski ze Związkiem Radzieckim, którą potępiali w Sejmie tut. Posłowie, głównie Dąbał. Brak przemysłu w tych stronach i pomocy robotników spowodował klęskę „Czerwonej Republiki” i straszne pacyfikacje wojskowe w Kolbuszowskim w ciągu 1919 r., po głodowych rozruchach w Kolbuszowej, Sokołowie, Raniżowie z Wolą i Majdanie. Krew i łzy, którymi wówczas spłynął powiat, zaniechanie budowy kolei przez rząd Centroprawu wraz z reformą rolną bez odszkodowania, skutki reform Grabskiego, a wkrótce zamach majowy Piłsudskiego, proces brzeski i brzeskie wybory, terror wobec ludowych działaczy, faszycyzacja Polski, wielki gospodarczy kryzys, bezrobocie wsi i jej nędza bez wyjścia w ówczesnym ustroju – utrzymują w Kolbuszowskim rosnące tu wciąż nastroje opozycji wobec rządzącej sanacji aż po „czarne strajki” i bojkot podatków, wojsk. poboru i wyborów. Do szczytu doszły one w latach trzydziestych jako protest przeciw sanacji rzeczywistości w tym najbardziej biednym, chłopskim, zapomnianym jak Polesie powiecie, z 63 tys. chłopów na 2 morgowych głównie /gospodarstw/ /z góry 10 tys./, w chatach o gęstości 4-5 osób na izbę i z ok. 7 tys. mieszczan /3 tys. Żydów/, małorolnych chałupników”, z reportaży J. Ostrowskiego „Widły, Wisły i Sanu”, z Geografii serdecznej „Z. Nowakowskiego w J.K.C i jego listów otwartych do sanacyjnych władz, bezskutecznych aż do „polskiego września”.

PRZECIWI SANACJI

Zaczęły się ruchy chłopskie w Kolbuszowej pod znakiem Stronnictwa Ludowego, „Wici” i Komun. Partii Polski. Po udziale tut. chłopów w kongresie Centrolewu w Krakowie w czerwcu 1930 r., nastąpił tu masowy akces w czerwcu 1944 r. do chłopskiego powstania Ropczyckim /Kozodrza, Nockowa/ i w Rzeszowskim /więc Witosa w Rakszawie, Wólka pod Lasem, marsz na Łañcut i Grodzisko/, z „marszami głodnych” z 3 czerwca na Kolbuszowę i Sokołów pod hasłem: „Chłopy idziemy na Kolbuszowę, żeby się kura nie męczyła trzy razy na pudełko zapalek”, z „Tygodnikiem Żałoby”, nowymi pacyfikacjami i więzieniami za „śluby kolbuszowskie” – nie

strzelania w wojsku do chłopów, za początki i w tych stronach Frontu Ludowego. Oznaczały jego powstanie w powiecie: dalsza radykalizacja SL i Wici, narodziny komórek KPP w Sokołowi do akcji koszykarzy – chałupników w „zagłębiu prudnickim” w r. 1934, współpraca Pow. Zarządu SL i Wici z świeżym Pow. Komitetem KPP w r. 1935 w masówkach „Świąt Ludowych” w Kolbuszowej i Pierwszych Majach „w Sokołowi i Górnio, w strajku robotników leśnych i tartacznych w jesieni 1936 r. aż po zwycięstwo po marszu z Trzebosi na Sokołów, współudział w olbrzymiej manifestacji chłopstwa w Nowosielcach i wspól organizację – po zjeździe SL w Mielcu i pow. Konferencji w Kolbuszowej – przystąpienia Kolbuszowszczyzny do ogólnopolskiego strajku chłopskiego w sierpniu 1937 roku. Poprzedziły go wielotysięczne manifestacje w dn. 3 kwietnia w rocznicę Raławic w Trzebosi, gdzie własnymi rękoma usypano „kopiec raławicki”, Święto Ludowe w Kolbuszowej i pamiętny wiec na Rynku w dniu 15 sierpnia, na którym ogłoszony został akces powiatu do powszechnego strajku. Ogarną on nasz powiat, jak tylko Tarnobrzeg i Nisko w całym kraju według raportów władz sanacyjnych od 15-26 sierpnia na pełne 100%. Pikiety otoczyły Kolbuszowę, Sokołów, Raniżów i Majdan, nie dopuszczając w imię hasła: „Nie bez nas o nas” produktów rolnych od miast.

Wszystkie wsi przystąpiły do strajku mimo brutalnej kontrakcji spec. Policji z Gołędzinowa i Mostów Wielkich mimo defil. Wojskowych samolotów 21. VIII. nad Kolbuszową.

W dn. 19.VIII. u Zarębek uległ rozbiciu przez mot. kolumnę policji pochód na Kolbuszowę po koncentracji w Hadykówce, 21.VIII. podobny marsz rozbiła policja w Bukowcu i demonstrację pod Kupnem w dn. 24 sierpnia. Ważne zebrania odbyły się 17.VIII. w Leszczach /pogłoski o marszach z Witosem „na Warszawę”/, w Turzy 22.VII. z okazji święcenia sztandaru koło SL /trzy tysiące ludzi, 22 sztandary, banderie, hasło „Strajk aż do zwycięstwa”/, w Kolbuszowej Górnej dn. 25.VIII. czterdziestu prezesów kół przybyłych po instrukcje z Krakowa. W dn. 26.VII. strajk w Kolbuszowskim na rozkaz góry SL ustał, obejmując do końca całą jego ludność i wszystkie osady. Nastąpiły pacyfikacje, więzienia, ataki warszawskich pism na te strony aż po wstrzymanie budowy kolei Tarnobrzeg-Kolbuszowa /”nic dla potomków Szeli”/, po ekspozycji w Sejmie prem. Składowskiego „przecież w tych powiatach Rząd założył Centralny Okręg Przemysłowy”.

Strajk przyniósł poprawę, wciągnął w krąg inwestycje C.O.P. i Kolbuszowskie, gdzie u Krzątki ulokowano wielki poligon wojskowy, w Majdanie wszczęto budowę poczty i fabryki amunicji, w Kolbuszowej, dotąd ciągnięto linie kolejowe przez Dębę, Hutę szkła i fabryki obuwia „Bata” na Błoni. Nadzieje powiatu przecięła II wojna światowa.

Wcześniej, wiosną r. 1938, Dzikowiec stał się widownią szumnej uroczystości „kajania się” wobec wsi prem. Składowskiego – odsłonięcia pomnika chłopca – żołnierza K.P.P. Stan. Serafina, zabitego na granicy przez Litwinów i wielkiej demonstracji przeciw Litwie, we wrześniu zaś Kolbuszowa świadkiem „bitwy o COP”, gry wojennej przed dygnitarzami Rzeszy, Włoch i Japonii, zakończonej defiladą wojsk grupy gen. Bortnowskiego, „zdobywcy” w rok później Zaolzia na Czechosłowacji. Nie przyniosły one szczęścia Kolbuszowej, ni jej stronom, jak gazociąg Jasło – Warszawa z odnogami na Mielec i Dębę – Stalową Wolę i wprowadzony tu w r. 1935 system gmin zbiorowych i nowy admin. podział powiatu na dwie gminy miejsko – Kolbuszowę i Sokołów i siedem wiejskich – Kolbuszowę Dolną i Górną, Cmolas, Dzikowiec, Majdan Królewski, Raniżów, Sokołów – wieś z przydzielonymi im wbrew hist. regionom gromadami.

POD OKUPACJA

W polską jesień 1939 r. nadeszły dla nich ostatnie dni wolności. Przez Kolbuszowę, węzeł gościńców, i Puszcę wiódł szlak odwrotu grup operac. Bielsko – Boruta i Śląsk – Jagmin armii Kraków – Karpaty, które tu w dniu 7 i 8 podjęły koncentrację na rozkaz Nacz. Dowództwa. Niemcy, zrzucając bomby na Kolbuszowę, i na Staniszewskie, w pościgu za nimi dla likwidacji w kotle Sandom. Puszczy – stoczyli pod Kolbuszową w dniu 8 i 9 września dwudniowy bój zakończony – po polskim sukcesie odparcia 2 dywizji lekkiej Niemców z traktu Sędziszów przez X Brygadę Kawalerii płk. Maczka, po boju o miasto w dn. 9.IX. z główną siłą 4 dywizji. Pancernernej

Niemców z traktu od Tarnowa, klęską: zdobyciem miasta przez okrążenie w ataku czołgów i lotnictwa i spalaniem go wraz z Kolbuszową Dolną. Bitwa ta wstrzymała marsz Niemców o dwie doby, udaremniając zniszczenie armii „Kraków”, która wdarła się z połową bazą lotnictwa w Weryni, za San z kotła wideł Wisły i Sanu. Stracili w niej Niemcy ok. 300 zabitych i 500 rannych. Polacy, Ślązacy i Podhalanie, stu zabitych /mogła na cmentarzu w Kolbuszowej/, 300 rannych, 500 jeńców o Kolbuszową Dolną ok. 50 zabitych i 300 spalonych domów, stając się „karnym miastem i powiatem” na całą okupację od 9.IX.39 do 27 lipca 1944 roku Zakopaną w lasach pod Kolbuszową, Majdanem, Ostrowami broń zużytkowała tutaj partyzantka, rozwinięta w Puszczy żywiłowo we wszystkich trzech odłamach Ruchu Oporu: Gwardii i Armii Ludowej, Batalionów Chłopskich i Armii Krajowej. Podjęła organizację tutaj partyzantki i tajnego nauczania z ośrodkami w Kolbuszowej i Sokołowie, Dzikowcu i Nienadówce, jeszcze zimą r. 1939/40 grupa „Odwet” w kontakcie z głośnym „Jędrusiem”, Władysławem Jasińskim z Mielca i Tarnobrzegu. Po wyspie „Odwet” /grupy i pisma/ w Kolbuszowej i przeniesieniu bazy akcji „Jędrusików” z Puszczy za Wisłę w Opatowskie, kolbuszowski powiat /Sokołowski/ udziela schronienia we wsi Trzebuska pismu „Czyn chłopsko – robotniczy” grupy tej nazwy, „sierp i Młot w Rzeszowskim, potem sławnemu oddziałowi Gwardii Ludowej „Iskra”, a także licznym placówkom Batalionów Chłopskich Obwodu „Komar” oraz ZWZ i AK obwodu kolbuszowskiego „Kefir”. Formowały się one i rosły na siłach jako odwet za straszny okupacyjny niemiecki terror, który tutaj strony z Puszczą skazał na wysiedlenie pod wojskowe obozy, poligony i tereny prób niemieckiej broni odwetowej V₁ i V₂. Już w r. 1940 Niemcy podzielili Kolbuszowszczyznę między trzy wielkie jednostki administracji Wehrmachtu i Waffen SS: a/ dobra wojskowe poligonu „Południe”, Heeresgutsbezirk Truppenubungsplatz Sud” z obozami Wehrmachtu „Mielec” i Dęba”, b/ poligon wojsk SS „Truppenubungsplatz Waffen SS Dębica, obozu leśnego „Heidelager Pustaków” i c/ poligon lotnictwa „Luftwaffe ubungsplatz Górno”, który na mapie General. Gubernatorstwa był białą plamą o nazwie „Gemeinde Górno”. Pierwsze „dobra” objęły powiat po Trześń – Łęg z Majdańskim /z karnymi obozami w Biesiadce i Hucie/, skąd wyszły do akcji „Afrikakorps” marsz, Rommla pod Tobruk i VI armia marsz. Paulusa pod Stalingrad, drugie /z karnym obozem w Pustkowie/ jego południową połąć pod Kolbuszową, z wyrzutnią V₁ i V₂ w bliźnie i zarządem dóbr w Niwiskach, trzecie z lotniskiem i ośrodkiem tajemniczych prac w Górnym – Raniżowskim i część Sokołowszczyzny bez Sokołowa. Zewsząd od r. 1940 brutalnie kolejno wysiedlono ludność z ok. 2/3 wsi powiatu, nawet z Woli Raniżowskiej, wysyłając na roboty do Rzeszy lub na niewolniczą pracę w obozach okolicy, w Hucie Komorów, w Pustkowie i Dębie. Próby V₁ i V₂ z wyrzutni w Bliźnie nad Kolbuszowskim w latach 1943 i 44 miały usunąć resztkę mieszkańców wsi i obu miast powiatu jako z terenów /obok „wysiedlonych do gruntu”/ „przeznaczonych do wysiedlenia” przez Niemców. Wzór likwidacji wskazywał los Żydów: spędzenie ich do getta w Kolbuszowej i Sokołowie i zniszczenia ich r. 1943 wraz rozbitą z bóżnic i cmentarzy. Przed losem tym uratowały Kolbuszową i Kolbuszowskie partyzantka własna i wyzwolenie przez Armię Radziecką.

W RUCHU OPORU

Na czoło konspiracji w Kolbuszowskim powiecie w czasie i terenie od wiosny 1940 przez r. 1941 wysunęła się ludowa – spod znaku „Rocha” SL i „Wici” obwodu „Komar” z „Nadleśnictwem” powiatowym zrazu w Trzebosiu, „Leśnictwami” w gminach zbiorowych: „Las” - Sokołów, wieś „Komar” - Kolbuszowa Górna, „Zwierzyniec” - Dzikowiec, „Liść” - Cmolas, „Sucha” - Raniżów, „Kwiat” - Majdan, „Owoc” - Niwiska i z trzema większymi placówkami batalionów Chłopskich: „Jastrząb” w Sokołowskim, „Pochodnia II” w Majdańskim i „Pochodnia I” u Kolbuszowej, z plutonami „Wyka II” Werynia, „Zrąb” Zarebki, „Dzik” Dzikowiec, Niwa” Niwiska i „Kornet” Wilcza Wola o liczbie z górą 800 żołnierzy w momencie scalenia się z „Kefirem” Armii Krajowej i wybuchu wspólnej akcji „Burza” w lipcu 1944 roku. Znaczenie większą siłą w liczbie /z górą 1500 ludzi/ i w uzbrojeniu przedstawiał ZWZ -AK. Jej obwód „Kefir” inspektoratu „Rzemiosło” podokręgu „Muzeum” Rzeszów z czterema b. silnymi

placówkami: "Góra" - Kolbuszowa Górna, "Dół" - Kolbuszowa Dolna, "Rów" - Raniszów i "Socha" - Sokołów, w dwóch grupach bojowych w czasie akcji "Burza" "Rozeń" - Kolbuszowskie i "Agawa" - Raniszowskie z Sokołowskiem, z oddziałem specjalnym dywersji „Huragan”, z którym współdziałały AK-wskie oddziały leśne z półn. i zachodniej części powiatu, podległe obwodom „T-a” - Mielec i „T-b” Tarnobrzeg inspektoratu „Twaróg” - Tarnobrzeg. Obraz kolbuszowskiej partyzantki dopełniały najruchliwsze ideowo i bojowo od r. 1942 oddziały Gwardii Ludowej kolb. podokręgu Polskiej Partii Robotniczej, dzielenie Górno, Sokołów, Raniszów /Przewrotne/: grupa wypadowa „Stefana”, zlecona z Iskrą” w Raniszowskim, najlepszą bojową jednostką w okręgu Rzeszów – Północ, a nawet w obwodzie Kraków, oraz grupa „Głowacki” w Majdańskim okręgu Tarnobrzeg, dzielnic Krzątka, Komorów /Mechowiec/.

Wszystkie trzy pionierzy tu. Ruchu Oporu wykonały wiele akcji przeciw Niemcom na terenie powiatu i sąsiedztwie, głównie oddział „Iskra” AL i „Pochodnia II” Bat. Chłop. i AK, najwięcej w ciągu 1943 roku.

„Iskra” - prócz zdobycia Głogowa i Żołyni – stoczyła potyczkę pod Raniszowem /10.X/ i bitwy w lasach pod Turzą /4.V/ i pod Trzebuską /21.XI/, w odwet za co Niemcy dokonali trzykrotnej pacyfikacji wsi Przewrotne, z kolei wsi Staniszewskie i Zielonka /13.VII/, Hucisko, Górno i Żarcz. Wola. Oddział Batalionów Chłopskich "Pochodnia II" na czele z "Burzą", z pomocą AK – prócz akcji "ex" na gosp. obiekty w Trześni, Komorowskiej Hucie, Majdanie, Kłodzinie, Kolbuszowej Górnej, w kolonii Józefów oraz prób rozbicia obozów w Biesiadce /dla Żydów/ w Majdanie /dla radz. jeńców/ w Komor. Hucie /dla Polaków/ - przeprowadził odbicie z Huty ofiar wielkiej łapanki na roboty w Rzeszy, napad na obóz niem. wojska w Smoczce, na posterunek w Pikułowce, na pociąg z naftą wąskotorówki Dęba – Mielec, ku wściekłości Niemców, którzy wykonali w maju w r. 1943 krwawe pacyfikacje wsi Ostrowy Baranowskie i Majdan Królewski, w jesieni całej kolb. powiatu od Dęby po rzekę Łęg – Przyrwę oraz dn. 17 maja 1944 r. leśnej wsi Poręby Dymarskie. Ruchliwość wykazały w powiecie oddziały obwodu „Kefir” AK w ciągu r. 1943 w akcji „Burza” od 21.VII – 3.VIII. 1944 r. przy współpracy z czołową Czerwonej Armii w wyzwoleniu Puszczy, tworzeniu i obronie „przyczółka Baranów” 28.VII – 3.VIII. 1944 roku. Ich czynami tu były: napad na żandarmerię w Pikułowce na leśną kolejkę Dęba – Mielec, na lotnisko w Mielcu i umocnienia Niwiska – Przeclaw, likwidacja szefa „Kripc” Halickiego w Kolbuszowej, wyprawa po broń w Biesiadce, na spęd bydła we Widelce, na obóz w Majdanie dla radzieckich jeńców, na Baudienst w Świerczowie, odbiór dwóch zrzutów broni z Włoch /dn. 7. VII. 44 r./, na leśnych zrzutowiskach w Kłapówce i Porębach Kupieńskich, a zwłaszcza głośne wykradzenie tajemnicy V₁ i V₂ wyrzutni ich w Bliźnie k. Niwisk, pomszczone przez Niemców ostatnią pacyfikacją Kolbuszowej – zabranie kilkuset mężczyzn do obozu w Rzeszowie w dn. 24.VII. 1944 r. tuż przed wyzwoleniem.

WYZWOLENIE

Nastąpiło ono w akcji Czerwonej Armii współcześnie z "Burzą" AK "Kefir" i B.Ch. "Komar", w ścisłym, twórczym kontakcie z czołową pancerną: Pierwszego Frontu Ukraińskiego, która nagłym klinem uchwyciła bronione przez Niemców miasto Sokołów. W tym dniu nastąpiła koncentracja. AK i BCh. "Pochodnia w Porębach Kupieńskich i rozbrajanie Niemców w ich odwrocie przez powiat. nazajutrz 26 lipca 1944 roku, Sokołów, Raniszów, Kolbuszowa i Majdan były wolne. Stąd oddziały dokonały wypadów pod Głogów, Pustków, Mielec i Dębę, staczając zwycięskie boje w Budach Głogowskich, Bratkowicach i Przedborzu i likwidując wypad Niemców z Dęby w Kolbuszowej.

Dnia 28 lipca czołowa pancerna wojsk Czerwonej Armii, zajmwszy Raniszów, ruszyła dwiema drogami w powiat: przez Lipnicę, Kopcie pod Majdan i przez Dzikowiec i Werynię ku Kolbuszowej.

W południe 29 lipca, w sobotę wojska radzieckie z pomocą oddziałów AK i BCh dotarły do miasta Kolbuszowej, a z Majdanu, uchwyciwszy bazę w Dębnie, pod wieczór przeszły u Baranowa przez Wisłę, tworząc słynny "przysiółek Baranów". Utrzymanie go, wyłącznie drogą przez Kolbuszowę i Majdan, zawisło na kilka decydujących dni od jej obrony, przez jednostki „Kefiru” i „Komara”. W

dniach od 31 lipca do 3 sierpnia dwie dywizje Waffen SS z Pustkowa stoczyły z dywizjami pancernymi Pierwszego Ukraińskiego Frontu ciężki bój o przyczółek Baranów i Rzeszów, w Kolbuszowej, Kolbuszowej Górnej i Kolbuszowej Dolnej. Niemcy, zająwszy czołgami Kolbuszowę Górną, wdarli się do miasta i lasu Werynia na odległość pół kilometra od gościńca na przyczółek Baranów. Ogień „katiusz” i kontratak czołgów radzieckich T-34, wsparty przez lotnictwo, odrzucił Niemców w dniu 2 sierpnia od Kolbuszowej, wywalając z okrażeń oddziały AK i BCh. W bazie Porąb Kupieńskich.

Pociąg doprowadził do przełamania w dniu 7 sierpnia niemieckich umocnień Niwiska- Przyłęk i Przeclaw- Mielec, umożliwiając zdobycie w ciężkich bojach Pustkowa aż po Dębicę, Mielec i Tarnobrzeg. Na pół roku stanął front na linii Wisłoki pod Mielcem, kierowany z kwatery głównej marszałka Koniewa w Mazurach i wreszcie w Kolbuszowej.

W dniu 15 sierpnia 1944 roku ukonstytuowane Powiatowa i Miejska Rada Narodowa przystąpiła do pracy, tworząc zręby władzy ludowej w powiecie. Stąd po zimowej koncentracji wojsk Pierwszego Frontu Ukraińskiego w Puszczy, w dniu 12 sierpnia 1945 roku ruszyła wielka ofensywa Czerwonej Armii, by nieść wyzwolenie dla Warszawy, Krakowa i całej Polski.

Kolbuszowa z powiatem rozpoczęła pracę nad reformą rolną, organizowaniem administracji państwowej i organizowaniem szkół nowe życie w Ludowym Państwie.

Jego symbolem na przyszłość stały się upaństwowienie gimnazjum w Kolbuszowej, obecnie liceum, powstanie Technikum Rolniczego w Weryni, rozwój kulturalny powiatu, elektryfikacja obu miast i trzyczwartych powiatu, a nade wszystko budowa linii kolejowej im. Tomasza Dąbala, Rzeszów – Kolbuszowa – Tarnobrzeg.

Linia połączyła Bieszczady i Rzeszów najkrótszą drogą z Warszawą, a powiat z całym krajem, Dla wspólnego dobra na drugim! Na drugie tysiąclecie.

Przypisy

1. M. Stęczyński: Okolice Galicji. Lwów 1847 r. str.99
2. Archiwum Państwowe na Wawelu. Akta Tarnowskich Rkp.124.
3. Praca doktorska z r. 1930. "Osadnictwo w dorzeczu Wisłoki, Wisłoku, i Sanu w średniowieczu" /rękopis/, "Kolbuszowa i jej strony" /rękopis/.
5. K. Skowroński "Nad mapą kolbuszowskiego powiatu" Biuletyn Muzeum w Kolbuszowej nr 2 w r. 1961.
6. Archiwum Sanguszków t. II 79.
7. Dowody- "Kolbuszowa i jej strony".
8. Archiwum Sanguszków V. 1949 r. i "Źródła dziejowe" Pawińskiego XV. 468.
9. Kaz. Skowroński "W Jubileusz miasta Kolbuszowej" Biuletyn. Muzeum Nr 1.
10. Kodeks dyplom. Małopolski t. II nr 794. Wydawca mylnie odczytał r. 1961 "Doblowa".
- 11.K. Skowroński – praca doktorska i rozprawka "Osadnictwo na Wisłoką" w „Mediaevaliach” r. 1961. Państwowe wydawnictwo Naukowe – Wrocław.
12. Niezależnie od autora do tego wniosku doszła Dobrowolska w szkicu „Osadnictwo Puszczy Sandomierskiej” /też w r. 1930/.
13. Kaz. Skowroński „W Jubileusz Kolbuszowej” Biuletyn Muzeum nr.1
16. Archiwum Państwowe Wawel, akta Tarnowskich rkp. 124. rkp. 122, rkp. 124.
17. Pawijski "Źródła dziejowe" XV.538.
- 18.Spisał podanie autor "Tradycje historyczne Lasowiaków" w r. 1950 w pracach obozu Państwowego Instytutu Sztuki z Krakowa w Weryni /rkp./
- 19.Własne badania autora, "Jednodniówka m. Kielecka" z r. 1957 i M. Maciąga "Mielec i okolice" Warszawa 1960 r.
20. K. Skowroński "Stare i nowe Mielca" Tygodnik Społeczno Kulturalny" – Rzeszów Nr 40 r. 1957.
21. Archiwum Kurii Biskupiej w Tarnowie. Inaczej Długosz i Dobrowolska oc. /sprzed XV w./.
22. Wierzbowski "Matricularium Regei Sumeria" IV nr. 2615.3.d.od 896.
23. Archiwum Sanguszków V. 103, 104, 105.
24. Pawijski oc. XIV. 202 Archiwum parafii Mielca.
25. Archiwum Wawelskie. Akta Tarnowskich rkp. 122.

26. L. Rubach: Województwo Rzeszowskie. Warszawa 1954. Doc. Fr. Kotuła, art. Sokołów Kolbuszowa. Biuletyn Historii Sztuki 1949.
27. Zenon Szust: Łańcut i okolice. Warszawa 1959. W. Urban: Chłopi wobec Reformacji. Kraków 1959.
28. Monografie Sokołowa: Ks. Stefan Koziarz: Cech garncarzy w Sokołowie. Lwów 1899. Andrzej Dańczak: Zarys dziejów Sokołowa 1946.
29. Józef Rawski: Podział archid. Sandomierskiego "Kronika diec. Sandomierza" 1958 /zbyt przecenia/ rolę Sokołowa w Puszczy.
30. Fakt że doc. Kotuła uznaje za dowody na kolebkę kolb. meblarstwa – w Sokołowie.
31. Zwraca na to uwagę J. Rawski oc.
32. Julian Nieć "Rzeszowskie za Sasów" – dodatek. Rzeszów 1938.
33. Pawiński, Źródła XIV. 198. Gazeta Lwowska, Dodatek, rok 1857 nr 19.
34. Zgodność autora z poglądami M. Dobrowolskiej oc /obie prace w r. 1930/.
35. Archiwum na Wawelu. Akta Baranowa. Nr. 560, Archiwum parafii w Majdanie Królewskim.
36. Archiwum na Wawelu. Rkp. 124, Archiwum Akt Dawnych w Warszawie. ASK XVI 99 b /rękopis/.
37. Archiwum parafialne w Kolbuszowej.
38. Archiwum Akt Dawnych oc. i Archiwum parafii.
39. Archiwum Kurii Biskupiej w Tarnowie. Akta parafii Ostrowy
40. Archiwum Główne Warszawa. ASK LVI Rkp. "Góra"
41. Archiwum parafii Kolbuszowa, Niwiska, Przewrotne.
42. Archiwum na Wawelu. Akta Sanguszków "Wierchy" z r. 1956 art. M. Matrasa.
43. Archiwum Kurii Biskupiej w Przemyślu ks. 1503
44. Kaz. Skowroński "Kolbuszowa i jej strony" /rękopis/
- 45, 46, 47, 48. Archiwum Akt Dawnych. Warszawa ASK. S-5. Rękopisy.
49. K. Skowroński: Awanturnica Kolbuszowska
- 50, 51. Z Nieć: Rzeszowskie za Sasów. 85, 91.
52. Dr. Stefan Truchim Konfederacja dzikowska. Nieć, oc. 82
53. Stęczyński "Okolice Galicji" 99, Słownik Królestwa Polskiego. Kolbuszowa. Bogata literatura o transakcji.

54. Nieć. Oc. Raport za Konopczyńskiego: Kaz. Pułaski i Konfederacja barska Arch. Kurii Przemyskiej.
55. Kaz. Skowroński "Awantury polskiego Don Juana". "Za i przeciw" 1959 r.
56. Autor "Chłopskie powstanie w r. 1833 "Piaś" V,VI 1933 r. i "Powstanie Zaliwskiego" Kalendarz Rzeszowski 1959. PAX
57. Fr. Wiesiołowski. Pamiętnik Białynia Chołodecki. "Wyprawy na Werynię i Kolbuszowę".
- 58,59. K. Skowroński "Julian M. Goslar". Biuletyn Muzeum z 1962 r. 3/ Kieniewicz "Ruch chłopów 1846 mapa.
60. Słownik geogr. Król Polskiego IV, 259.
61. Jan Hupka "Z czasów wielkiej wojny". Niwiska 1936 str. 376-88.
62. "Republika Tarnobrzaska". Rzeszów 1958 r.
63. "Wiadomości Statystyczne" r. 1935. dot. Powiat Kolbuszowa.
64. "Pamiętnik rok 1933". Rzeszów 1958 r.
65. "Wspomnienia Komunistów". Rzeszów 1950 i pamiętnik autora /Rkp./
66. "Strajk chłopski w r. 1937". Warszawa 1960 i Pamiętnik autora /Rkp./
67. Artykuł autora w "Piaście" r. 1947. "Dzienniku Rzeszowskim" 1940 i w "Kierunkach" 1958. Opisy liter. J.A. Szczepański "Polska jesień" i Baranowicz "Lata we mgle".
68. Rkp. pamiętnik autora "Pamiętne owe dni", Arch. ZBOWiD Kraków.
69. J. Garas ppłk. "Oddziały GL i AK w krak. obwodzie "Wojsk Przeg. Hist. 1960 i mapa r. 1962 Pamiętnik autora /Rkp./
70. Wojskowy Przegląd Historyczny, 1961 r. II, Urząd spis dat wyzwolenia miejscowości" – podaje błędne daty odnośnie K.S. Kolbuszowej i Sokołowa i innych osad w Puszczy.
- 71,72. "Pamiętne owe dni" rkp. Archiwum ZBOWiD. Kraków /autor/
73. Na sesji w Kielcach referaty gen. Okęcki i pułk. Maciążek w referatach niemal nic nie podali o wyzwoleniu Puszczy Sandom. Temat nieznany.

